ŻYCIE RADOMSKIE

„ŻYCIE WARSZAWY" PISMO CODZIENNE – ISTNIEJE OD 1944 ROKU

NR 206 R PONIEDZIAŁEK, 3 WRZEŚNIA 1979 R. DZIŚ STRON 8 CENA 1 ZŁ

Wypełniamy testament poległych obrońców Ojczyzny: robimy wszystko, aby nie powtórzyła się tragedia Września

Pokojowa manifestacja społeczeństwa Ziemi Gdańskiej

Przemówienie Edwarda Gierka
Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata
Odsłonięcie Pomnika Obrońców Poczty Polskiej

(P) Odsłonięcia Pomnika Obrońców Poczty Gdańskiej dokonał I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Następnie Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz złożyli kwiaty na płycie pomnika. CAF — Zagożdziński

(P) Wrzesień w 1939 r. — symbol heroicznej, bezprzykładnej walki żołnierza i społeczeństwa polskiego z niemieckim agresorem w obronie wolności, był równocześnie początkiem wojny wyzwoleńczej narodu polskiego, zakończonej berlińskim zwycięstwem w maju 1945 r.

1 września 1979 odbyła się z udziałem Edwarda Gierka oraz Henryka Jabłońskiego i Piotra Jaroszewicza, na Długim Targu, w Gdańsku, manifestacja pokojowa społeczeństwa Ziemi Gdańskiej. W manifestacji uczestniczyli: Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Jerzy Łukaszewicz. Obecni byli Stanisław Gucwa i Tadeusz W. Młyńczak. Wśród zgromadzonych — kombatanci, młodzież, żołnierze WP.

Teren uroczystości, centrum zabytkowego Głównego Miasta w Gdańsku jest miejscem o znaczeniu szczególnym. Tę perłę renesansowej i barokowej architektury, budowaną przez wieki pokojowej pracy w Gdańsku związanym z Polską, podczas wojny hitlerowscy najeźdźcy prawie zrównali z ziemią. Dziś największe w Europie przedsięwzięcie konserwatorskie i rekonstruktorskie budzi podziw i zachwyt licznych odwiedzających Gdańsk turystów z całego świata. Jest symbolem pokojowej odbudowy miast, portów i fabryk całego powróconego Polsce wybrzeża.

Uroczystość poprzedził montaż pieśni patriotycznych, które przez wszystkie lata walki o wolność i niepodległość towarzyszyły nam Polakom.

Orkiestra reprezentacyjna Marynarki Wojennej gra „Mazurka Dąbrowskiego".

Manifestację otworzył gospodarz Ziemi Gdańskiej Tadeusz Fiszbach, który złożył zapewnienie, że społeczeństwo ziemi

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

Wieniec od narodu złożył na Westerplatte I sekretarz KC PZPR

(P) Westerplatte — nazwa utrwalona w panteonie narodowej chwały, pomnik najwyższego hołdu dla tych, którzy tu pierwsi stawili opór hitlerowskiej nawale, obrońcom Helu, Gdyni, tym co walczyli na morzu, wyzwolicielom Wybrzeża.

W południe 1 września br. na placu pod monumentem wzniesionym ku czci obrońców i wyzwolicieli Wybrzeża, zgromadzili się mieszkańcy Ziemi Gdańskiej, b. żołnierze Westerplatte, kombatanci wszystkich frontów II wojny światowej, żołnierze Ludowego Wojska Polskiego.

Na pomniku Westerplatte — biało-czerwone szarfy. Płoną znicze. Przy nabrzeżu cumują okręty Marynarki Wojennej. Na ich masztach wielka, uroczysta gala banderowa.

Do nabrzeża Westerplatte cumuje trałowiec bazowy — na jego pokładzie przybywa: I sekretarz KC PZPR Edward Gierek oraz przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz.

Obecni są członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jerzy Łukaszewicz. Przybyli: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD Tadeusz W. Młyńczak oraz: minister ds. kombatantów gen. dyw. Mieczysław Grudzień, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa min. Janusz Wieczorek, prezes ZG ZBoWiD Stanisław Wroński. Są gospodarze Ziemi Gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Fiszbachem.

Edward Gierek oraz towarzyszący mu członkowie najwyższych władz partyjnych i pań-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 3

W poniedziałek rozpoczyna się w Hawanie VI konferencja krajów niezaangażowanych

(P) 3 bm. rozpoczyna się w Hawanie VI konferencja szefów państw i rządów krajów niezaangażowanych.

HAWANA (PAP). Sprawozdawcy PAP, Ryszard Rymaszewski i Stanisław Zembrzuski piszą: W sobotę trwały obrady ministrów spraw zagranicznych krajów niezaangażowanych. Minister kubański, Isidoro Malmierca, który przewodniczy sesji, zainaugurował posiedzenie podkreślając, że właśnie w tym dniu — 1 września — przypada 40 rocznica agresji hitlerowskiej na Polskę, a tym samym początek drugiej wojny światowej. Dlatego szczególną wagę ma fakt, że w czterdzieści lat później po tym konflikcie, który spowodował śmierć dziesiątków milionów ludzi, zbiera się VI szczyt niezaangażowanych pod hasłami walki Trzeciego Świata o pokój i postęp społeczny.

Zadaniem sesji ministrów jest przygotowanie rozpoczynającej się w poniedziałek VI konferencji szefów państw i rządów. Zaaprobowano m. in. projekt składu prezydium VI konferencji. Przewodniczącym będzie — jako gospodarz — Kuba, a wiceprzewodniczącymi 20 krajów: 7 afrykańskich, 7 azjatyckich, 4 latynoskie i 2 europejskie. Zaakceptowano także sprawozdanie biura koordynacyjnego, porządek obrad szefów państw i rządów. Podano do wiadomości, że Santa Lucia, Dominika i Gujana uznały Arabską Demokratyczną Republikę Sahary. Problem zachodniej Sahary był jednym z tematów dyskusji.

Zapadła też decyzja o przedłużeniu trzydniowej sesji ministerialnej na następny dzień. Obrady ministrów zaczęły się w niedzielę o godz. 22 czasu warszawskiego.

W Hawanie odbyło się spotkanie Fidela Castro z Josipem Broz Tito, który przewodniczyć będzie delegacji jugosłowiańskiej podczas konferencji na szczycie.

Obserwatorzy zwrócili uwagę na przylot szefa obalonego reżimu tzw. demokratycznej Kambodży, Khieu Samphana. Jego pojawienie się w Hawanie jest dowodem — zdaniem licznych komentatorów — bezstronnej postawy Kuby jako gospodarza VI konferencji, m.in. w kontekście złożonego zagadnienia reprezentacji kambodżańskiej w ruchu państw niezaangażowanych. (P)

(„Hawański szczyt" — str. 6)

Święto narodowe Wietnamu

Depesza przywódców Polski do przywódców WRS

(P) Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa — Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz wystosowali do prezydenta WRS — Ton Duc Thanta, sekretarza generalnego KC Komunistycznej Partii Wietnamu Le Duana i premiera rządu WRS Pham Van Donga depeszę, w której — w imieniu KC PZPR, Rady Państwa, rządu PRL i narodu polskiego — przesyłają przywódcom wietnamskim, a za ich pośrednictwem KC KPW, Zgromadzeniu Narodowemu i rządowi WRS, bratniemu narodowi wietnamskiemu serdeczne gratulacje i pozdrowienia.

Wskazując zwycięskie dokonania bohaterskiego narodu wietnamskiego pod kierownictwem marksistowsko-leninowskiej partii z prezydentem Ho Chi Minhem na czele, depesza przypomina, że długoletnia walka narodu wietnamskiego z kolonializmem i imperializmem zawsze cieszyła się niezmiennym poparciem krajów wspólnoty socjalistycznej, jak też światowych sił pokoju i postępu.

Polska Ludowa również i w przyszłości będzie konsekwentnie popierać Wietnamską Republikę Socjalistyczną w jej pokojowym budownictwie oraz obronie suwerennych praw narodu wietnamskiego przeciwko wszelkim próbom obcej ingerencji w sprawy wewnętrzne WRS i Indochin — czytamy w depeszy.

„W pełni solidaryzujemy się z pokojową polityką zagraniczną WRS, zmierzającą do utrwalania stabilizacji, bezpieczeństwa, pokoju i dobrosąsiedztwa w Azji Południowo-Wschodniej oraz rozwiązania spornych problemów w drodze rokowań. Z zadowoleniem witamy konstruktywną rolę WRS w ruchu niezaangażowanych oraz jej wysiłki w kierunku utrwalania procesu odprężenia i międzynarodowej współpracy". (PAP)

Uroczystości w Legnicy

Żołnierze radzieccy złożyli hołd poległym Polakom

(P) Minutą ciszy w południe 1 września, w rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, żołnierze Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej uczcili pamięć poległych żołnierzy polskich, którzy jako pierwsi stanęli do zbrojnej walki przeciwko niemieckiemu najeźdźcy, a następnie walcząc u boku Armii Radzieckiej przeszli chlubny szlak bojowy od Lenino do Berlina, gdzie obok czerwonych sztandarów zatknęli polskie biało-czerwone.

Ramię w ramię z żołnierzami polskimi stanęli oni na honorowych wartach przy Pomniku Braterstwa Broni w Legnicy; po apelu poległych przy dźwiękach werbli oddali salwy honorowe.

Razem z mieszkańcami Legnicy uczestniczącymi w antywojennej manifestacji delegacja PGW AR złożyła wieniec przed Pomnikiem Braterstwa Broni. Przedstawiciele Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej wzięli również udział w antywojennej manifestacji społeczeństwa województwa legnickiego w Głogowie. (PAP)

Dziś inauguracja roku szkolnego

(P) Uczniowie szkół podstawowych rozpoczęli już naukę, obecnie podejmuje zajęcia lekcyjne po wakacjach młodzież szkół średnich. 3 września odbędzie się centralna inauguracja nowego roku szkolnego 1979/80.

Zgodnie z tradycją ostatnich lat, uroczystość ta odbędzie się w szkole gminnej. Tym razem będzie nią nowoczesna placówka w Małym Płocku w województwie łomżyńskim.

Ogółem w nowym roku nauki znajdzie się w szkołach ponad 6 mln dzieci i młodzieży.

(Rozpoczyna się rok szkolny — czytaj na str. 2)

Słoneczny weekend

Informacja własna

(P) Prawdziwie letnią pogodę mieliśmy w sobotę i niedzielę. Temperatury były wysokie, a najcieplej było w zachodnich rejonach kraju. W Ślubicach zanotowano w niedzielę 29 st. Niewiele niższe temperatury notowano w sobotę w okolicach Legnicy, Wrocławia i Leszna. Temperatury sięgały tu 28 stopni.

Było słonecznie i bezchmurnie, zapełniły się więc plaże i kąpieliska. Do lasów wybrały się na grzyby setki tysięcy mieszkańców miast. Wiele wycieczek organizowanych przez śląskie zakłady pracy udało się w Beskid Żywiecki; grzybobranie było ponoć udane.

Tłoczno było także na szlakach turystycznych Tatr i Karkonoszy. Na Kasprowym Wierchu zanotowano 12 st., a na Śnieżce 13 st.

W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej

Zwoleń odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy

(R) Dzień 1 września 1979 r. Zwoleń w woj. radomskim obchodził szczególnie uroczyście. Za ofiarną, bohaterską walkę przed 40 laty mieszkańców tego miasta, Rada Państwa nadała miastu i gminie Zwoleń Order Krzyża Grunwaldu II klasy.

(Obszerną relację z uroczystości podajemy na str. 5).

Poczet Warty honorowe zaciągnęli żołnierze Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasickiego w Dęblinie i harcerze. Fot. Bronisław Duda

Nowe kadry dowódców LWP

Promocja oficerska na Westerplatte

Pancerniacy z Poznania ślubowali przed Pomnikiem

(P) Ważnym akcentem obchodów 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę, akcentem o szczególnej wymowie stała się promocja absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego, która odbyła się 1 września br. na Westerplatte.

Westerplatte — Pomnik Obrońców i Wyzwolicieli Wybrzeża. Wokół pomnika zgromadziły się liczne rzesze mieszkańców ziemi gdańskiej, kombatanci — wśród nich b. obrońcy Westerplatte i rodziny absolwentów WSOWP.

Przed honorową trybuną szeregi pododdziałów tej zasłużonej dla sił zbrojnych i kraju uczelni wojskowej.

Przy dźwiękach hymnu narodowego na maszt wciągnięta została flaga o barwach narodowych. Rozlega się dźwięk fanfar oznajmiający sygnał: „Słuchajcie wszyscy". W ciszy, która następuje, wyraźnie brzmią słowa odczytywanej uchwały Rady Państwa o mianowaniu na pierwszy stopień oficerski absolwentów WSOWP.

Prymus szkoły — sierż. podchorąży Andrzej Guz występuje z szeregu; jak każe tradycja on pierwszy dostąpi zaszczytu promowania.

— W imieniu Rady Państwa PRL mianuję was podporucznikiem Wojska Polskiego — mówi członek Biura Politycznego KC PZPR, minister ON gen. armii Wojciech Jaruzelski.

Nowy zastęp oficerów oddziałów pancernych to ideowi, doskonale wykształceni specjaliści, wszechstronnie przygotowani do spełnienia dowódczych i wychowawczych zadań. Z uczelni

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2 | (C) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata

(P) W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej zwracamy się do narodów i parlamentów, odwołujemy się do serc i umysłów ludzi na całym świecie, aby swym działaniem nie dopuścili do powtórzenia bezmiaru nieszczęść, jakie niesie wojna. Ostatnia wojna światowa pochłonęła przeszło 50 milionów istnień ludzkich, okaleczyła blisko 100 milionów, obróciła wniwecz dorobek pracy pokoleń. Obecnie w dobie broni nuklearnych, wojna byłaby jeszcze potworniejsza, zagroziłaby unicestwieniem całej cywilizacji.

Naród polski ma szczególnie moralne prawo powtórzyć dziś z całą mocą wezwanie: Nigdy więcej wojny!

To na Westerplatte polscy żołnierze pierwsi odparli rankiem 1 września 1939 r. atak wojsk hitlerowskiej III Rzeszy, które rozpoczęły II wojnę światową. Nie bacząc na nierówne siły, naród polski stawił opór agresji w poczuciu zagrożenia, jakie niosła ona nie tylko naszej ojczyźnie, ale i całej ludzkości.

Nasze wezwanie o umacnianie pokoju, o rozbrojenie, o zapobieganie konfliktom zbrojnym, nakazuje nam pamięć o ofierze sześciu milionów obywateli naszego kraju, którzy polegli lub zostali zamordowani w czasie II wojny światowej; nakazuje nam pamięć o daninie krwi polskich żołnierzy, przelanej na wszystkim frontach walki z hitleryzmem, o tragicznym losie ludności cywilnej bestialsko mordowanej w hitlerowskich obozach zagłady, na ulicach miast i wsi.

W czterdziestolecie wybuchu II wojny światowej mówimy całemu światu, że język armat nie rozwiąże problemów trapiących dziś ludzkość.

Na wszystkich narodach, na parlamentach, rządach ciąży historyczna odpowiedzialność za przyszłość globu ziemskiego, za nowe pokolenia, które powinny wyrastać we wzajemnym szacunku, w przekonaniu, że pokój jest najwyższą wartością. Tym celom służyć powinna przyjęta z polskiej inicjatywy deklaracja ONZ w sprawie wychowania dla pokoju.

W wiek XXI świat powinien wkraczać z poczuciem pewności swego pokojowego jutra, bez lęku o przyszłość.

Prawie od 35 lat w Europie mieczą działa. Podstawą pokojowego ładu na naszym kontynencie jest uznanie niepodważalności realiów polityczno-terytorialnych. Na tym fundamencie powstała wielka karta pokoju — Akt Końcowy KBWE. Apelujemy o jego pełne i konsekwentne wcielanie w życie.

Wolność, sprawiedliwość społeczna, realizacja praw człowieka i niezawisłość narodów, pokojowe współistnienie państw o różnych ustrojach i nienaruszalność ich granic — to zasady pozwalające eliminować źródła konfliktów zbrojnych.

Apelujemy o uwolnienie świata od groźby katastrofy nuklearnej.

Z zadowoleniem i nadzieją witamy wszystkie inicjatywy i porozumienia pokojowe, a szczególnie ostatnio podpisane porozumienie SALT II, którego rychłej ratyfikacji oczekują wszystkie narody.

Działajmy na rzecz wygaszenia ognisk zapalnych w świecie, likwidacji resztek rasizmu, neokolonializmu, ucisku narodowego, naruszania podstawowych praw ludzkich, a zwłaszcza prawa do życia w pokoju.

Wspierajmy wysiłki na rzecz powstrzymania wyścigu zbrojeń, nierozprzestrzeniania broni jądrowej, wprowadzenia całkowitego zakazu broni masowej zagłady i przejścia do powszechnego oraz całkowitego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową.

Apelujemy do społeczeństw, parlamentów, do wszystkich ludzi dobrej woli: zbiorowym wysiłkiem zapewnijmy ludzkości bezpieczną przyszłość. Trwały, powszechny pokój niech jednoczy narody, państwa i kontynenty.

(PAP)

Tłumy warszawiaków na pl. Zamkowym wysłuchały „Requiem" Verdiego

(P) Już od godzin popołudniowych w sobotę w stronę placu Zamkowego w Warszawie zmierzały tłumy mieszkańców, by wysłuchać koncertu symfonicznego w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej i Chóru Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Kazimierza Korda, z udziałem wybitnych solistów: Lynne Stron Piccolo (sopran), Krystyny Szostek-Radkowej (mezzosopran), Wiesława Ochmana (tenor) oraz Andrzeja Mroza (bas). W programie koncertu wielkie „Requiem" Giuseppe Verdiego.

Wśród publiczności, reprezentującej wszystkie środowiska zawodowe i społeczne stolicy, obecni byli: członkowie Sekretariatu KW PZPR i Prezydium Stołecznej Rady Narodowej, kierownictwo Wydziału Kultury KC PZPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki, weterani Września, żołnierze WP.

O godzinie 21 z zegara na wieży Zamku Królewskiego rozległo się dziewięć uderzeń i w tym samym momencie rozpoczął się koncert. Potężne gigantofony wzmacniały dźwięk.

(A) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zakończenie remontu drugiego bloku w „Dolnej Odrze"

(P) Zespoły Remontowe z elektrowni „Dolna Odra" koło Gryfina w woj. szczecińskim zameldowały 1 bm. o zakończeniu na siedem dni przed terminem kapitalnego remontu bloku energetycznego — nr 3. Poprzednio przeprowadzono remont kapitalny bloku nr 4 — także znacznie przyspieszając prace. Wykonano również remonty średnie trzech bloków nr 1, 7 i 8.

Do zakończenia kampanii remontowej pozostały w „Dolnej Odrze" jeszcze trzy jednostki. We wszystkich przypadkach, równocześnie z prowadzeniem prac remontowych wykonywanych jest wiele robót modernizacyjnych.

Z KRAJU

Rozpoczyna się rok szkolny

(P) Centralnej inauguracji roku szkolnego 1979/80, która odbywa się dziś w nowo wybudowanej Gminnej Szkole Zbiorczej im. Jana Kochanowskiego w Małym Płocku w woj. łomżyńskim, towarzyszą uroczystości we wszystkich szkołach Polski. Dzień ten jest bowiem Świętem Szkoły; świętem rozpoczynającym kolejny rok pracy nauczycieli i uczniów.

Od poprzedniego różni się on przede wszystkim poprawą warunków nauczania: przybyło sal lekcyjnych, laboratoriów i warsztatów szkolnych, więcej jest miejsc w internatach, więcej mieszkań dla nauczycieli. Wzbogaciła się też szkoła w nowe pomoce do nauki, książki, sprzęt. Najwyraźniej widać te zmiany na wsi, gdzie oświata poczyniła w ostatnich latach największe postępy — w ok. 1770 gminach są już zbiorcze szkoły gminne, co znaczy, że ponad 3 mln dzieci i młodzieży wiejskiej uczy się w dobrze wyposażonych klasach i pod kierunkiem nauczycieli specjalistów przedmiotowych. Nowoczesne szkoły i przedszkola powstają też w miastach, niestety, zbyt wolno, by zaspokoić potrzeby szybko zaludniających się dużych osiedli mieszkaniowych.

Rozpoczynający się rok szkolny to również kolejny etap wprowadzania reformy edukacji. Uczniami dziesięcioletniej, powszechnej szkoły ogólnokształcącej są już pierwsze- i drugoklasiści. Pozostali będą się uczyć według tradycyjnego systemu kształcenia, co nie znaczy, że ustana wysiłki pedagogów nad rozwijaniem uczniowskich zainteresowań, wzbogacaniem ich wiedzy i umiejętności, rozbudzaniem ambicji do osiągania jak najlepszych stopni, nad podnoszeniem poziomu pracy dydaktycznej i wychowawczej szkoły. Dla wielu uczniów będzie to ostatni rok przed wejściem w dorosłe życie, podjęciem pracy zawodowej lub studiów wyższych. Także ósmoklasiści będą się przygotowywać do podjęcia dalszej nauki, i dobrze, gdyby swoje przyszłe decyzje związali z potrzebami regionów, w których mieszkają.

Sukcesy uczniów, te szkolne i te, które osiągną w przyszłości w dużej mierze zależą od pedagogów. Wiedząc o tym, nauczyciele stale muszą uzupełniać swoje wiadomości, doskonalić swoje umiejętności. I dla nich zatem będzie to nie tylko kolejny rok pracy dydaktycznej, lecz także rok nauki związanej z podnoszeniem swoich kwalifikacji.

3 września, w odświętnym nastroju, ok. 6 mln uczniów i 376 tys. nauczycieli przystąpi do swoich zajęć. Oby uczniowie uczyli się jak najlepiej, nauczyciele — spełnili pokładane w nich nadzieje, a rodzice i przyjaciele szkoły — otoczyli ją serdeczną opieką. (rem)

Cały kraj uczcił pamięć Polaków poległych i pomordowanych podczas wojny

(P) Minutą ciszy uczciliśmy 1 września pamięć naszych ojców, matek, braci, sióstr, wszystkich Polaków poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej. Naród polski złożył również hołd pamięci żołnierzy radzieckich, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Polski.

Oprócz centralnych uroczystości w Gdańsku i na Westerplatte, odbyły się uroczystości w poszczególnych regionach kraju.

Manifestacje patriotyczne

„Nigdy więcej wojny", „Znamy cenę wojny, chcemy żyć w pokoju". Takie treści dominowały w patriotycznych, antywojennych manifestacjach, które odbyły się w miejscach pamięci narodowej, przed pomnikami walki i bohaterstwa. Społeczeństwo nasze wyraziło protest przeciwko wojnie oraz swoją niezłomną wolę kontynuowania walki o utrwalenie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej.

Na manifestacji w Legionowie (stołeczne województwo warszawskie) przypomniano bohaterską postawę obrońców Modlina, którzy we wrześniu 1939 r. mimo przewagi liczebnej oraz technicznej wroga, przez 29 dni stawiali opór niemieckiemu najeźdźcy, osłaniając ważny punkt strategiczny na przedpolach Warszawy. Obrona twierdzy Modlin podobnie jak bitwy o Westerplatte, Kutno, Warszawę czy Kock — na trwałe zapisały się w naszej historii. We wsi Wizna, (woj. łomżyńskie) w manifestacji przed pomnikiem poświęconym żołnierzom samodzielnej grupy operacyjnej „Narew", społeczeństwo oddało hołd poległym obrońcom ojczyzny. Miejscem manifestacji społeczeństwa Kurpiowszczyzny była miejscowość Różan nad Narwią, w której w pierwszych dniach wojny 41 dywizja piechoty dowodzona przez gen. bryg. Wacława Piekarskiego, zapisała na trwałe męstwo oręża polskiego.

W zamojskiej rotundzie — miejscu gdzie hitlerowscy zbrodniarze zamordowali ok. 40 tys. Polaków odbyła się manifestacja i uroczysty apel poległych.

Antywojenne manifestacje odbyły się m. in. na terenie b. hitlerowskiego obozu masowej zagłady w Sobiborze (woj. chełmskie); w Policach koło Szczecina, gdzie w okresie wojny hitlerowcy urządzili sieć obozów pracy przymusowej, dwa obozy karne, a także filię obozu koncentracyjnego w Stutthofie; w Żaganiu (woj. zielonogórskie) na terenie b. obozu jenieckiego, w Inowrocławiu, gdzie w latach okupacji istniał obóz zagłady.

W Goerlitz — niemieckim mieście położonym na granicy przyjaźni i pokoju między Polską i NRD — w miejscowym domu kultury nad Nysą Łużycką, odbyła się wspólna manifestacja antywojenna mieszkańców polskiego Zgorzelca i enerdowskiego Goerlitz.

Pomniki i tablice pamiątkowe

W całym kraju, w miejscach pamięci narodowej, przed pomnikami, na cmentarzach wojskowych zaciągnięto warty honorowe, składano kwiaty. Odsłonięte zostały pomniki i tablice w miejscach upamiętnionych bohaterstwem i martyrologią Polaków.

W Ciechanowie odsłonięto tablicę upamiętniającą miejsce po b. niemieckim obozie pracy. Ofiary II wojny światowej uczczono tablicą i pomnikiem odsłoniętymi w Płońsku i w miejscowości Kuchary w gminie Sochocin (woj. ciechanowskie). W Barbarce pod Toruniem, we wsi Trzetrzewina (woj. nowosądeckie), w Wypnisze (woj. lubelskie).

Dekoracje odznaczeniami

Miejscowości, które zapisały się w walce z najeźdźcą udekorowane zostały odznaczeniami bojowymi. I tak m.in. sztandar miasta Skarżyska-Kamiennej (woj. kieleckie) udekorowany został Orderem Krzyża Grunwaldu III kl. za zasługi jej mieszkańców w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie. Orderem Krzyża Grunwaldu III kl. odznaczono Węgierską Górkę (woj. bielskie) upamiętnioną bohaterskim bojem żołnierzy pogranicznego batalionu „berezwecz" z przeważającymi siłami niemieckimi we wrześniu 1939 r. Za patriotyczną działalność w latach okupacji niemieckiej Orderem Krzyża Grunwaldu III kl. odznaczona została również wieś Kociersew Południowy (woj. skierniewickie) oraz miejscowość Zygmuntów (woj. piotrkowskie), a Krzyżem Walecznych miejscowość Barkowice Mokre (woj. skierniewickie).

Sesje naukowe i wystawy

W Gdańsku trwa zjazd b. obrońców Westerplatte.

W Wieluniu (woj. sieradzkie) 80 historyków i działaczy społeczno-politycznych bierze udział w sesji popularnonaukowej. Jej tematem jest zniszczenie miasta Wielunia we wrześniu przez niemieckie lotnictwo. Uczestnikom sesji przedstawiono odnalezione niedawno ponad 100 zdjęć tego barbarzyńskiego aktu.

W kordegardzie Ministerstwa Kultury i Sztuki w Warszawie otwarto wystawę pt. „Od września do maja". W wielu innych miejscowościach w całym kraju odbyły się również sesje naukowe, otwarto wystawy.

Manifestacja w Łodzi hołdem zamordowanym dzieciom

(P) 1 września naród nasz oddał również hołd 2 mln 200 tys. dzieci polskich poległych i zamordowanych przez hitlerowców w latach II wojny światowej. Wyrazem tego była antywojenna manifestacja przed Pomnikiem Martyrologii Dzieci w Łodzi. Pomnik ten upamiętnia miejsce jednego z największych w okupowanej Europie obozów koncentracyjnych dla dzieci w wieku od 8 do 12 lat, w którym faszyści niemieccy wymordowali co najmniej 5 tys. młodocianych więźniów. „Odebrano wam życie — dziś dajemy wam tylko pamięć" — głosi napis wyryty na symbolizującym pęknięte serce obelisku.

Po uroczystym apelu oraz złożeniu wiązanek kwiatów u stóp pomnika, uczestnicy manifestacji przyjęli rezolucję w pełni popierającą posłanie społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata.

Uroczystości w Dobiegniewie

W Dobiegniewie (woj. gorzowskie) odbyła się manifestacja ludności, w której obok mieszkańców wzięli udział kombatanci — uczestnicy walk na wszystkich frontach drugiej wojny światowej, a wśród nich — liczna grupa przybyłych z całego kraju b. jeńców niemieckiego oflagu IIc Woldenberg w Dobiegniewie.

Kulminacyjnym momentem manifestacji, która odbyła się na placu noszącym imię podchorążego Tadeusza Starca, uczestnika Kampanii Wrześniowej zamordowanego w Woldenbergu było odsłonięcie pomnika czynu żołnierza polskiego w latach 1939—1945. Ma on kształt stalowego miecza kilkunastometrowej wysokości, powstał z inicjatywy środowisk Woldenberczyków. Podczas uroczystości udekorowano kombatantów oraz grupy mieszkańców Dobiegniewa medalami „Opiekun miejsc pamięci narodowej" i honorowymi odznakami „Za zasługi dla rozwoju województwa gorzowskiego". Aktu dekoracji dokonali przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, min. Janusz Wieczorek oraz gospodarze woj. gorzowskiego: I sekretarz KW PZPR w Gorzowie — Ryszard Łabuś i wojewoda — Stanisław Nowak.

Grupie kombatantów wręczono nominacje na wyższe stopnie wojskowe. (PAP)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) 2 bm. przybył do Warszawy nowo mianowany ambasador Republiki Portugalskiej w Polsce Manuel Sa Nogueira.

(P) 1 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador Republiki Zairskiej w Polsce Bolela-Wa-Boende. (PAP)

PAP DONOSI W SKRÓCIE

● W rekordowo szybkim tempie postępują prace przy budowie kopalni „Halemba-Głęboka" w Rudzie Śląskiej, w której po raz pierwszy polskie górnictwo sięgnie po bogate pokłady węgla zalegające poniżej 1 kilometra w głębi ziemi. Na miesiąc przed terminem, brygady i przedsiębiorstwa robót górniczych z Bytomia uzyskały niezwykle istotne dla poprawy warunków pracy i dalszego przebiegu robót połączenie wentylacyjne wyrobisk poziomu 1030 m kopalni „Halemba" z wyrobiskami wykonywanymi z poziomu 790 m sąsiedniej kopalni „Pokój". Wcześniej, w połowie lipca br. również szybciej niż planowano, zrealizowano pierwsze połączenie wentylacyjne pomiędzy obu kopalniami. Osiągnięcie górników pozwoli na dalsze przyspieszenie robót i stwarza realne możliwości rozpoczęcia eksploatacji węgla z nowego pokładu już w lipcu przyszłego roku.

1 bm. z grupą budowniczych z górników Kop. „Halemba" spotkał się członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Grudzień. Podkreślił on potrzebę szerokiego upowszechniania metod wypracowanych przez przodujące zespoły w celu stałego doskonalenia procesów inwestycyjnych, wydobywczych oraz pracy zaplecza w całym górnictwie.

● Dobiegają końca obrady odbywającego się w Warszawie międzynarodowego seminarium pod hasłem „O wychowanie młodych pokoleń w duchu pokoju". W seminarium, organizowanym przez Radę Główną FSZMP, w którym bierze udział ok. 150 reprezentantów narodowych, regionalnych i międzynarodowych organizacji młodzieżowych i studenckich ze wszystkich stron Europy stanowi reprezentatywne forum do otwartej dyskusji nad najważniejszym problemem współczesności jakim jest pokój i wychowanie społeczeństw w duchu pokoju.

● 2 bm. z Legnicy do ZSRR wyjechała „pociągiem przyjaźni" 400-osobowa grupa działaczy TPPR — reprezentantów wszystkich środowisk społecznych i zawodowych zagłębia miedziowego, wyróżniających się w pracy i działalności społecznej.

● W kombinacie przemysłowym huta „Stalowa Wola" zawarte zostało porozumienie o dalszej współpracy między International Hervester Company oraz hutą na lata 1981—1987. Precyzuje ono wzajemne zobowiązania w sferze technicznej i handlowej, a także dalsze rozszerzenie współpracy kooperacyjnej oraz rozwój produkcji ciężkich ciągników gąsienicowych.

● Jak informuje Zjednoczenie Gospodarki Rybnej w Szczecinie, w Mogadiszu w Angoli rozpoczęła działalność szkoła rybołówstwa zorganizowana i urządzona przez polskie rybołówstwo. Podstawową grupę wykładowców stanowi tam ponad 20 specjalistów z Polski. Kształcą oni uczęszczającą do szkoły około 200-osobową grupę Angolańczyków, uczą ich rybołówstwa morskiego, zaznajamiają z działalnością mechanizmów statkowych, zagadnieniami obróbki i przechowywania ryb.

● Zespół Teatru Wybrzeże w Gdańsku na scenie wielkiej przy Targu Węglowym przedstawił 1 bm. prapremierę nieznanej dotychczas sztuki Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, który poległ śmiercią żołnierza w Powstaniu Warszawskim. To wydobyte z papierów rośmiertnych dzieło nosi roboczy tytuł — „Dramat". Sztuka mówi o pierwszych dniach września 1939 r. Dramat poetycki reżyserował Andrzej Major, scenografię zaprojektował Bruno Sobczak, autorem muzyki jest Andrzej Głowiński.

Promocja oficerska na Westerplatte

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

wynieśli wiedzę niezbędną do sprostania współczesnym wymaganiom.

WSOWP szczyci się bogatym dorobkiem. Powstała w 1944 r. w Chełmie Lubelskim. Szkoła przeniesiona została w 1945 r. do Modlina, a w dwa lata później do Poznania. Status wyższej uczelni otrzymała w 1967 r. Rozwój uczelni wyraża się w podejmowaniu ambitnych prac naukowo-badawczych, doskonaleniu wciąż poziomem działalności dydaktycznej i modernizacją bazy szkoleniowej. W programach kształcenia uwzględnia się najnowsze kierunki myśli operacyjnej, taktycznej i technicznej. Uczelnia ma duży wkład w pracę dla gospodarki.

Uroczystość zakończyło ślubowanie młodych oficerów. Nad półwyspem Westerplatte rozlegają się słowa starej pieśni zaczynającej się od słów: „Święta miłości kochanej ojczyzny, czują Cię tylko umysły poczciwe..."

W innych szkołach

(P) W niedzielę 2 bm. odbyły się uroczyste promocje tegorocznych absolwentów wyższych uczelni wojskowych na pierwszy stopień oficerski. Wraz z nominacją na stopień podporucznika Wojska Polskiego otrzymali oni tytuły inżynierów oraz dyplomy ukończenia studiów wyższych.

Na płycie Rynku Głównego w Krakowie stanęli do ceremonii promocyjnej absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Chemicznych im. Stanisława Ziaji w Krakowie. Uczelnia kształci oficerów — specjalistów i dowódców poddoddziałów wojsk chemicznych.

Na uroczystości obecny był zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz Komitetu Krakowskiego PZPR Kazimierz Barcikowski.

Tego dnia promowani również byli: w Szczecinie — absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki z Wrocławia, w Warszawie — absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Łączności im. płk. Bolesława Kowalskiego z Zegrza (sprawozdanie — str. 8), w Gliwicach — absolwenci Wyższej Oficerskiej Szkoły Radiotechnicznej im. kpt. Sylwestra Bartosika z Jeleniej Góry, w Toruniu — absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Rakietowych i Artylerii im. gen. Józefa Bema z Torunia, w Poznaniu — absolwenci miejscowej Wyższej Szkoły Oficerskiej Służb Kwatermistrzowskich im. Mariana Buczka.

We Wrocławiu odbyła się promocja absolwentów Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Inżynieryjnych im. gen. Jakuba Jasińskiego, a w Pile — absolwentów Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej im. gen. Aleksandra Waszkiewicza.

W Bydgoszczy promowani zostali absolwenci Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. Mieczysława Kalinowskiego z Koszalina. (PAP)

Historyczny Urząd Pocztowy Gdańsk 1 znów pracuje

(P) 31 sierpnia 1939 był ostatnim dniem normalnej pracy Urzędu Pocztowego Gdańsk 1. Następnego dnia budynek Poczty Polskiej w Gdańsku stał się obiektem napaści oddziałów hitlerowskich. Po 14 godzinach bohaterskiej walki pocztowcy zostali zmuszeni do kapitulacji.

1 września 1979, po 40 latach Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny Gdańsk 1, usytuowany w historycznym gmachu, na nowo podjął działalność. Dzień pracy rozpoczął się od odprawy listonoszy, którzy w historycznych mundurach wyruszyli do obsługi 8 rejonów.

Urzędowi Gdańsk 1 nadano dawną oprawę. Otwarte są 4 okienka, których wygląd odtworzono na podstawie starych zdjęć i relacji byłych pracowników poczty. W okienkach można skorzystać z zabytkowych, dobrze działających aparatów telefonicznych. Skompletowano także zabytkowe meble i inny sprzęt. Natomiast sama technika pocztowa i telekomunikacyjna jest w pełni nowoczesna.

Z okazji otwarcia UPT Gdańsk 1 wprowadzony został okolicznościowy datownik, którym filateliści będą mogli stemplować znaczki i karty także po pierwszym września. (PAP)

„Requiem" Verdiego

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

który docierał również do bocznych uliczek Starego Miasta oraz na Krakowskie Przedmieście, gdzie także zebrały się tłumy słuchaczy. Reflektory lotnicze oświetlały niebo, tworząc sugestywną iluminację.

Gromkie brawa nagrodziły trud orkiestry, chóru i solistów. Artyści otrzymali dużo kwiatów.

Dzień wcześniej, wielkie dzieło Verdiego w tym samym wykonaniu przedstawione zostało na dziedzińcu Zamku Wawelskiego, a dochód z obu koncertów — krakowskiego i warszawskiego artyści przeznaczyli na rewaloryzację zabytków Krakowa.

Słoneczny weekend

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Tę słoneczną pogodę zawdzięczamy wyżowi z centrum nad Karpatami. W poniedziałek układ ten powinien nam nadal sprzyjać: pogoda będzie słoneczna i ciepła. Jednak od zachodu mogą pojawić się większe ilości chmur i przelotne opady deszczu. W następnych dniach synoptycy przewidują wzrost zachmurzenia i ochłodzenie. (p-k)

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMiGW, dziś w Warszawie będzie zachmurzenie małe i umiarkowane. Temp. maks. w dzień około 28 st. Wiatr na ogół słaby, z kierunków południowych. (PAP)

KALENDARIUM

● *Poniedziałek jest 246 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 119 dni, w tym 99 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godzinie 5.49, a zachodzi o 19.21. Poniedziałek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny i 16 minut.*

● *Imieniny obchodzą Izabela i Szymon.*

★

● *Wtorek jest 247 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 118 dni, w tym 98 dni roboczych.*

● *Słońce wschodzi o godzinie 5.51, a zachodzi o 19.19. Wtorek będzie krótszy od najdłuższego dnia w roku o 3 godziny 20 minut.*

● *Imieniny obchodzą Liliana, Rozalia i Róża.*

Czyn dożynkowy w Piotrkowie Trybunalskim

(P) Kilka tysięcy mieszkańców woj. piotrkowskiego wzięło 2 bm. udział w czynie dożynkowym, pracując społecznie przy głównych obiektach dożynkowych w Piotrkowie Trybunalskim. Wykonano końcowe roboty porządkowe wokół stadionu, na parkingach, trasach komunikacyjnych, terenach wystaw rolniczych itp.

W Wolborzu, woj. piotrkowskie, odbyły się 1 i 2 bm. tzw. „małe dożynki" — tradycyjna impreza poprzedzająca centralne święto plonów. Organizatorami były redakcje „Gromada-Rolnik Polski" oraz „Kobieta i Życie". (PAP)

Wystąpienie ambasadora WRS w polskiej TV

(P) Z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Socjalistycznej, przed kamerami TVP wystąpił 2 bm. ambasador Nguyen Ngoc Uyen. Przypomniał on bohaterską, zwycięską walkę narodu wietnamskiego o wolność i zjednoczenie kraju. Podkreślił, że osiągnięcia ludu wietnamskiego, kroczącego drogą marksistowsko-leninowskiej rewolucji, braterska pomoc narodowi Kampuczy w obaleniu zbrodniczej kliki Pol Pota, wywołały brutalną agresję władz pekińskich. Naród wietnamski zwycięsko odparł atak szowinistycznego ekspansjonizmu; pragnie żyć w dobrosąsiedzkich stosunkach z narodem chińskim, lecz negocjacje torpedowane są przez Pekin. Nawiązując do przyjaźni wietnamsko-polskiej, sukcesów PRL i jej wkładu w umacnianie światowego systemu socjalistycznego oraz pokoju, ambasador wyraził głęboką wdzięczność swego narodu za internacjonalistyczne poparcie i pomoc PZPR, rządu i narodu polskiego. (PAP)

Wrześniowy numer „Problemów Pokoju i Socjalizmu"

Artykuł Piotra Jaroszewicza

(P) We wrześniowym numerze miesięcznika partii komunistycznych i robotniczych — „Problemy pokoju i socjalizmu" ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza pt. „Nauki Września 1939".

Zbrojny opór Polski kładąc kres „pokojowym" podbojom Hitlera „stworzył wartości niezwykle cenne. Ta pierwsza wielka kampania II wojny światowej zdarła maskę z ludobójczego oblicza faszyzmu. Opór narodu polskiego stał się czynnikiem mobilizującym opinię światową".

„Klęska wrześniowa — pisze P. Jaroszewicz — nie oznaczała kresu wojny Polski z III Rzeszą: w chwili bowiem gdy kraj został okupowany walka narodu przeniesiona została do podziemia oraz poza granice kraju. Polacy walczyli z hitlerowskim agresorem w Europie Zachodniej i w Związku Radzieckim. Żołnierz polski walczył w bitwie o Anglię, pod Monte Cassino, wyzwalał Holandię, bił się pod Lenino, o Kołobrzeg, nad Odrą i na ulicach Berlina nad Łabą.

Jednocześnie obok walki prowadzonej narzędziami wojny toczyła się ostra walka polityczna o kształt zewnętrzny i wewnętrzny Polski, jaka odrodzi się po II wojnie światowej.

(...) Wynik tej walki został rozstrzygnięty w lipcu 1944 r., gdy na pierwszym wyzwolonym skrawku ziemi polskiej powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, rząd nowej, Ludowej Polski".

„Dziś w 40 lat od wybuchu II wojny światowej, można ze spokojem stwierdzić, że naród polski wyciągnął wszystkie niezbędne wnioski z bolesnego rozrachunku z przeszłością i na ich podstawie rozwiązał trwale podstawowe problemy narodowej egzystencji i rozwoju". (PAP)

O umacnianie pokoju i rozwój współpracy międzynarodowej

Spotkanie działaczy i intelektualistów chrześcijańskich w Warszawie z 22 krajów Europy i USA

(P) 2 bm. zakończyło się w Warszawie, zorganizowane z inicjatywy Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Stowarzyszenia „PAX" oraz koła posłów „Znak" dwudniowe spotkanie działaczy i intelektualistów chrześcijańskich z 22 krajów Europy Wschodniej i Zachodniej oraz z USA, poświęcone odpowiedzialności ludzi wierzących za umacnianie pokoju i rozwój międzynarodowej współpracy.

W konferencji, odbywającej się w dniach 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i w 40-lecie wybuchu II wojny światowej, wzięło udział blisko 200 pisarzy, dziennikarzy, duchownych, przedstawicieli wyższych uczelni katolickich i protestanckich Europy Zachodniej oraz reprezentanci środowisk chrześcijańskich w krajach socjalistycznych.

W pierwszym dniu spotkania przemawiał minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek. Stwierdził on m. in., że w chwili obecnej uwaga wszystkich sił miłujących pokój powinna być zwrócona na poszukiwanie dróg eliminujących groźne zjawiska z życia politycznego świata. Sprawą podstawową jest osiągnięcie postępu w ograniczeniu zbrojeń i przystąpienie do efektywnego rozbrojenia. Dla utrwalenia pokojowej infrastruktury stosunków międzynarodowych niezwykle ważne jest także wychowanie społeczeństw, a zwłaszcza młodych pokoleń, w duchu pokoju i współpracy, w duchu zrozumienia dla takich ogólnoludzkich wartości itp.

Podkreślając znaczenie uchwalonej w grudniu ub. r. przez Zgromadzenie Ogólne NZ deklaracji w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju, inicjatywy, z którą wystąpił I sekretarz KC PZPR Edward Gierek minister powiedział: Z prawdziwym zadowoleniem przyjęliśmy też ogłoszone w tym czasie orędzie papieskie apelujące o podjęcie wysiłków na rzecz „wychowania dla pokoju". Cieszy nas, że ten niezwykłej wagi problem znajduje uniwersalne zrozumienie i że będzie przedmiotem działań zarówno w płaszczyźnie politycznej jak i moralnej. Walka o pokój jest nie tylko sprawą rządów, ale również sprawą wszystkich społeczeństw. Dlatego też tak wysoko cenimy każdą formę społecznej aktywności w tym zakresie. Jest to podstawa naszego ze wszech miar pozytywnego stosunku do obecnego spotkania, które będzie niewątpliwie ważkim przyczynkiem w wielkim dziele społecznego zaangażowania na rzecz pokoju — stwierdził minister.

Podstawą dwudniowej dyskusji, która toczyła się zarówno na sesjach plenarnych jak i w czterech grupach tematycznych, były dwa obszerne referaty przedstawione podczas spotkania przez ks. prof. Joachima Kondziele z KUL i dyrektora belgijskiego miesięcznika katolickiego „La Revue Nouvelle" Jeana Delfosse'a.

Dokonano wnikliwej analizy sytuacji politycznej w Europie, podkreślono szczególne znaczenie jakie dla utrwalania pozytywnych przemian zachodzących w Europie i na świecie ma wypełnianie konkretną treścią wzmiankowanej już deklaracji Narodów Zjednoczonych i papieskiego orędzia; stwierdzono, iż dla utrzymania pokoju potrzebna jest mobilizacja całej postępowej światowej opinii publicznej, niezbędne jest również zaangażowanie społeczności chrześcijańskiej.

Przypomniano słowa Jana Pawła II wypowiedziane 7 czerwca br., na terenie byłego hitlerowskiego obozu śmierci w Auschwitz-Birkenau, iż za wojnę są odpowiedzialni nie tylko ci, którzy ją bezpośrednio wywołują, ale również ci, którzy nie czynią wszystkiego co leży w ich mocy, aby jej przeszkodzić.

W dyskusji zabrali głos m.in. przewodniczący Koła Poselskiego „Znak" — pos. Janusz Zabłocki, prezes Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego — pos. Kazimierz Morawski i przewodniczący Zarządu Stowarzyszenia Pax — Ryszard Reiff. Mówiono o potrzebie współdziałania w imię zachowania pokoju, wskazano na rolę, jaką w tym dziele mają do spełnienia ludzie wierzący.

W przyjętym w niedzielę komunikacie końcowym uczestnicy spotkania stwierdzili m. in., że utrzymujący się od ponad 30 lat pokój oparty na równowadze zbrojeń nie może być uznany za zadowalający stan stosunków międzynarodowych. Godne uwagi postępy w dziedzinie odprężenia, których najpełniejszym dotychczas wyrazem jest Akt Końcowy KBWE nie znalazły dotąd niezbędnego odpowiednika w procesie zmniejszenia konfrontacji militarnej oraz rozbrojeniowych. Nadzieją i otuchą napawa fakt podpisania przez Leonida Breżniewa i Jimmy Cartera układu SALT II. Porozumienie to — głosi komunikat — przyczynia się do ograniczenia wyścigu zbrojeń na najbardziej niebezpiecznym i kosztownym ich odcinku oraz wskazuje drogę ku dalszym porozumieniom w tym zakresie, jak szerszym rokowaniom rozbrojeniowym. Ratyfikacja układu SALT II jest niezbędna i powszechnie oczekiwana.

Uczestnicy spotkania udzielili poparcia — jak wynika z komunikatu — wysiłkom służącym zapobieżeniu wprowadzenia na kontynent europejski broni neutronowej i innych nowych rodzajów broni masowej zagłady.

Zdaniem uczestników spotkania wojnie można zapobiec poprzez skuteczny protest przeciwko wyścigowi zbrojeń, przez zwalczanie wszelkich przejawów nienawiści wobec innych narodów lub ras, popieranie współpracy międzynarodowej, poprzez przysposabianie obecnego i przyszłych pokoleń do życia w pokoju. W tym kontekście poparto deklarację Zgromadzenia Ogólnego NZ przypominając, że z dokumentem tym wspaniale wzbogaca wezwanie papieża Jana Pawła II. W końcowej części komunikat podkreśla, iż w realizacji dzieła pokoju współpraca chrześcijan ze wszystkimi ludźmi dobrej woli na zasadach wzajemnego szacunku i zaufania jest jednym z podstawowych warunków osiągnięcia zamierzonych celów.

W „Lirze" zamiast w KMPiK

Inauguracja V sezonu „Poniedziałków Muzycznych"

Informacja własna

(P) Skrzypcowe małżeństwo Jakowiczów — Julia i Krzysztof — zainauguruja piąty już z kolei sezon „Poniedziałków Muzycznych", jakie odbywają się na Bródnie.

Tym razem jednak musi nastąpić — na krótki okres zmiana sali, ponieważ stała siedziba tych imprez, KMPiK przy ul. Kondratowicza znajduje się obecnie w remoncie i stąd trzeba było kilka pierwszych „Poniedziałków" przenieść do klubu „Lira" przy ulicy Łojewskiej 3 (jest to sto metrów od KMPiK). Dzięki uprzejmości kierownika tego klubu, Tadeusza Szpanderskiego będziemy mogli — wierni zasadzie, że sprawy organizacyjne i związane z tym kłopoty nigdy nie mogą przeszkadzać muzyce — regularnie spotykać się w poniedziałki o godzinie ósmej wieczorem przy dobrej muzyce. Programy, jak zwykle, prowadzi Zdzisław Sierpiński.

3 września grają Julia Jakowicz i jej mąż Krzysztof Jakowicz, para znakomitych skrzypków. W programie utwory na skrzypce solo oraz na dwoje skrzypiec.

Jak wiadomo, w poprzednich czterech sezonach również na estradzie koncertowej „Poniedziałków Muzycznych" znajdowali się wybitni artyści: występowali tam Wiesław Ochman, Witold Małcużyński, Stefania Woytowicz, Andrzej Kulka, Halina Czerny-Stefańska.

A zatem zaczynamy i zapraszamy na pierwszy w sezonie 1979/80 „Poniedziałek" do „Liry" na występ znakomitych artystów — skrzypków Julii i Krzysztofa Jakowiczów. (S)

Pogrzeb Bolesława Szabelskiego

(P) W Katowicach odbył się 1 bm. pogrzeb prof. Bolesława Szabelskiego — wybitnego kompozytora, wychowawcy pokoleń muzyków, zasłużonego pedagoga Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, artysty, który zapisał wspaniałe karty w polskiej i światowej muzyce.

Bolesław Szabelski, nestor polskich kompozytorów, zmarły w wieku 83 lat, jest autorem licznych utworów orkiestralnych, fortepianowych, organowych, chóralnych i kameralnych, które wykonywane były na wielu estradach krajowych i zagranicznych. Był laureatem Nagród Państwowych I i II stopnia. Zmarły odznaczony był Orderem Sztandaru Pracy I klasy i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą OOP.

Na cmentarzu w Katowicach-Panewnikach prof. B. Szabelskiego pożegnali liczni przedstawiciele polskiego świata muzycznego, pedagodzy i studenci PWSM w Katowicach. Na mogile Zmarłego złożono kwiaty od Ministerstwa Kultury i Sztuki, władz wojewódzkich, stowarzyszeń twórczych, a także od górników i hutników, od przyjaciół artysty. (PAP)

W 40 rocznicę Września składamy hołd wszystkim Polakom którzy w latach II wojny światowej walczyli w obronie Ojczyzny

Przemówienie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka na manifestacji w Gdańsku

Szanowni Towarzysze i Obywatele! Mieszkańcy Gdańska! Drodzy Rodacy!

Czterdzieści lat temu, 1 września 1939 r. Niemcy hitlerowskie zdradziecko napadły na Polskę. Rozpoczęła się II wojna światowa.

Naród nasz pierwszy stawił zbrojny opór podbojom Hitlera. Miało to doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji, dla procesu powstawania koalicji antyhitlerowskiej i jej przyszłego zwycięstwa. O tym, że tak się stało, że Polska podjęła nierówną walkę zdecydowała jednolita i nieugięta postawa całego narodu polskiego, wszystkich jego generacji. Zarówno tej, która żarliwą miłość do ojczyzny hartowała jeszcze w walce z zaborcami, jak i tej, która rosła już w Polsce niepodległej.

„Są w Ojczyźnie rachunki krzywd, obca dłoń ich też nie przekreśli, ale krwi nie odmówi nikt" — pisał rewolucyjny poeta w dniu śmiertelnego zagrożenia Te proste i mocne słowa najlepiej odzwierciedlały uczucia żołnierzy, robotników, chłopów, inteligencji. Odzwierciedlały powszechne przekonanie wszystkich Polaków, że w obronie niepodległego bytu, prawa do ojczystego domu, nie wolno się cofać, że nie ma innego wyboru jak walka na śmierć i życie.

Chylimy dziś czoła z szacunkiem i wdzięcznością przed bohaterstwem żołnierzy Polskiego Września, tych którzy polegli i tych, którzy przeżyli, tych, którzy są wśród nas, obrońców Polskiego Wybrzeża, Poczty Gdańskiej i Westerplatte, uczestników dramatu w Borach Tucholskich, obrońców Pozycji Mławskiej i Wizny. Z dumą i czcią myślimy o dzielnych dywizjach wielkopolskich wsławionych bojami nad Bzurą, o twardym żołnierzu oddziałów śląskich i krakowskich, toczących nieprzerwany bój od Pszczyny, Rybnika i Chabówki aż po Tomaszów Lubelski. Wdzięczna pamięć narodu otacza obrońców Warszawy, samotnych bastionów Modlina i Helu, uczestników ostatniej epopei bojowej: bitwy pod Kockiem i Wolą Gułowską. Głosimy chwałę gdyńskich kosynierów i harcerzy śląskich, żołnierzy robotniczych oddziałów obrony Warszawy, komunistów polskich, którzy wprost z więzień szli do walki z najeźdźcą. Ich czyny jaśnieją niegasnącym blaskiem w panteonie narodowej chwały.

Serdeczna pamięć o poległych obrońcach Ojczyzny

Szanowni Obywatele! Rodacy!

Polska przedwrześniowa była państwem słabym, targanym głębokimi sprzecznościami klasowymi i narodowościowymi, zacofanym gospodarczo i cywilizacyjnie. Jej skromny potencjał obronny nie znalazł uzupełnienia w systemie skutecznych sojuszy, w mądrej, zgodnej z interesem narodu polityce zagranicznej.

Polityka rządów sanacyjnych nacechowana egoizmem klasowym, krótkowzrocznością i brakiem realizmu uwikłała kraj w sytuację tragiczną. Najazdowi Niemiec hitlerowskich trzeba więc było stawić czoło w osamotnieniu politycznym i wojskowym. Sojusze z mocarstwami zachodnimi okazały się zawodne, a jedyna realna szansa ratowania kraju poprzez dobrosąsiedzkie i przyjazne stosunki ze wschodnim sąsiadem, z Krajem Rad została zaprzepaszczona.

Wrzesień 1939 r. był dramatycznym potwierdzeniem historycznej prawdy, że za słabość i zacofanie, za błędną politykę wewnętrzną i międzynarodową płaci się cenę niezwykle wysoką.

Żołnierz polski miał więc w kampanii wrześniowej przeciwko sobie wszystko: druzgocącą przewagę militarno-techniczną wroga, niedogodny kształt granicy państwowej umożliwiający przeciwnikowi dokonanie głębokich manewrów oskrzydlających, bierność i kunktatorstwo zachodnich sojuszników, a obok tego błędy własnych rządów i nieporadność strategiczną własnego dowództwa.

Świadectwem moralnej i ideowej siły narodu polskiego, jego patriotyzmu na zawsze pozostanie fakt, iż nie załamał się on pod ciężarem klęski, ani też w obliczu groźby biologicznej zagłady. Żołnierze polscy toczyli mężny bój na wszystkich frontach wojny W kraju rozwinął się potężny ruch oporu, a wychodźstwo polskie wniosło wielki wkład do antyhitlerowskiej walki wyzwoleńczej wszystkich narodów Europy.

W czterdziestą rocznicę Września składamy hołd wszystkim Polakom, którzy w latach II wojny światowej walczyli w obronie niepodległości i wolności Ojczyzny. Wspominamy uczestników bitwy o Narvik, lotników-bohaterów bitwy o Anglię, marynarzy polskich, żołnierzy, którzy walczyli pod Falaise i szturmowali Monte Cassino. Chylimy czoła przed czynem zbrojnym Armii Ludowej, Armii Krajowej, Batalionów Chłopskich i innych formacji ruchu oporu. Oddajemy cześć partyzantom polskim i radzieckim, którzy na naszej ziemi walczyli o wspólną sprawę.

Z najwyższą czcią wspominamy żołnierzy I Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, którzy w bitwie pod Lenino w sojuszu z Armią Radziecką zapoczątkowali najkrótszą drogę do umęczonego kraju. Hołd składamy bohaterom walk nad Wisłą, obrońcom Przyczółka Magnuszewskiego, wyzwolicielom Warszawy i Kołobrzegu, zdobywcom Wału Pomorskiego, żołnierzom I i II Armii Wojska Polskiego, którzy bohatersko walczyli nad Odrą i Nysą, wzięli udział w szturmie Berlina wnosząc godny naszego narodu wkład w ostateczne rozgromienie hitlerowskiej Rzeszy.

Z wdzięcznością myślimy o czołgistach 1 Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte. Godni imienia obrońców gdańskiej reduty zasłużyli się oni chlubnie w walkach o polskie Pomorze i wznieśli biało-czerwony sztandar wolności nad Gdynią i Gdańskiem. Niechaj ich tradycje bojowe, patriotyczne i internacjonalistyczne będą drogowskazem dla żołnierzy naszych współczesnych sił zbrojnych, dla obecnych tu młodych oficerów naszych wojsk pancernych, dzisiaj promowanych przez ministra obrony narodowej na Westerplatte.

Składamy hołd sześciu milionom obywateli naszego kraju, którzy polegli w walce z wrogiem lub zostali bestialsko pomordowani w katowniach i obozach hitlerowskich, na ulicach naszych miast i pacyfikowanych wsi.

Zawsze żywa będzie w naszym narodzie serdeczna pamięć o męstwie żołnierzy Armii Radzieckiej, którzy wyzwalali nasz kraj. Cześć najwyższa otacza mogiły 600 tysięcy radzieckich braci poległych na naszej ziemi w walce o naszą i waszą wolność, o zwycięstwo nad faszyzmem.

Efekty naszej pokojowej pracy

Obywatele! Rodacy!

Świadomość śmiertelnego zagrożenia ze strony hitlerowskiego najeźdźcy głęboko poruszyła serca i myśli Polaków i wyzwoliła przemożne dążenie do odrodzenia Ojczyzny na nowych podstawach politycznych i ustrojowych, zapewniających jej bezpieczeństwo, siłę i rozwój. W ogniu walki z faszyzmem rodziła się i zyskiwała społeczne poparcie koncepcja polityczno-ustrojowa lewicy polskiej z Polską Partią Robotniczą na czele. Dzięki tej koncepcji wojna rozpoczęta klęską zakończyła się udziałem żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w berlińskim zwycięstwie. Sprawa polska znalazła niezawodne oparcie w sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Powstało ludowe państwo polskie w nowych sprawiedliwych i bezpiecznych granicach. Naród nasz powrócił na prastare piastowskie ziemie nad Odrą, Nysą i Bałtykiem. Dzięki władzy ludowej i sojuszowi polsko-radzieckiemu słowa Mickiewicza o Gdańsku „mieście niegdyś naszym, które będzie znowu nasze" stały się rzeczywistością. Zespolenie wszystkich ziem etnicznie polskich w ramach jednolitego narodowo państwa stworzyło korzystne warunki dla pomyślnego rozwoju naszego narodu.

My, współcześni, zarówno ci, którym łut żołnierskiego szczęścia pozwolił witać Dzień Zwycięstwa, jak też ci młodsi, którzy w życie dojrzałe wkraczali już po wojnie, mamy dziś prawo stwierdzić: wypełniliśmy testament naszych rodaków, naszych najbliższych poległych w tej najokrutniejszej z wojen. Po raz pierwszy od wieków zwycięstwo na polu bitewnym przekuliśmy w zwycięstwo polityczne i utrwaliliśmy w pokojowej pracy. Zbudowaliśmy państwo silne i nowoczesne, zawarliśmy sojusze trwałe, umocniliśmy pozycję Polski w świecie. Zrobiliśmy wszystko, aby nigdy nie powtórzyła się tragedia Września.

Trzydzieści pięć lat trudu, a nieraz i wyrzeczeń zmieniło oblicze naszego kraju. Z gruzów dźwignęliśmy naszą stolicę — Warszawę, prastary polski Gdańsk, piastowski Szczecin i Kołobrzeg, Wrocław i dziesiątki innych miast, setki miasteczek i tysiące wsi.

Dokonaliśmy rewolucji społecznej. Władza przeszła w ręce klasy robotniczej i ludu pracującego. Reforma rolna, nacjonalizacja przemysłu i oparcie gospodarki na zasadach planowych otworzyło drogę do likwidacji bezrobocia, do sprawiedliwości społecznej, do awansu cywilizacyjnego i kulturalnego całego narodu.

Dokonaliśmy rewolucji gospodarczej, przekształcając nasz kraj w nowoczesne państwo przemysłowe. Rozbudowaliśmy i unowocześniliśmy potencjał produkcyjny, stworzyliśmy solidną materialno-techniczną bazę dalszego rozwoju Polski.

Dokonaliśmy rewolucji oświatowej i kulturalnej. Wspaniale rozwinęła się polska nauka. Szkoły i uczelnie otworzyły szeroko podwoje dla całej polskiej młodzieży, osiągnięcia narodowej kultury i sztuki stały się własnością ludzi pracy miast i wsi. Miliony ludzi przeniosły się z przeludnionej niegdyś wsi do miast, zdobyły nowy zawód. Powstały warunki pełnego wykorzystania wielkiego kapitału talentów i zdolności naszego narodu.

Polska Ludowa, jej ustrój i jej polityka stworzyły niewzruszoną podstawę dla ogarniającej cały naród jedności ideowo-moralnej Jest ona naszą największą zdobyczą, źródłem siły i podstawą przyszłości. Będziemy tej jedności strzec, będziemy ją umacniać.

W całym 35-leciu realizując program naszej partii osiągnęliśmy znaczny postęp w zaspokajaniu potrzeb, w polepszaniu warunków życia społeczeństwa. Szczególnie wiele zrobiliśmy dla przyspieszenia rozwoju Polski i dla pomyślności naszego narodu w latach siedemdziesiątych.

Szczycimy się tymi osiągnięciami. Stanowią one nasz wspólny dorobek. Zdajemy sobie jednakże sprawę z rozmiaru potrzeb, których jeszcze nie możemy w pełni zaspokoić i trudności, jakie musimy pokonać.

Wciąż jeszcze zmagamy się ze skutkami wiekowych zapóźnień i zaległości, z konsekwencjami ogromnych strat i zniszczeń wojennych. Rozwiązujemy złożone problemy jakie niesie czas dzisiejszy, a jednocześnie stawiamy czoło wyzwaniu przyszłości. Po to, by osiągnąć odpowiadającą aspiracjom naszego narodu jakość życia musimy systematycznie podnosić jakość pracy, lepiej wykorzystywać zasoby polskiej ziemi, dbać o gospodarność i efektywność, działać zgodnie i zdyscyplinowanie. Te dążenia przyświecały nam w całym obecnym dziesięcioleciu, nimi kierujemy się przygotowując VIII Zjazd PZPR. Mimo trudniejszych obecnie warunków, mimo komplikacji w światowej sytuacji gospodarczej jesteśmy zdecydowani wytrwale kontynuować strategię społeczno-ekonomiczną zorientowaną na człowieka i jego potrzeby, strategię budowania socjalizmu dla ludzi i przez ludzi. Niedługo przedstawimy klasie robotniczej, chłopom i inteligencji propozycje Komitetu Centralnego w sprawie programu rozwoju Polski w latach osiemdziesiątych. Jesteśmy pewni, że ogólnonarodowa dyskusja przedjazdowa potwierdzi i wzbogaci te propozycje, a nasza wspólna praca stworzy dobry punkt wyjścia dla ich urzeczywistnienia.

W oparciu o sojusz i przyjaźń z ZSRR

Szanowni Zebrani i Przyjaciele!

Z doświadczeń Września, z doświadczeń całej naszej trudnej historii wyprowadzamy podstawowy wniosek: sprawą najważniejszą jest bezpieczeństwo narodowe, trwałość i nienaruszalność państwa, jego suwerenny byt. Podstawą i gwarancją bezpieczeństwa i niepodległości jest zarówno nasza siła wewnętrzna, poziom naszej gospodarki, jedność naszego społeczeństwa, nasza gotowość obronna, jak też skuteczny system sojuszy, a przede wszystkim sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim.

Nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim ukształtowane we wspólnej walce z hitleryzmem zdały dziejowy egzamin w całym trzydziestopięcioleciu. Przyjaźń, sojusz i współpraca Polski i Kraju Rad są niezbędne obu naszym narodom. Wynikają one ze wspólnoty ustroju socjalistycznego, z zasadniczej zgodności naszych narodowych i państwowych racji. Są ważnym czynnikiem pokojowej stabilizacji w Europie.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim stanowił dla nas podstawowe oparcie w walce o pozycję Polski w świecie. Współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim umożliwiła uprzemysłowienie naszego kraju. Dziś współpraca ta ogarnia coraz to nowe dziedziny, jest ważnym czynnikiem modernizacji naszej gospodarki, postępu naukowo-technicznego, zaspokajania potrzeb surowcowych, ma ważkie znaczenie dla dynamiki naszego rozwoju, dla naszej obronności.

Będziemy niezłomnie zacieśniać naszą jedność ze wszystkimi państwami socjalistycznej wspólnoty, pogłębiać naszą przyjaźń i współpracę, umacniać nasz sojusz obronny — Układ Warszawski. Jest to trwała i nienaruszalna zasada naszej polityki. Odpowiada ona żywotnym interesom i dążeniom naszego narodu.

W staraniach na rzecz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego widzimy jeden z najbardziej skutecznych instrumentów zapewnienia pomyślnych warunków zewnętrznych rozwoju ojczyzny. Wrzesień 1939 r. dowiódł bowiem dobitnie, że pokój jest niepodzielny, że pogwałcenie praw jednego narodu pociąga za sobą złowrogie skutki dla innych.

Polska przywiązuje szczególne znaczenie do zapewnienia trwałego pokoju na kontynencie europejskim. Helsińska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, zwołana m. in. z naszej inicjatywy, zapoczątkowała wyraźną poprawę stosunków między państwami o różnych systemach ustrojowych w Europie. Powstały sprzyjające warunki dla pogłębienia procesu odprężenia. Takie właśnie zadanie stoi przed zaproponowaną przez Państwa — Strony Układu Warszawskiego konferencją na szczeblu politycznym w sprawie odprężenia militarnego w Europie, takie też nadzieje wiążemy ze zbliżającym się spotkaniem sygnatariuszy Aktu Końcowego KBWE w Madrycie.

W sierpniu br. rozmawiałem na Krymie z sekretarzem generalnym KC KPZR przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, towarzyszem Leonidem Breżniewem. Wyraziliśmy wspólnie pogląd, że najpilniejszym zadaniem międzynarodowym jest przystąpienie do rzeczywistego rozbrojenia oraz całkowitego zlikwidowania groźby wojny światowej.

Wielkie znaczenie dla tej sprawy ma podpisane w Wiedniu przez Związek Radziecki i Stany Zjednoczone porozumienie o ograniczeniu zbrojeń strategicznych SALT II. Zmniejsza ono ryzyko globalnego konfliktu nuklearnego i sprzyja postępowi w dalszym ograniczeniu zbrojeń.

W tym dniu i z tego miejsca, kierujemy apel do Kongresu Stanów Zjednoczonych o ratyfikację SALT II. Leży to w najgłębszym interesie zarówno sygnatariuszy tego układu jak i całej ludzkości.

Chcielibyśmy, by uchwalona z inicjatywy Polski w grudniu ub. r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych deklaracja o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju stała się drogowskazem moralnym dla wszystkich państw i narodów. Pokój jest najwyższym i najświętszym prawem każdego człowieka i wszystkich narodów. Pokój — to prawo do życia. To jest najważniejszy wniosek, jaki ludzkość powinna wyciągnąć z doświadczeń ostatniej wojny, z całych swoich dziejów.

Będziemy czynić wszystko dla utrwalenia pokoju

Szanowni Obywatele!

Rozważając wnioski płynące z przyczyn i skutków II wojny światowej nie sposób pominąć naszych stosunków z Niemcami. Ponad tysiącletnie dzieje tych stosunków zawierają różne okresy; gorsze i lepsze. Od wielu wieków rzucała niestety na nie cień ta tendencja militaryzmu i imperializmu niemieckiego, która za swoje hasło przyjęła „Drang nach Osten". Agresja faszystowskiego państwa niemieckiego na Polskę była tej polityki najbardziej zbrodniczym i tragicznym przejawem. Cenę tej ekspansji zapłaciliśmy wszyscy, w tym także naród niemiecki. Na gruzach imperialistycznej III Rzeszy niemieckiej powstały dwa państwa. Niemiecka Republika Demokratyczna, socjalistyczne państwo robotników i chłopów, która od chwili powstania uznała granicę na Odrze i Nysie oraz podjęła się zrobić wszystko, by nigdy więcej wojna nie wyszła z ziemi niemieckiej. Umacniamy i będziemy umacniać przyjaźń i współpracę z naszym zachodnim sąsiadem.

Doktryna drugiego państwa niemieckiego wychodziła z zasadniczo odmiennych przesłanek i celów. Republika Federalna Niemiec weszła na drogę normalizacji stosunków z Polską i innymi krajami socjalistycznymi dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy do władzy w Bonn doszedł rząd socjaldemokratyczno-liberalny. Fundamentem procesu normalizacji z Polską stał się układ z 1970 roku, mocą którego RFN uznała nienaruszalność zachodniej granicy Polski i zrezygnowała z wszystkich roszczeń terytorialnych pod naszym adresem dziś i w przyszłości. Stosunek do treści wyrażonych w tym układzie i gotowość ich realizacji jest miarą postawy zachodnioniemieckich sił politycznych wobec Polski.

Jesteśmy szczerze zainteresowani współpracą i umacnianiem naszych stosunków z wszystkimi siłami w Republice Federalnej, które stoją na gruncie odprężenia i umacniania istniejącego w Europie ładu pokojowego. Uważamy jednocześnie za nasz obowiązek ostrzegać świat przed tymi, którzy odmawiają uznania istniejących w Europie realiów i roją zimnowojenne sny o polityce siły i ekspansji. Mamy moralne prawo i obowiązek ostrzegać przed tym niebezpieczeństwem nasz naród i inne narody. Dyktuje nam to pamięć przeszłości, troska o pokój dla Polski i Europy.

Siły pokoju są potężne. Sprawa pokoju ma mocne oparcie. Będziemy czynić wszystko, aby jej zwycięstwo było trwałe i niepodważalne.

Gdańsk — symbol twórczej pracy Polaków

Drodzy Rodacy!

W imieniu wszystkich Polaków zwracam się dziś szczególnie serdecznie do mieszkańców Gdańska, do ludności całego Wybrzeża.

Przez wieki ta polska ziemia i jej lud były obiektem brutalnych i podstępnych krzyżacko - pruskich najazdów, grabieży i zniszczenia. Tu Polacy ginęli za mowę ojczystą, za umacnianie kulturalnych i politycznych więzi z Macierzą, za patriotyczną postawę, za naszą polską godność.

Dziś miasto to, z którego podnosimy głos przestrogi przed niebezpieczeństwem wojny, jest symbolem twórczej pracy naszego narodu. Dumą nas wszystkich napawa piękno starych i nowych dzielnic mieszkaniowych Gdańska, rozmach przemysłu stoczniowego, wysoki rytm pracy portów. Wszyscy pamiętamy, jaką rolę wasz patriotyzm i wysokie poczucie odpowiedzialności odegrały w przezwyciężaniu skutków tragicznego konfliktu w grudniu 1970 r. Cenimy wysoko wasze poparcie i wkład do realizacji polityki naszej partii.

Pozdrawiam wszystkich, którzy swe życie i ambicje związali z morzem i gospodarką morską i tym ambitnym celom oddali swój talent i siły!

Słowa uznania i uczuć serdecznych kieruję do całej polskiej klasy robotniczej, do chłopów, do inteligencji, do ludzi nauki i kultury. Wasz trud codzienny legł u podstaw rozkwitu Polski!

Słowa serdecznych pozdrowień kieruję do żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego, żołnierzy wojsk lądowych, lotników i marynarzy, którzy stoją na straży nienaruszalności naszych granic, spokoju naszego nieba i morza.

Zwracam się do młodzieży polskiej — bądźcie wierni patriotycznym i internacjonalistycznym ideałom ojców. Niech płomień uczucia miłości do Ojczyzny, który ogarniał serca bohaterskich obrońców Poczty Gdańskiej i Westerplatte przechodzi z pokolenia na pokolenie.

Niech żyje i rozkwita Polska Rzeczpospolita Ludowa — matka wszystkich Polaków!

Manifestacja w Gdańsku

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Gdańskiej zawsze wierne macierzy, nie będzie ustawać w pracy dla Ludowej Ojczyzny.

Głos zabiera I sekretarz KC PZPR Edward Gierek **(tekst przemówienia podajemy powyżej)**.

Następnie najwyższy rangą wojskową żyjący z obrońców Westerplatte, dowódca placówki „Prom", obecnie major rezerwy Wojska Polskiego — Leon Pająk odczytuje tekst posłania społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata.

(tekst zamieszczamy na str. 1)

Odsłonięcie Pomnika Obrońców Poczty Polskiej w Gdańsku

(P) 1 września br. na placu przed historycznym budynkiem pocztowym w Gdańsku, którego nieliczna załoga stawiła bohaterski opór hitlerowskiej napaści, odbyła się uroczystość odsłonięcia Pomnika Obrońców Poczty Polskiej.

Na placu zebrała się wielotysięczna rzesza mieszkańców nadmotławskiego grodu, przedstawiciele wojska, organizacji społecznych, młodzież. Licznie przybyli uczestnicy II wojny światowej a wśród nich obrońcy Poczty Polskiej.

Godz. 10.00 — na plac, w głębi którego wznosi się monumentalna sylweta Pomnika Obrońców Poczty Polskiej, przybywa I sekretarz KC PZPR Edward Gierek. Towarzyszą mu przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński i premier Piotr Jaroszewicz.

Obecni są: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania i zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. Przybyli: prezes NK ZSL Stanisław Gucwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz Witold Młyńczak oraz gospodarze Ziemi Gdańskiej z I sekretarzem KW PZPR — Tadeuszem Fiszbachem.

Są też obecni: minister ds. kombatantów Mieczysław Grudzień, przewodniczący Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa — min. Janusz Wieczorek, przewodniczący ZG ZBoWiD — Stanisław Wroński oraz gospodarze Ziemi Gdańskiej.

Edward Gierek przyjmuje meldunek Dowódcy Kompanii Honorowej Jednostki Obrony Wybrzeża, pozdrawia żołnierzy. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego.

Głos zabiera, witając gości, prezydent Gdańska Jerzy Młynarczyk. Przypomina dzieje nadmotławskiego grodu, od wieków najściślej związanego z polską ojczyzną. Mówi o międzywojennej historii Wolnego Miasta i losach 40-tysięcznej Polonii gdańskiej, z roku na rok poddawanej rosnącemu naciskowi coraz butniejszej niemczyzny, bojówek hitlerowskich. Zanim padły pierwsze strzały wojny, polska ludność Gdańska, a zwłaszcza ci, którzy nosili mundury służb państwowych — kolejarze, celnicy i pocztowcy znaleźli się w sytuacji frontowej. Szykanowani, poniżani, nierzadko napastowani przez bojówkarzy w brunatnych koszulach, nieugięcie trwali na posterunkach. Walczyli o prawo do wykonywania swoich obowiązków, o prawo do nauki w polskiej szkole, do posługiwania się w miejscach publicznych ojczystym językiem. 1 września na pocztowy budynek z białym orłem posypał się grad kul. Gdy pierwszy szturm niemieckich napastników został odparty do walki wprowadzone zostały samochody pancerne, działa i miotacze ognia. Dopiero podpalenie budynku i wysadzenie jednej ze ścian zmusiło załogę do kapitulacji. Wytrwali 14 godzin. Później wszyscy, prócz czterech, którym udało się zbiec zostali zamordowani przez hitlerowców.

Następuje podniosły moment uroczystości. Edward Gierek podchodzi do pomnika. Przecina biało-czerwoną szarfę. Imponujący monument zrealizowany przez pracownie sztuk plastycznych według projektu Wincentego Kućmy przy udziale załogi gdańskiej rafinerii, przedstawia boginię zwycięstwa — Nike, odbierającą karabin z rąk ginącego pocztowca. Z ramion Nike wzlatuje gołąb — symbol pokoju. Symbolika pomnika znajduje potwierdzenie w przebiegu i wyniku całej wojny. Zbrojny czyn gdańskich pocztowców i innych obrońców ojczyzny z września 1939 podjął cały naród — aż do zwycięstwa.

Kwiaty pod Pomnikiem Obrońców Poczty Polskiej składają: Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz.

Płyta pomnika pokrywa się następnie wieńcami i wiązankami od kombatantów, pracowników łączności, wojska, organizacji społecznych, zakładów pracy, młodzieży.

I sekretarz KC PZPR przechodzi następnie do nowo otwartego oddziału Muzeum Poczty i Telekomunikacji, mieszczącego się w historycznym budynku — na spotkanie z obrońcami poczty oraz przedwojennymi i obecnymi pracownikami łączności. Rozmawia z obrońcami pocztowej reduty Andrzejem Gorskim, Franciszkiem Mielewczykiem i Władysławem Milewczykiem.

Edward Gierek przekazał uczestnikom spotkania wyrazy uznania za bohaterską postawę w latach walki z najeźdźcą hitlerowskim i powojenną pracę dla ojczyzny. Złożył im także życzenia pomyślności w życiu osobistym.

Bohaterski czyn obrony Poczty Polskiej w Gdańsku spotkał się z licznymi dowodami czci i hołdu polskiego społeczeństwa. Uchwałą Rady Państwa obrońcy poczty uznani zostali za oddział Wojska Polskiego. Wszyscy żyjący obrońcy i pracownicy Poczty Polskiej w Gdańsku otrzymali wysokie odznaczenia państwowe, a rodziny poległych i pomordowanych otoczone zostały specjalną opieką.

E. Gierek, H. Jabłoński i P. Jaroszewicz oprowadzani przez kustosza muzeum Ewę Panas zwiedzili następnie sale muzeum. Są tutaj pamiątki związane z obroną poczty i działalnością polskich placówek łączności w byłym Wolnym Mieście. Ekspozycja ukazuje również historię Poczty Polskiej w Gdańsku rozpoczynającą się w wieku XV.

I sekretarz KC PZPR dokonuje wpisu do księgi pamiątkowej muzeum. Następnie otrzymuje z rąk byłego naczelnika jednego z polskich urzędów pocztowych w międzywojennym Gdańsku — Augustyna Sikorskiego — medal pamiątkowy wybity z okazji otwarcia muzeum.

Na dziedzińcu budynku pocztowego goście zatrzymują się przed wchodzącą w skład pomnikowego zespołu płaskorzeźbą ścienną wg projektu Zygfryda Korpalskiego i Marii Tałagi-Korpalskiej. Rozmawiają z twórcami pomnika, z przedstawicielami stoczni Marynarki Wojennej, która rzeźbę tę wykonała. (PAP)

Wieniec od narodu

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

stwowych podchodzą do podnóża monumentu Bohaterów Westerplatte. Rozlegają się dźwięki hymnu narodowego, towarzyszą im syreny fabryczne, okrętowe, statkowe. Okręty oddają salut banderą.

I sekretarz KC PZPR składa w imieniu wszystkich Polaków, w imieniu narodu, wieniec u stóp pomnika obrońców i wyzwolicieli Wybrzeża. Wieniec utkany z białych i czerwonych goździków okalających godło narodowe, opasany jest szarfą z napisem: „Obrońcom Ojczyzny — Naród Polski". Kompania honorowa MW prezentuje broń. Chyli się sztandar wojskowy.

Jest godz. 12.00. Zapada minuta milczenia. Zamiera ruch uliczny. Stają maszyny i urządzenia w zakładach pracy. Zebrani na Westerplatte a razem z nimi cały naród polski, czczą pamięć swoich synów poległych i pomordowanych w czasie II wojny światowej.

Uroczystość kończy defilada pododdziałów Marynarki Wojennej, WSO WP, jednostki obrony Wybrzeża i jednostki pancernej. (PAP)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Szósty tytuł Ivana Maugera

Zenon Plech wicemistrzem świata

Od naszego specjalnego wysłannika
WALDEMARA CHLEBOWSKIEGO

Chorzów, 2 września

(P) Żużlowiec Nowej Zelandii Ivan Mauger po raz szósty stanął w niedzielę w Chorzowie na najwyższym podium indywidualnych mistrzostw świata. Wicemistrzem został Polak — Zenon Plech, a trzecie miejsce zajął Michael Lee (Anglia).

Mauger był do niedzieli współrekordzistą pod względem liczby zdobytych tytułów mistrzowskich. Pięć zwycięstw odniósł także Szwed Ove Fundin. Ponieważ nie występuje on już obecnie na torze, rekordowi Nowozelandczyka nie prędko będzie ktoś w stanie zagrozić.

Tylko w jednym wyścigu uznał Mauger w Chorzowie wyższość rywala. Pokonał go Lee, najlepszy żużlowiec Anglii, wymieniany w gronie faworytów do mistrzowskiego tytułu. Anglik stracił szanse na zwycięstwo w biegu 15, w którym wyprzedził go Jessup, Moran i Olsen.

Świetnie spisał się Zenon Plech. Potwierdził on bardzo dobre opinie, które wystawiono mu po jego zwycięstwie w krajowych turniejach. W Chorzowie w pierwszym swoim biegu pokonał Plech Michaela Lee. W drugim, mając za przeciwników Maugera, Morana oraz Kudrnę, spóźnił się na starcie i zajął trzecie miejsce. Strata tych dwóch punktów okazała się niemożliwa do odrobienia mimo zwycięstw Plecha w trzech następnych wyścigach.

Obserwując świetną serię Plecha, liczyliśmy punkty jego rywali do najwyższych lokat. Stracił punkty Australijczyk Sanders, przegrał Lee oraz ubiegłoroczny mistrz świata — Duńczyk Ole Olsen. Jeden Mauger wygrywał bieg za biegiem i nie dał sobie odebrać zwycięstwa. Plech musiał więc zadowolić się drugą pozycją.

Słabiej niż oczekiwano wypadli Anglicy. Były mistrz świata Peter Collins miał kłopoty z opanowaniem motocykla na wirażach. Ten 25-letni zawodnik przechodzi w bieżącym roku wyraźny kryzys formy. David Jessup walczył w każdym wyścigu. Defekt motocykla w jednym z pierwszych biegów spowodował, że nie był on w stanie zająć lepszego miejsca.

Nie najlepiej jeździł również w Chorzowie Edward Jancarz. Nie wygrał on żadnego wyścigu i zajął 9 pozycję. Robert Słaboń był jedynym z trójki żużlowców, którzy nie dysponowali w Chorzowie odpowiednimi motocyklami. Jeździł on na standardowej, seryjnej Jawie i nie był w stanie walczyć o zwycięstwo w żadnym wyścigu. Plech miał dwa angielskie motocykle marki Weslake i ponadto dwa zapasowe do nich silniki, a w dyspozycji Jancarza znajdował się jeden Weslake i również dwa silniki. Angielskie czterozaworowe motocykle otrzymali Plech i Jancarz od swych klubów, w barwach których występują w brytyjskiej lidze.

Wyniki 43 finału indywidualnych mistrzostw świata na żużlu:

1. Ivan Mauger (Nowa Zelandia) — 14 pkt.
2. Zenon Plech (Polska) — 13 pkt.
3. Michael Lee (Anglia) — 11 + 3 pkt.
4. Kelly Moran (USA) — 11 + 2 pkt.
5. Billy Sanders (Australia) — 11 + 1 pkt.
6. Ole Olsen (Dania) — 11 + 0 pkt.
7.—8. Zdenek Kudrna (Czechosłowacja) i David Jessup (Anglia) — 8 pkt.
9. Edward Jancarz (Polska) — — 7 pkt.
10.—12. Peter Collins (Anglia), Finn Thomsen (Dania), John Titman (Australia) — po 6 pkt.
13. Michał Starostin (ZSRR) — 3 pkt.
14.—15. Christoph Betzl (RFN), Robert Słaboń (Polska) — po 2 pkt.
16. Alois Wiesboeck (RFN) 1 pkt.

Sylwetki zwycięzców.

Ivan Mauger — ma 40 lat. Czternaście razy uczestniczył w finałach mistrzostw świata. Był indywidualnym mistrzem w latach 1968, 69, 70, 72, 77, 78. Ogółem, wliczając tytuły mistrzowskie na torach długich oraz w jeździe parami, już dziesięciokrotnie był mistrzem świata. Występuje w angielskim klubie Hull.

Zenon Plech — ma 26 lat. Zajął trzecie miejsce w indywidualnych mistrzostwach świata w 1973 r. W tym roku był razem z Edwardem Jancarzem trzeci w mistrzostwach świata par. Mistrz Polski w latach 1972, 74, 79. Wychowanek gorzowskiej Stali, aktualnie jest zawodnikiem Wybrzeża Gdańsk i angielskiego klubu Hackney.

Michael Lee — 21 lat. Mistrz Wielkiej Brytanii z roku 1977 i 78, mistrz Wspólnoty Brytyjskiej w roku 1979. Jeden z najmłodszych zawodników należących do światowej czołówki. Występuje w klubie King's Lynn.

Czopkówna i Górski szybko pływali w Tokio

(P) Na odbywających się w Tokio zawodach pływackich o „Puchar świata", na których starcie stanęło osiem drużyn — 5 reprezentacji krajowych — USA, ZSRR, Kanady, Szwecji i Japonii oraz reprezentacje 3 kontynentów — Ameryki Łacińskiej, Australii i Oceanii oraz Europy, bardzo dobrze spisali się reprezentanci Polski: Agnieszka Czopkówna i Leszek Górski.

Agnieszka Czopkówna w wyścigu na 400 m st. zm. poprawiła rekord Polski — 4:53,86 i zajęła trzecie miejsce. Polka ustąpiła tylko wielokrotnej rekordzistce świata Tracy Caulkins (USA) — 4:45,39 oraz Szwedce Ann-Sofie Roos — 4:53,49. Świetnie spisał się także Leszek Górski, który na tym samym dystansie zajął drugie miejsce wśród mężczyzn — 4:31,02, przegrywając jedynie z Alexem Baumannem (Kanada) — 4:30,09.

Mimo, że w zawodach nie uczestniczą pływacy NRD, RFN, a zespoły ZSRR i USA występują w rezerwowych składach, osiągnięcia dwójki Polaków mają dużą wartość.

W drugim dniu dwójka Polaków — Agnieszka Czopkówna i Leszek Górski przyglądali się zawodom z trybun. Najlepszy rezultat zawodów podobnie jak w pierwszym dniu uzyskał występujący w reprezentacji Ameryki Łacińskiej, Brazylijczyk Djan Madruga, który na 200 m st. grzb. wynikiem 2:04,13 pobił rekord swego kraju. Wśród kobiet zawodniczki USA wyraźnie przewyższały umiejętnościami swe konkurentki, wygrywając oprócz 100 m st. klas. — wszystkie konkurencje. Nadal dobrze spisuje się reprezentacja Europy, która w drugim dniu zanotowała dwa zwycięstwa, a czterokrotnie jej zawodnicy plasowali się na drugich pozycjach.

Niespodzianki w meczach ekstraklasy

Stal pokonała Zagłębie 2:0

(P) Kilka niespodziewanych rezultatów padło w VII kolejce spotkań piłkarskiej ekstraklasy. Lider, Zagłębie Sosnowiec po słabej grze pokonany został w Mielcu przez Stal 2:0. Na własnych boiskach nie zdołały wygrać meczów GKS Katowice (0:1 z Odrą Opole) oraz Lech Poznań (0:1) z Szombierkami Bytom).

Stal — Zagłębie 2:0 (1:0)

Bramki zdobyli Lato (w 15 min. głową) i Chamielec (w 89 min.) Widzów ponad 13 tys.

Gdyby zawodnicy Stali (zwłaszcza Ciołek) strzelali szczęśliwiej, mogło dojść do prawdziwego pogromu gości. Stal grała w bardzo osłabionym składzie bez Skiby, Oratowskiego, Szarmacha, Budy i Frankowskiego. Mimo to jej przewaga była wyraźna i akcentowana dużo ilością strzałów.

Zawiódł w defensywie Zagłębia Wojciech Rudy, który miał pilnować Latę. Nieczym nie zaimponował Włodzimierz Mazur.

W drużynie Stali najlepsi byli Grzegorz Lato oraz Edward Zależny.

Lech — Szombierki 0:1 (0:0)

Bramkę dla gości zdobył w 67 min. Janik.

W pierwszej połowie spotkania kilka tylko minut gra toczyła się na przedpolu podbramkowym gospodarzy. Później cały czas Lech atakował bramkę Szombierek. Gospodarze forsowali jednak grę środkiem boiska i obrona gości łatwo odgadywała zamierzenia poznaniaków.

Ostre tempo pierwszych 45 min. wyraźnie dało się we znaki piłkarzom Lecha, którzy po przerwie nie grali już z taką werwą. W tej sytuacji Szombierki miały coraz więcej swobody i w pierwszej akcji, jaką przeprowadzili w drugiej połowie, uzyskali bramkę. Herisz minął bez trudu słabo grającego Napierałę i podał do nadbiegającego Janika, który zdobył zwycięskiego gola.

Górnik — Wisła 2:0 (0:0)

Bramki zdobyli: Socha (w 55 min.) oraz Curyło (w 72 min.). Widzów: około 10 tys.

W pierwszej połowie spotkania zabrzanie mogli zdobyć prowadzenie. Atakowali bramkę gości, strzelali często, jednak piłka mijała ich bramkę. W drugiej połowie było już nieco lepiej. W 55 min. Socha po minięciu obrońców Wisły zmusił Holochera po raz pierwszy do kapitulacji, a w 72 min. Curyło wymanewrował H. Szymanowskiego i po raz drugi zmusił bramkarza gości do kapitulacji.

Widzew — Arka 1:1 (1:0)

Bramkę dla Widzewa zdobył w 38 min. Rozborski; dla Arki Kurzepa (w 72 min.). Widzów 8 tys.

W drugiej części meczu goście zdobyli przewagę i stworzyli więcej dogodnych sytuacji do uzyskania bramek. Jednak środkowy napastnik Arki Tomasz Korynt był w tym dniu wyjątkowo niedysponowany strzałowo. Widzew rozegrał słabszy mecz. Może dlatego, że już w 1 min. Zbigniew Boniek doznał lekkiej kontuzji i nie grał na pełnych obrotach przez całe spotkanie. Kilka jednak jego akcji było wysokiej marki. Łodzianie mogą zawdzięczać remis swemu bramkarzowi Stanisławowi Burzyńskiemu, który kilkakrotnie interweniował w trudnych sytuacjach.

Katowice — Odra 0:1 (0:1)

Bramkę zdobył w 35 min. Tyc. Widzów ok. 8 tys.

W okresie znacznej przewagi Odry Wojciech Tyc uzyskał bramkę i opolanie nie oddali prowadzenia do końca spotkania. Do ataku przystąpili gospodarze w drugiej połowie. Raz po po raz pod bramką Młynarczyka dochodziło do niebezpiecznych spięć. Bramka dla Katowiczan nie padła strzelali oni bowiem mało precyzyjnie.

Polonia — Śląsk 0:0

Widzów około 3 tys.

Defensywna gra Śląska Wrocław spowodowała, że mecz w Bytomiu nie był pięknym widowiskiem. Gospodarze stworzyli więcej sytuacji podbramkowych i częściej strzelali, jednak dobra gra bramkarza oraz nie najlepsza dyspozycja strzelecka bytomian spowodowały, że bramka nie padła.

Kartingowe mistrzostwa Europy

(P) W pierwszym dniu rozgrywanych w Bydgoszczy kartingowych mistrzostw Europy w klasie 125 ccm wyłoniono najlepszych w kat. c-2 (silnik dwusuwowy jednocylindrowy, chłodzony powietrzem, produkowany seryjnie). Mistrzem Europy został Jan Svanneby (Szwecja) — 2 pkt., wyprzedzając Petera Hoffmanna (RFN) — 4 pkt. i Hakana Dahlmana (Szwecja) — 5 pkt.

O złotym medalu rozstrzygnął dopiero trzeci, ostatni wyścig. Do rywalizacji stanęli Svanneby i Hoffmann, którzy wygrali po jednym wyścigu. Przez kilka okrążeń trwała pasjonująca walka między tymi zawodnikami, a pozostali rywale byli daleko za nimi. Defekt maszyny odebrał szanse reprezentantowi RFN.

Dobrze wypadł w stawce 34 uczestników Andrzej Ratajczyk (Polska), który zajął 8 miejsce — 11 pkt. Miejsca pozostałych Polaków: 19. Mirosław Jaźdżewski — 29, 22. Janusz Laskowski — 33 pkt., 33. Andrzej Hołowiej — 48 pkt. (PAP)

Starostin mistrzem Polski w 5-boju

(P) Zbigniew Pacelt, mimo ambitnej pogoni w ostatnich konkurencjach, nie zdołał odrobić strat. Fot. CAF

(P) Polskim zawodnikom nie udało się pokonać radzieckiego reprezentanta A. Starostina, który od pierwszych konkurencji był na czele stawki uczestników międzynarodowych mistrzostw Polski w 5-boju nowoczesnym. W biegu przełajowym, który odbył się w sobotę na Bielanach, Starostin znów był w czołówce. W sumie uzbierał on 5446 pkt. i wyprzedził Marka Bajana — 5397, Zbigniewa Pacelta — 5384, Wiesława Chmielewskiego — 5235. Bieg wygrał Jan Olesiński, który jednak nie liczył się w konkurencji, gdyż zanotował zero punktów w jeździe konnej.

Trener Bolesław Bogdan powiedział po zakończeniu imprezy: Konkurencja w tegorocznych zawodach nie była najsilniejsza. Przyjechali zawodnicy z zaplecza kadry ZSRR i Węgier. My wystąpiliśmy bez kontuzjowanego Peciaka. Mimo to walka była interesująca i wyniki także uzyskano niezłe. Bardzo cieszy nas wysoka forma Marka Bajana, który po raz drugi okazał się najlepszy z zawodników krajowych. Świetnie spisał się on w pływaniu, niewiele ustępując Pacelcie, który był przecież kiedyś reprezentantem Polski w tej dyscyplinie. W biegu poprawił swój rekord życiowy. Jeśli wiosna przyszłego roku potwierdzi on swą klasę w występach zagranicznych, które były dotychczas jego słabszą stroną, może znaleźć się w ekipie na olimpiadę. Dobrze spisał się także rezerwowy zawodnik mistrzostw świata w Budapeszcie, Chmielewski. Na pochwałę zasłużyli juniorzy: Kowalczyk, Psyta, Rosiński. Mistrzostwa wykazały dalszy wzrost poziomu gry młodzieżowej.

Indywidualnie po 5 konkurencjach w konkurencji międzynarodowej:

1. A. Starostin — 3446 pkt.
2. M. Bajan — 5397 pkt.,
3. Z. Pacelt — 5384 pkt.,
4. W. Chmielewski — 5236 pkt.,
5. J. Christensen (Szwecja) — 5133 pkt.,
6. A. Pelli (Finlandia) — 5116 pkt.,

Pierwsza szóstka w konkurencji krajowej:

1. Marek Bajan (Polska II) — 5397 pkt.,
2. Zbigniew Pacelt (Polska I) — 5384 pkt.,
3. Wiesław Chmielewski (Polska I) — 5235 pkt.,
4. Mirosław Rosiński (Polska III) — 5050 pkt.,
5. Marek Kowalczyk (Polska II) — 5037 pkt.,
6. Bogdan Psyta (Polska II) — 4973 pkt.

Drużynowo wygrała Polska II — 15401, wyprzedzając: ZSRR 15250 pkt., Polskę III — 14834 pkt., Szwecję — 14830 pkt., Węgry — 14718 i Polskę I (z dwoma „zerowymi" wynikami — Olesińskiego w Jeździe konnej i Z. Szuby w strzelaniu) — 14717. (Z)

„Brązowy kask" dla Józefa Kafla

W sobotę rozegrano w Częstochowie finał „brązowego kasku". Na starcie imprezy dla żużlowców do lat 21 stanęło 16 zawodników. Po rozegraniu dwudziestu przewidywanych regulaminem wyścigów taką samą ilość — po 13 punktów — uzyskali czterej żużlowcy: Kafel, Jasek, Głowacki i Kępa. Oni też stanęli na starcie dodatkowego biegu.

Ostatecznie „brązowy kask" zdobył Józef Kafel z Włókniarza Częstochowa. Drugie miejsce zajął Marek Kępa z Motoru Lublin, trzecie — Henryk Jasek (Sparta Wrocław) i czwarte Krzysztof Głowacki (Polonia Bydgoszcz). (at)

Legia przegrała w Chorzowie z Ruchem 2:3

Bramki strzelili: dla Ruchu — Małnowicz (w 53 min.), Mikulski (58 min.) i Malcher (z karnego w 84 min.); dla Legii — Sikorski (w 14 min.) oraz Tumiński (w 49 min.).

Wierzyć się nie chce, że Legia przegrała ten mecz. Prowadzili warszawianie w 49 min. 2:0 i całkowicie panowali do tego czasu na boisku. Ruch, jak mówi się w takich przypadkach, „nie istniał". Raz po raz dochodziło pod bramką gospodarzy do sytuacji, z których winny paść gole. Podobał się w Legii Witold Sikorski, młody zawodnik, który ma za sobą niewiele ligowych występów. Nieźle grał Adamczyk, ale jego ocenę obniża zaprzepaszczenie wyśmienitej okazji do zdobycia bramki w 34 min. Otrzymał Adamczyk piłkę od Sikorskiego i pozostawiając z tyłu obrońców Ruchu, popędził na bramkę gospodarzy. Przedryblował bramkarza i z kilku metrów strzelił bardzo mocno... nad pustą bramką.

Tylko 1:0 prowadziła więc Legia do przerwy. W 26 min. Lasoń strzelił z czterech metrów tak lekko, że Bolesta bez kłopotu złapał piłkę. W 35 min. strzał Majewskiego odbił bramkarz Ruchu z wielkim trudem, a po dobitce piłka przeleciała kilka centymetrów nad poprzeczką. Pięć minut później znowu w świetnej sytuacji był Lasoń.

Siedzący obok mnie Gerard Cieślik, niegdyś świetny zawodnik chorzowskiego Ruchu, głośno wyrażał niezadowolenie z gry swoich następców. Opuścił wreszcie trybunę zdenerwowany przebiegiem meczu. Powrócił dopiero po rozpoczęciu przez piłkarzy drugiej połowy spotkania.

Kilka minut po przerwie Tumiński podwyższył wynik. Nie było chyba wtedy na stadionie nikogo, kto przewidywałby w tym meczu zwycięstwo Ruchu. Wydaje się, że o swoim triumfie przekonani byli również piłkarze Legii. Prawie przestali grać. Dotyczy to szczególnie obrońców, którzy nie interweniowali tak pewnie, jak w pierwszej połowie. Nie wysilali się też zbytnio napastnicy.

W 33 min. Ruch zdobył w zamieszaniu podbramkowym pierwszego gola dzięki Małnowiczowi, a pięć minut później było już 2:2. Warszawscy obrońcy liczyli na „pułapkę owsajdową". Mikulski tymczasem strzelił, a odbita przez Sobieskiego piłka wtoczyła się do bramki.

Ożywili się wtedy znowu kibice Ruchu. Zawodnicy chorzowscy nie rezygnowali więc z poprawienia wyniku. Sześć minut przed końcem meczu za faul na Małnowiczu sędzia podyktował przeciwko Legii rzut karny, z którego Malcher zdobył dla gospodarzy zwycięską bramkę.

WALDEMAR CHLEBOWSKI

Zdecydowane zwycięstwo polskiej ekipy

(P) Międzynarodowy Mityng Krajów Socjalistycznych roku 1979 zakończył się w niedzielę sukcesem naszej reprezentacji. Polskie konie pełnej krwi odniosły ogółem 7 zwycięstw na 12 biegów rozgrywanych w dniach 26.VIII i 2.IX w konkurencji międzynarodowej.

Znakomicie spisał się 3-letni Czubaryk wyhodowany w SK Kozienice. Senior naszej czołówki dżokejskiej, Stanisław Sałagaj doprowadził go na pierwszym miejscu do celownika w dwu najważniejszych biegach na mityngu: w ubiegłą niedzielę w Nagrodzie Moskwy (międzynarodowe Derby), a 2.IX w Pucharze Kongresu. Ogier Akcept pod dżokejem Melnickim był drugi w Interderbach.

Wspaniale biegał także 2-latek Dżudo, wychowanek mgr. Jarosława Kocha ze Stadniny Widzów. Wygrał Nagrodę Sofii, a po tygodniu Nagrodę Pokoju w świetnej konkurencji. Diakowa, Jerot i Narzan też odnieśli po jednym zwycięstwie. (Diakowa startowała także w Nagrodzie Pragi — Oaks międzynarodowy, lecz wyniku do tej pory nie otrzymaliśmy).

Należy stwierdzić (niezależnie od rezultatu Oaks dla klaczy), że tegoroczny start w mityngu zakończył się sukcesem, jakiego nigdy dotychczas nasze wyścigowe konie nie uzyskały. Świadczy to doskonale o metodach hodowlanych i treningowych, lecz także trochę o regresie w wynikach naszych konkurentów.

W konkurencji krajowej na Stużewcu najważniejszy wyścig dwudniówki (Nagrodę „Kuriera Polskiego") wygrał w imponującym stylu niedoceniony przez nas Czart ze Stajni Michałów. Jest to rodzony brat Czubaryka, także pochodzący z Kozienic. WK.

Rezultaty gonitw — SOBOTA 1.IX

Gon. I — Wieczerza, Celtyk tot. 74 fr. 28,44 porz. 136 Gon. II — Baltag, Cocktail, Stearyna tot. 392 fr. 60,36, 30 porz. 582 Gon. III — Okowa, Czandola, Iskierka tot. 62 fr. 23,22,22 porz. 166 fr. 23.252 Gon. IV — Zagon, Druzus tot. 36 fr. 24,54 porz. 228 fr. 7.752 Gon. V — Panteon, Ghirsa tot. 144 fr. 40.36 porz. 160 fr. 1.884 Gon. VI (Nagroda Kartaczu) — Dongioranni, Driving tot. 38 fr. 30,36 porz. 98 fr. 1163 Gon. VII — Chrobrzyn, Dama kier tot. 74 fr. 32,34 porz. 134 fr. 2.880 Gon. VIII — Karabela, Baronet tot. 184 fr. 36,36 porz. 190 fr. 3112 Gon. IX — Brynów, Dynamja tot. 236 fr. 44.28 porz. 292 fr. 15.264

NIEDZIELA — 2.IX

Gon. I — Gest, Diasek, Eterna tot. 56 fr. 26,34,40 porz. 330 Gon. II — Czempiń, Nelka tot. 64 fr. 34,30 porz. 188 fr. Gon. III — Imbert, Duet tot. 106 fr. 32.28 porz. 200 fr. 3.120 Gon. IV — Francja, Wilejka tot. 58 fr. 28.32 porz. 132 fr. 916 Gon. V (Nagroda Dziennika „Kurier Polski") — Czart, Smigoń, Impet (w walce o krótki łeb — 7 długości, czas 2 min., 23 sek) tot. 98 fr. 24,24,34 porz. 112 fr. 3.684 Gon. VI — Babilon, Warta tot. 38 fr. 26,50 porz. 262 fr. 1.552 Gon. VII (tierce) — Impuls, Hawrań, Elektor tot. 100 fr. 26,34,20 porz. 140 fr. 2.340 Gon. VIII — Creta, Jaskier tot. 64 fr. 28,32 porz. 254 fr. 2.576 Gon. IX — Barnaba, Bramus tot. 56 fr. 46.48 porz. 338 fr. 7.844. WK.

DUŻY LOTEK

I losowanie

4 — 6 — 9 — 10 — 22 — 36

II losowanie

10 — 12 — 39 — 45 — 46 — 48

Końcówka banderoli: 8492.

Wygrana specjalna 1.000.000 zł z zakładów Express Lotka z dnia 29 sierpnia 79 r. przypadła na kupon o nr banderoli 3826227 serii GK z kolektury 6117 w oddziale PPTS w Poznaniu.

Komunikat Totalizatora

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów I i II ligi angielskiej objętych zakładami piłkarskimi na dzień 1/2.IX.1979 r.

I liga

1. Birghton — Bolton 3:1,
2. Bristol City — Wolverhampton 2:0.
3. Coventry — Norwich 2:0,
4. Crystal Palace — Derby 4:0,
5. Everton — Aston Villa 1:1,
6. Ipswich — Stoke 3:1,
7. Leeds — Arsenal 1:1,
8. Manchester Utd — Middlesbrough 2:1,
9. Sputhampton — Liverpool 3:2,
10. Tottenham — Manchester City 2:1,
11. West Bromwich — Nottingham 1:5.

II liga

12. Birmingham — Bristol Rovers 1:1, 13. Fulham — Preston 1:0.

Nie objęte zakładami: Leicester — Luton 1:3, Newcestle — Chelsa 2:1, Notts County — Queens Park 1:0, Oldham — Sunderland 3:0, Orient — Charlton 1:1, Shrewsbury — Cambridge Utd 1:2, Swansea City — Burnley 2:1, Watford — West Ham 2:0, Wrexham — Cardiff 0:1.

Pecci odpadł

(P) W Nowym Jorku na kortach Flushing Meadow kontynuowane są otwarte międzynarodowe mistrzostwa USA w tenisie. W drugiej rundzie oprócz porażki Wojciecha Fibaka z Yannickiem Noahem największą niespodzianką było wyeliminowanie rozstawionego z nr 16 Johna Alexandra (Australia), który przegrał z Hankiem Pfisterem (USA) 3:6, 4:6, 6:3, 6:4, 1:6. Rozstawiony z nr 2 obrońca tytułu Jimmy Connors (USA) miał sporo kłopotów z jednym z braci Amritrajów — Vijayem. Connors wygrywał 7:6, 7:5, gdy Hindus skreczował z powodu kontuzji.

Niespodzianką spotkań trzeciej rundy było zwycięstwo nierozstawionego Johana Krieka (RPA) nad Paragwajczykiem Victorem Peccim (rozstawiony z numerem 8) 6:3, 6:2, 6:0. Wiele emocji dostarczyły pojedynki Vitasa Gerulaitisa (USA) ze Stanem Smithem (USA) — wygrał Gerulaitis 7:6, 7:6, 6:3 — i Guillermo Vilasa (Argentyna) z Erikiem van Dillenem (USA) — wygrał Vilas 2:6, 7:5, 6:7, 6:2, 6:1.

Inne wyniki:

II RUNDA: Jaime Fillol (Chile) — Peter Fleming (USA) 6:1, 5:7, 6:2, 6:2; Gene Meyer (USA) — Tom Gullikson (USA) 6:4, 7:5, 6:1; John Lloyd (W. Brytania) — Paul McNamee (Australia) 5:7, 6:7, 7:5, 7:6, 7:6; Brian Gottfried (USA) — Marty Riessen (USA) 6:3, 5:7, 7:5, 5:7, 6:4; Roscoe Tanner (USA) — Ivan Lendl (CSRS) 6:3, 6:2, 6:1; Pat Dupre (USA) — Tomas Szmid (CSRS) 6:2, 6:2, 1:6, 6:3.

III RUNDA: Bjoern Borg (Szwecja) — Jaime Fillol (Chile) 6:0, 6:3, 6:1; Yannick Noah (Francja) — Butch Walts (USA) 7:6, 6:3, 6:2. (PAP)

Pięściarze Polonii wygrali z Bronią

(P) Pięściarze Broni Radom rozegrali trzeci mecz o mistrzostwo II ligi, tym razem na wyjeździe w Warszawie z miejscową Polonią, przegrywając 8:12. Punkty dla radomian zdobyli Żeromiński, Lesica i Fituch, natomiast zremisowali swoje walki: Markwat i Jabłecki. (t.k.)

W II lidze

Zwycięstwa Gwardii i Poloneza

(P) Piłkarska rywalizacja drużyn warszawskich i radomskich zakończyła się pełnym sukcesem stołecznych II-ligowców. Polonez wygrał na własnym stadionie z Radomiakiem 2:1, a Gwardia pokonała w Radomiu Broń 1:0.

Nie powiodło się natomiast trzeciemu reprezentantowi Warszawy w II lidze — Ursusowi. Przegrał on w Stalowej Woli ze Stalą aż 0:4.

Polonez — Radomiak 2:1

Drużyna FSO odniosła swe pierwsze zwycięstwo w II lidze, wyraźnie górując pod koniec spotkania nad bardziej renomowanym rywalem. Mieli gospodarze wiele wyśmienitych okazji do strzelania goli. Wykorzystali jednak tylko dwie. W 15 min. po rzucie wolnym, wykonywanym przez zawodników Poloneza, bramkarz Radomiaka Błaszczyk wypiąstkował piłkę prosto pod nogi nieobstawionego Wiśniewskiego, który pięknym strzałem uzyskał prowadzenie.

Do końca pierwszej połowy mecz był wyrównany. Gospodarze grali bardzo ambitnie, nie pozwalając lepiej zgranym gościom na przeprowadzenie składnych akcji. Pierwsze minuty po przerwie należały do Radomiaka. Ale kontratak Poloneza w 55 min. zakończył się bramką. Stępiński został wspaniale wypuszczony i będąc sam na sam z bramkarzem, nie zmarnował okazji.

Goście po utracie drugiej bramki pogubili się. Kardynalne błędy zaczęła popełniać obrona, dopuszczając zawodników gospodarzy do wyśmienitych sytuacji strzeleckich. Sam tylko strzelec drugiej bramki Stępiński mógł zdobyć jeszcze kilka goli. W 85 min. zawodnik ten nie wykorzystał kolejnej doskonałej okazji. W odpowiedzi goście przeprowadzili szybki kontratak, Michałkowski znalazł się sam na sam z bramkarzem, minął go i strzelił do pustej bramki. Obrońcy Poloneza próbowali piłkę wybić, ale po rozpaczliwym strzale jednego z nich trafiła do siatki. (Z)

Broń — Gwardia 0:1 (0:0)

Bramkę strzelił w 72 min. Walczak.

Ponad 12 tys. widzów przybyło w niedzielę na stadion Broni licząc na kolejną niespodziankę radomskiego beniaminka. Ale niespodzianki tym razem nie było. Gospodarze rozpoczęli spotkanie z respektem dla byłego I-ligowca i nie potrafili przez 90 minut znaleźć skutecznej recepty na techniczną i taktyczną przewagę rywala. Akcje Broni były chaotyczne i rozbijały się na uważnie grającej obronie Gwardii. Tylko raz w 40 min. udało się napastnikom gospodarzy zagrozić bramce Cichockiego. Silny strzał Bilskiego trafił jednak w poprzeczkę.

Gwardziści też niczym nie zaimponowali, ale grali bardzo konsekwentnie, czekając na błąd radomskich obrońców. Taka dogodna sytuacja nadarzyła się w 72 min. meczu. Piłkę otrzymał Walczak, strzelił z ostrego kąta z odległości około 25 m i było 1:0.

Broń próbowała jeszcze kilkakrotnie przedostać się na pole karne gwardzistów, ale robiła to bardzo nieudolnie. Wynik meczu pozostał bez zmian, a kibice opuszczali stadion bardzo zawiedzeni z biernej postawy obydwu zespołów. (am)

Torowcy zakończyli mistrzostwa świata

(P) W Amsterdamie zakończyły się mistrzostwa świata w kolarstwie torowym. W wyścigu drużynowym na 4 km na dochodzenie amatorów złoty medal wywalczyła czwórka kolarzy NRD: Lutz Hauelsen, Volker Winkler, Alex Grosser i Gerald Mortag — 4:29,02 (rekord toru), wyprzedzając ZSRR (Władimir Osokin, Witalij Pietrakow, Wiktor Manakow, Piotr Czewardow) — 4:29,43. Brązowy medal wywalczyli Włosi (Maurizio Bidinost, Pietrangelo Bincoletto, Silvestro Milani i Sandro Macarri) — 4:30,35, wygrywając z CSRS — 4:30,74. Polacy zajęli miejsce 5—8.

Złoty medal w wyścigu na 5 km na dochodzenie zawodowców zdobył Holender Bert Oosterbosch — 6:09,45, zwyciężając Włocha Francesco Mosera — 6:12,13. Brązowy medal wywalczył Hermann Ponsteen (Holandia) — 6:11,40, wygrywając z Belgiem Rogerem de Vlaeminckiem — 6:12,56. (PAP)

Porażka Czarnych Radom

(P) Trzeciej kolejnej porażki doznali piłkarze Czarnych Radom. W meczu o mistrzostwo ligi międzywojewódzkiej ulegli zespołowi Lublinianki 2:4. Nie najlepiej wiedzie się także beniaminkowi tej klasy rozgrywek drużynie Prochu Pionki, która przegrała na własnym boisku ze Stalą Nowa Deba 0:1. Orzeł Wierzbica natomiast wystąpił w Skarżysku remisując z miejscowym Granatem 1:1. (t.k.)

Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport • Sport

Na reprezentacyjnym zakręcie naszego futbolu

STEFAN SIENIARSKI

(P) Grą wojenną nazwał jeden z naszych trenerów piłkę nożną i — jak się łatwo domyślać — studiował dzieła i życie najwybitniejszych speców wojennej sztuki, między innymi Napoleona i Clausewitza. Dodam tu, że nie gardził w swej praktyce i... indiańskimi sposobami, czyli podchodami. Do takich praktyk zaliczam m.in kierowanie grą naszych reprezentantów przy pomocy radiostacji.

— Ależ Indianie nie znali radia! — wykrzykniecie, drodzy Czytelnicy. I macie rację, ale Indianie mieli takie sposoby sygnalizacji, o których nie śniło się „białym twarzom". Mieli swego rodzaju telegraf bez drutu, dlatego też porównałem te ich sposoby porozumiewania się z korzystaniem z radiostacji umieszczonej możliwie na najwyższym miejscu stadionu, co poniektórzy z naszych speców uznali za arcywybitne dzieło łączenia sportu z najnowszymi zdobyczami techniki, a co — o czym to już kiedyś pisałem — jest zabronioną w sporcie praktyką, chociaż żaden z przepisów Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej nie wspomina o... radiu.

Wśród różnych drobiazgów porządkowo-organizacyjnych wymienią się tylko takie sprawy jak to, że trener ma siedzieć ileś tam metrów od boiska, żeby nie podpowiadać. Jak bokserski sekundant może się on porozumiewać z zawodnikami tylko w czasie przerwy. Taki jest duch tego przepisu, a każdy kto go łamie popełnia sportowe przewinienie, za które powinien być oczywiście jeśli nie karany, to chociaż nie pochwalany. Ale my cenimy cwaniactwo i „wynalazek" z roku 1972 był kontynuowany aż do mistrzostw świata w Argentynie, gdzie naszego trenera (innych też) posadzono nie tyle na pewnej części ciała, jak chciałoby się rzec, ale na ławce przeznaczonej dla trenera i rezerwowych. Tego, by się z niej nie ruszano, pilnowali dobrze uzbrojeni policjanci, którym przydzielono groźnie wyglądające wilczury.

Wspominam te wydarzenia z kilku powodów. Po pierwsze stwierdzono w oficjalnej ocenie występu naszych piłkarzy na argentyńskich boiskach, że jedną z głównych przyczyn mniejszych niż się spodziewano osiągnięć naszej reprezentacji w ostatnich mistrzostwach świata był brak możliwości porozumiewania się między szkoleniowcami i zawodnikami w czasie meczów. A więc brakowało czegoś, co oficjalnie jest... zabronione. A po drugie to już odległa historia, bo w tej chwili przed naszymi piłkarzami decydująca faza bojów o awans do finałowej puli turnieju olimpijskiego i do finału kolejnych mistrzostw Europy. Olimpijczycy pokonali w towarzyskim spotkaniu Jugosławię (też olimpijską), a zespół walczący w eliminacjach mistrzostw Europy wygrał towarzyski mecz z Rumunią. Podkreślam towarzyski, bo jeden z kolegów — nie mogę powiedzieć po piórze, bo „koleś" jest specjalistą gadania — powiedział sparingowy.

Nokaut Sparinga

Jest pewna różnica między spotkaniem towarzyskim i sparingowym (szkolnym, treningowym). Myślę, że dużo nawet większa niż między prawdą, a znanym starszym dziennikarzom wyczynem pewnego tłumacza, który puścił w świat wiadomość, że jeden z najznakomitszych bokserów znokautował swego partnera Sparinga. Tarzeczywistość wyglądała tak: podczas sparingu mistrz świata tak mocno trzasnął swego partnera treningowego, że ten stracił przytomność. Specjaliści spraw reklamowych uznali ten fakt za godzien podania do wiadomości publicznej, bo sparingpartner nie był ułomkiem, ale znanym pięściarzem. A wyszedł z tego... klops.

Nasi piłkarze w ubiegłą środę pokonali nie jakiegoś tam „sparinga", ale reprezentację Rumunii, z którą takie same towarzyskie spotkania toczyli poprzednicy aktualnych naszych internacjonałów w ciągu 47 lat, odnosząc tylko 1 zwycięstwo, a ponosząc aż 10 porażek (przy 9 remisach). Taka jest podstawa do oceny środowego sukcesu, niezależnie od tego, czy mecz się podobał czy nie!

Dowolność interpretacji

Nam (mówię o sprawozdawcach „Życia Warszawy" ze wspomnianego meczu) się nie podobał i dałimy temu wyraz na łamach gazety. A trener naszej reprezentacji Ryszard Kulesza był pełen entuzjazmu i zachwytów. Powiem, że nie mam doń o to pretensji. Na bardziej sprzeczne niż gra w piłkę nożną rzeczy też patrzą ludzie z bardzo dowolnych punktów widzenia. Oto dowody.

We wszystkich naszych pismach ukazała się w ub. piątek wiadomość, że druga wojna światowa trwała 2194 dni i nocy. Obliczyłem i wyszło mi z tego, że II wojna światowa trwała od 1 września 1939 roku do 2 września (włącznie) 1945 roku (6 razy 365 plus dwa dni z lat przestępnych i dwa jeszcze dni). Wiem, że 2 września to ja obchodzę swoje imieniny, o tym, by przy okazji świętować rocznicę zakończenia II wojny światowej ani mi się dotychczas śniło.

A następnego dnia z porannej audycji radiowej dowiedziałem się, że II wojna światowa trwała 2078 dni. Zaów więc chwyciłem za ołówek i zacząłem liczyć. Okazało się, że i tu jest błąd. Do tych 2078 dni wojny w Europie wliczono dzień 9 maja 1945 roku, chociaż wiadomo, że przedstawiciele hitlerowskiej Rzeszy (Führer już nie żył) podpisali kapitulację o północy czyli o godz. 0.00 z dnia 8 na 9 maja 1945 roku. 9 maja nie był więc ostatnim dniem wojny, ale pierwszym dniem tak upragnionego pokoju, o czym wie każde dziecko, które uczyło się historii. Ale do historycznych buchalterów to jeszcze nie trafiło, skoro podają, że wojna na europejskich terenach trwała 2078 dni.

Gdybyśmy taki błąd (jedna bramka mniej, jedna więcej) popełnili w podawaniu wyników sportowych, mielibyśmy setki telefonów, z których dowiedzielibyśmy się dokładnie, co o nas Czytelnicy myślą. Ale nie o to chodzi, co o nas odbiorcy naszych informacji mogą pomyśleć, a o całkiem inne sprawy: pisałem o prawie dowolnej oceny niewymiernego w zasadzie widowiska sportowego. Niech więc trener zachwyca się grą swoich pupilów, wolno mu. Ja pocerkam z zachwytami do mistrzowskich meczów ze Szwajcarią, NRD, Holandią...

Na udeptanej ziemi

O beznadziejnej organizacji imprezy na Stadionie Dziesięciolecia nie zamierzam pisać. Przypomnę jednak zabawną historię, jaka się zdarzyła w II połowie meczu. Uderzona przez Kmiecika piłka trafiła stojącego tuż przy słupku filmowca i potoczyła się równolegle do bramkowej linii. Gdyby tego filmowca nie było, a piłka trafiła w słupek — też nie weszłaby ona do bramki. Czy wiecie dlaczego? Bo w bramce jest trawnik, a przed bramką mamy udeptaną ziemię. Różnica poziomów wynosi około 10 cm, ona nie pozwoliłaby na wpadnięcie piłki do bramki, gdyby po strzale Kmiecika trafiła ona w słupek, a nie w nogi filmowca. I to ma być reprezentacyjny stadion?

Kiedy Ryszard Kulesza śpi jak suseł?

Po meczu odbyła się konferencja prasowa. Proszę państwa, to było epokowe wydarzenie. Trener naszej reprezentacji Ryszard Kulesza zdradził wszem wobec, że wierzy w przeczucia. Przed przegranym meczem z NRD nie mógł spać przez 3 noce, przed spotkaniem z Rumunią spał natomiast jak przysłowiowy suseł, był też pewny zwycięstwa swych podopiecznych. Ta rozbrajająca szczerość następcy inż. Jacka Gmocha ma przeogromny wpływ na atmosferę, panującą wokół spraw związanych z reprezentacją. Nie ma tu nic z... gry wojennej, jest spokój, o wszystkim można rozmawiać szczerze.

A skoro o szczerości mowa, to zatrzymam się na dwu sprawach, jednej z przeszłości, drugiej ze środowego meczu. Ta z przeszłości rzutuje oczywiście i na teraźniejszość. Jest to sprawa operacji, jakiej poddał się w Wiedniu Władysław Żmuda.

Na temat konieczności poddania Żmudy radykalnej kuracji pisałem na łamach „Życia Warszawy" przed paru laty. I wcale się z tego nie ucieszyłem, gdy mi jeden ze znajomych kibiców powiedział, iż wreszcie doczekałem się spełnienia wysuwanych pod adresem opiekunów piłkarza postulatów i powinienem odczuwać pełną satysfakcję.

Dziękuję, tysiąc razy więcej zadowolenia sprawiłby mi fakt operowania Żmudy przed laty. Bo nasze piłkarstwo na lekceważeniu dolegliwości Żmudy straciło bardzo dużo. Tak wiele, że trudno to w przybliżeniu nawet obliczyć!

A ja go rozumiem

Na zakończenie tegoż felietonu zdań kilka o grze Stanisława Terleckiego w meczu z Rumunią.

— No i cóż ten egoista, dla którego nie powinno być miejsca w drużynie, teraz wymyślił? — powiedział w pewnym momencie jeden z moich sąsiadów. Terlecki wymyślił bramkę, ale to nie powinno zamknąć dyskusji. Bo nie tylko mój sąsiad z loży prasowej na meczu z Rumunią nie rozumie zachowania Terleckiego na boisku. Nie rozumieją Terleckiego również partnerzy z reprezentacji, a to już bardzo źle.

Terlecki ma dwa właściwie sposoby kończenia swych akcji: dobiegłszy do linii autu bramkowego podaje piłkę, „pakując się" do środka — strzela na bramkę. To fakt, że może strzelać i z najnieprawdopodobniejszych pozycji, ale on wtedy (w 98 wypadkach na 100) podaje. Te cudowne podania (mogą się wydać za silne w porównaniu ze staroświecką grą skrzydłowych) w 100 niemal procentach kończą się tym, że piłka wychodzi na boczny aut po przeciwnej stronie boiska niż ta, skąd podaje Terlecki. Jest to marnotrawstwo, za które nie ponosi winy Terlecki, ale jego koledzy. Dobrze by się stało, aby i oni zdali sobie z tego sprawę. Jak i z tego, że muszą w Szwajcarii (12.IX) zagrać dużo lepiej niż na Stadionie Dziesięciolecia w środę ub. tygodnia.

(P) W meczu z Rumunią dobrze spisali się obaj polscy skrzydłowi: Grzegorz Lato (z lewej) i Stanisław Terlecki.

Fot. CAF

Nasze siatkarki grają o 5 miejsce

(P) W międzynarodowym turnieju siatkarek o nagrodę „Warneńskiego lata" w Warnie zakończyły się mecze eliminacyjne w grupach. Zespół polski pokonał w swym czwartym występie Kubę 3:1 (15:10, 13:2, 13:12). W drugim spotkaniu tej grupy zespół Rygi niespodziewanie wygrał z Węgrami 3:1 (7:5, 13:5, 13:6, 15:11).

W drugiej grupie padły rezultaty: Bułgaria — KRL-D 0:3 (6:15, 11:15, 0:15), NRD — CSRS 3:0 (15:7, 13:8, 15:6).

Końcowa kolejność w grupach:
I — 1. NRD, 2. KRL-D, 3. Bułgaria, 4. CSRS, 5. Jugosławia;
II — 1. Rumunia, 2. Węgry, 3. Polska, 4. Kuba, 5. Ryga (Łotewska SRR).

Polki grać będą o 5 miejsce z Bułgarkami. (PAP)

Do Igrzysk XXII Olimpiady 320 dni

(P) Wszyscy uczestnicy Igrzysk Olimpijskich w Moskwie: sportowcy, trenerzy, działacze, członkowie komitetów olimpijskich, pracownicy wszystkich służb, dziennikarze, otrzymają zaraz po przyjeździe do Moskwy specjalne legitymacje, tzw. olimpijskie paszporty. Dokumenty te będą wydrukowane na specjalnych blankietach w 9 kolorach, sygnowane będą odpowiednią literą, odpowiadającą określonej funkcji posiadacza.

Np. legitymacje z literą „A", w kolorze czerwonym, otrzymają członkowie MKOl, z literą „B" w kolorze brązowym, członkowie narodowych komitetów olimpijskich, międzynarodowych federacji sportowych, przedstawiciele komitetów organizacyjnych i wykonawczych. Członkowie olimpijskiego jury i sędziowie nosić będą legitymacje z literą „D". 7400 dziennikarzy, którzy przyjadą na igrzyska otrzymają niebieskie „paszporty" z literą „E". Sportowcy, trenerzy, działacze i kierownicy ekip legitymować się będą dokumentem z literą „F".

Wszystkie te olimpijskie paszporty, wyprodukowane przez jedną z moskiewskich firm, zawierać będą podstawowe dane osobiste (data urodzenia, miejsce zamieszkania, kraj, funkcja olimpijska), a format i sposób zamocowania pozwalać będzie na swobodne umieszczenie go na odzieży lub ze sznureczkiem zawieszenie na szyi. Po zakończeniu olimpiady wszyscy posiadacze „paszportów", będą mogli je zatrzymać jako oryginalną pamiątkę.

★

Znany i popularny aktor i piosenkarz amerykański, Dean Read, przebywał ostatnio w Moskwie, zaznajomił się ze stanem przygotowań do olimpiady, uczestniczył w wielu spotkaniach z organizatorami, a na zakończenie tego „rekonesansu olimpijskiego" podzielił się z dziennikarzami swoimi wrażeniami.

„Igrzyska olimpijskie w Moskwie będą miały duże znaczenie w umacnianiu pokoju na świecie. Stworzą okazję dla wielu młodych ludzi do wzajemnego poznania się, poznania kultury i narodu radzieckiego. Jestem pewien, że tysiące uczestników i kibiców przybyłych na olimpiadę doznają serdecznej gościnności gospodarzy, z którą i ja się spotkałem.

Olimpiada jest ogromnym przedsięwzięciem organizacyjnym. Kilka razy przekonałem się już o tym, że wszystko czego podejmą się radzieccy działacze, jest przeprowadzone na najwyższym poziomie. Wszystko co zobaczyłem jest doskonałe, funkcjonalne są areny olimpijskie, wysoki poziom techniczny urządzeń. Pewny jest doskonały efekt końcowy."

★

Kiedy w 1956 roku na igrzyskach w Melbourne pływacy Australii zdobyli 14 medali, niektórzy twierdzili, że jest to wynik znajomości basenu i... własnej publiczności. Jednakże w 4 lata później (w Rzymie) Australijczycy zdobyli 13 medali, w tym 5 złotych. Jeszcze na olimpiadzie w Monachium pływacy tego kraju potwierdzili przynależność do światowej czołówki, zdobywając za sprawą słynnej Shane Gould i Gail Neal również 3 złotych medali. Potem jednak było coraz ciszej o pływakach z „zielonego kontynentu". W Montrealu tylko Stephen Holland stanął na podium (III miejsce).

Po montrealskiej olimpiadzie trenerzy powiedzieli: „Jesteśmy na dnie, aby się od niego odbić i w Moskwie znowu liczyć się wśród faworytów, musimy mocniej pracować. Wiemy jak to robić i w Moskwie powinno być dobrze".

Minęły trzy lata i ton wypowiedzi szefów australijskiego pływania jest podobny: „Musimy pogodzić się z tym, że nie udało się nam nadrobić zaległości i w Moskwie nie zdobędziemy wielu medali. Drużyna składa się z utalentowanej młodzieży, wśród której brak jest jednak gwiazd na miarę Gould. I tym właśnie różnimy się od takich potęg jak ZSRR, NRD, USA. Ale być może, że na następnej olimpiadzie będzie lepiej".

Władze sportu australijskiego pragnąc, aby te nadzieje spełniły się, przeznaczyły pół miliona dolarów rocznie na przygotowania pływaków do „olimpiady -84". Suma ta zostanie podzielona między ośrodki pływackie w Melbourne, Sydney, Brisbane, Hobart...

Eliminacje mistrzostw Europy
Co nas czeka we wrześniu?

(P) Niedawny mecz Austrii z Norwegią był inauguracją (po wakacyjnej przerwie) eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy. Do końca 1979 r. rozegranych zostanie jeszcze 38 spotkań, które w czterech grupach zakończą rywalizację o awans do ćwierćfinałów.

Największe ich nasilenie terminarz przewiduje w październiku. Wtedy to odbędą się w większości grup mecze decydujące o ostatecznym układzie tabel. Nie bez znaczenia będą jednak wrześniowe spotkania. W tej fazie turnieju każda strata punktu może już eliminować z walki o pierwsze miejsce.

W rozpoczynającym się miesiącu rozegranych zostanie osiem spotkań eliminacyjnych. Najwięcej (cztery) w „polskiej" — IV grupie. Pierwsze trzy mecze będą jakby korespondencyjnym pojedynkiem faworytów. Rozpocznie go Holandia, która 5.IX. zmierzy się na wyjeździe z Islandią (pierwsze spotkanie wygrała Holandia 3:0). Tydzień później (12.IX) Polska grać będzie w Lozannie ze Szwajcarią (2:0), a NRD w dniu za Holendrami pojedzie do Islandii (3:1). Najbardziej oczekiwana jest jednak konfrontacja Polski z NRD (1:2) — 26 września.

Sytuacji w grupie nie trzeba chyba przypominać. Holandia Polska i NRD mają równe szanse wywalczenia pierwszego miejsca. Każda z tych drużyn straciła po dwa punkty. Szwajcaria i Islandia nie liczą się już w rywalizacji.

W I grupie 12 września rozegrany zostanie mecz Anglia — Dania (4:0). Anglicy są zdecydowanymi faworytami nie tylko tego spotkania, ale całej rywalizacji w grupie. Zdobyli już 7 punktów, choć tylko czterokrotnie wychodzili na boisko. Tyle samo punktów ma Irlandia Północna, ale grała dotychczas 6 razy.

Austriacy, którzy pokonali 29 sierpnia Norwegię 4:0 nadal mogą żywić nadzieje na wyprzedzenie Portugalii, choć jest to już mało prawdopodobne. W walce o awans z grupy II liczą się tylko te dwie drużyny, więc spotkanie Norwegii z Belgią (12.IX) nie będzie miało większego znaczenia dla układu tabeli.

Rozstrzygnięta jest właściwie sprawa pierwszego miejsca w grupie V. Znakomicie wystartowała tu Czechosłowacja, zdobywając komplet punktów. Gdyby jednak reprezentacja CSRS wykazała jesienią katastrofalny spadek formy, pewne jeszcze szanse miałyby zespoły Francji lub Szwecji. I właśnie o to, która z tych jedenastek będzie je miała większe toczyć się będzie walka 5 września w Szwecji.

Przebieg rywalizacji w grupie VI zaskoczył najlepszych znawców futbolu. Z początku był dylemat — ZSRR czy Węgry, teraz, po 9 spotkaniach, każde rozstrzygnięcie jest możliwe. Nie docenione zespoły Grecji i Finlandii odbierały punkt po punkcie Węgrom, a ci z kolei ZSRR. W ostatnim natomiast spotkaniu Finlandia zremisowała ze Związkiem Radzieckim, co wywołało małe trzęsienie w radzieckim futbolu. Pisaliśmy już, że może zaistnieć sytuacja, w której wszystkie drużyny będą miały po 8 pkt. i o kolejności zadecydują bramki. Pierwszy z warunków został już spełniony (1:1 w Helsinkach), drugim jest remisowy wynik meczu Grecji z ZSRR, który odbędzie się 12 września. Podkreślamy, że powyższa sytuacja jest bardzo mało prawdopodobna, ale przecież w grupie tej — na razie — wszystko było możliwe.

(L.S.)

Zawody spadochronowe

(P) W rozgrywanych na lotnisku Aeroklubu Poznańskiego w Kobylnicy koło Poznania międzynarodowych zawodach spadochronowych państw socjalistycznych zakończono jedną z trzech przewidzianych konkurencji — skoki grupowe na celność lądowania z wysokości 1000 metrów. Ocenianych było 12 skoków wykonywanych przez 4 zawodników z każdej drużyny. Wśród mężczyzn zwycięstwo odnieśli spadochroniarze węgierscy, natomiast w zespołach kobiecych spadochroniarki radzieckie.

Kolarski świat z wysokości „Krowiej góry"

Od naszego specjalnego wysłannika
ANDRZEJA FĄFARY

Holandia, w sierpniu

(P) W okolicach Valkenburga są dwie góry i 97 hoteli. Oba te fakty, na pozór nie mające ze sobą nic wspólnego, sprawiły, iż to znajdujące się na południowym krańcu Holandii miasteczko, wyznaczone zostało jako miejsce spotkania najlepszych kolarzy świata: profesjonalistów, amatorów i kobiet.

Wiem, że kolejność, w jakiej wymieniłem uczestników, kłóci się z dobrymi zasadami, ale jest ona zgodna z kolarską hierarchią. Zawodowcy są bowiem w całym kolarskim towarzystwie grupą najważniejszą. To ich wyścig znajduje się w centrum zainteresowania, to o nich się mówi, to ich szanse rozważa się na wszystkie strony. Wystarczyło przespacerować się główną ulicą Valkenburga — Grendelplein — ażeby nauczyć się na pamięć nazwisk wszystkich faworytów: Zoetemelka, Kuipera, Raasa. Nazwisk amatorów nikt specjalnie nie zna. Są oni traktowani jak przedszkolaki, z których — być może — coś kiedyś wyrośnie. Natomiast wyścig kobiet jest atrakcją dodatkową, taką, która jest, ale być nie musi. Najlepszym tego dowodem są ceny kart wstępu. Bilet na wyścig kobiet i amatorów kosztował 15 guldenów, zaś za miejsce na trybunie podczas zmagań zawodowców zapłacić trzeba było o 5 guldenów więcej. No i gdzie tu sprawiedliwość? To fakt, że spektakl z udziałem profesjonalistów był dłuższy, choć — prawdę mówiąc — amatorzy też nie powinni narzekać. Mają przecież dwie konkurencje: wyścig drużynowy i indywidualny. Takiego zaszczytu zawodowcy nie dostąpili, mimo iż — jako się rzekło — mają wielkie chody u szefów światowego kolarstwa oraz kibiców.

Z dopłatą za... towarzystwo Polaków

Dojechaliśmy z kolegami do Valkenburga kilkanaście godzin przed rozpoczęciem wyścigu drużynowego. Mieliśmy strachu, czy dostaniemy miejsca na noclegi. Oczywiście takie i w normalnym pensjonacie, a nie w hotelu dla nudystów za przykład, bo i taki lokal w Valkenburgu się znajduje. Koniec końców wylądowaliśmy w Sibbe, w pensjonacie niejakiego Jana Huijnena, który okazał się później być policjantem z zawodu. Tam też zatrzymali się wcześniej polscy kolarze. Na nasza zgubę, niestety. Żonie właściciela, która według obowiązujących na całym świecie zasad była prawdziwą szefową interesu, obecność naszych kolarzy tak podniosła na duchu, że poczuła się niemal jak właścicielka rzymskiego „Excelsiora". Rzekła więc nam z miłym uśmiechem: „Jak dla panów tylko 20 guldenów za noc (ok. 13 dolarów)".

Na migi najlepiej

Dwanaście godzin przed startem kolarze dawno już byli w łóżkach. W kuchni jedna z pracownic pensjonatu do późna w nocy przyszywała numery do koszulek Ciekańskiego, Phiteckiego, Lanza i Jankiewicza, którzy nazajutrz mieli wziąć udział w drużynowym wyścigu. Jeden z działaczy — pomazlając sobie rękami — próbował dogadać się z szefową kuchni. „Jajka na śniadanie były za twarde. Rozumie pani?". Na zewnątrz mechanik Lutow dłubał przy rowerach. Kolarze śnili o medalach.

Po wyścigu drużynowym usiedliśmy z dr. Rusinem w ogródku pana Huijnena. Krzesła ustawiliśmy na trawie, jakiej nie ma żadne piłkarskie boisko w Polsce. Nie o futbolu jednak rozmawialiśmy. O kolarstwie zresztą też nie. Tematem były samochody. Ale o tym „drugorzędnym dr. Rusinie" już pisałem. Z trenerem Trochanowskim natomiast rozmowy nie było. Zachrypł od krzyku. Inni wzięli do samochodu tabu, przez które pozostali zawodnicy, nasi robili to samo starym sposobem, czyli przez złożenie rąk w trąbkę. No, ale liczy się w końcu efekt. Duńczycy mieli megafon, a my dobrych kolarzy.

Raj dla kolarzy

Do wyścigu indywidualnego amatorów pozostały 3 dni. Zawodowcy mieli wystartować dzień później. Dobiegało końca malowanie na szosie białą farbą nazwisk holenderskich faworytów: Jo Maasa, Joopa Zoetemelka, Jana Raasa. Na trasie panował coraz większy tłok. Wśród samochodów co chwila przemykali trenujący kolarze. Był to częstokroć widok mrożący krew w żyłach. O dziwo — do żadnego karambolu nie doszło. Kierowcy w Holandii bardziej uważają na rowery niż na inne samochody, bowiem cyklistów to świętokrowy tamtejszych dróg. W miastach, przez które przejeżdżałem, na każdej większej ulicy znajdował się wydzielony specjalnie rowerowy szlak, na który to widok kierowcę spoza Holandii... trafiał szlag. Bez przerwy bowiem trzeba było uważać, ażeby nie wjechać na to pasmo dla cyklistów.

Przed startem indywidualnym plotki i ploteczki. A to, że Szurkowski mieszka w jednym pokoju z Poźakiem, a znowu to, że Jankiewicz jest w katastrofalnie słabej formie. To druga wiadomość wszystkich rozintrygowała. Ci, którzy pogłoskę rozpowszechniali, stwierdzili, że Jankiewicz był najlepszym kolarzem zespołu podczas wyścigu drużynowego. Dodawali też, że wystawienie Jankiewicza w wyścigu indywidualnym nie będzie najlepszym posunięciem w trenerskiej karierze Zbigniewa Rusina. Przyjmowano nawet zakłady, na którym okrążeniu Jankiewicz wycofa się.

W nocy z piątku na sobotę 98 ludzi rozstawiło składane trybuny: tańsze miejsca na szczycie Caubergu, czyli „Krowiej góry", droższe — dwa kilometry dalej — przy linii mety. Nad porządkiem czuwać miało 350 policjantów. 225 osób wyznaczono do sprzedawania i kontrolowania biletów. 375 właścicieli kramów zobowiązało się do karmienia i pojenia kibiców. Ustawiono ponad 8 km płotu, odgradzającego chodnik od szosy. Wykonano 800 specjalnych znaków informacyjnych. Zapełniały się powoli ekskluzywne hotele i pensjonaty. Tylko na campingach było jeszcze trochę miejsc, choć nazajutrz w dniu wyścigu zawodowców i tam nie można było wetknąć nawet szpilki.

(P) Gdy kolarze śnili o medalach, mechanik Tomasz Lutow (z prawej) szykował do późnej nocy rowery. Obok — trenerzy Zbigniew Rusin i Andrzej Trochanowski.

Fot. CAF — Walczak

Co się odwlecze to nie ucieknie

Przez cały niemal czas trwania wyścigu amatorów rozłożone (acz im staraniem trybuny stały puste. Zapełniły się dopiero wtedy, gdy zbliżał się finisz. Wcześniej ludzie krążyli wzdłuż trasy, jedli sprzedawane w przydrożnych straganach frytki z majonezem (im bliżej mety, tym wyższe ceny), a przebieg walki oglądali na tranzystorowych, małych telewizorach. Mieli rację, bowiem w okolicach mety nic interesującego się nie działo. Z głośników szły skoczne polecz!. spiker od czasu do czasu wymieniał listę patronujących imprezie firm (Heineken, Adidas, Coca-cola, etc.), co pół godziny przemykali przed trybunami kolarze.

Jan Jankiewicz przegrał finisz z urębkim nieprawdopodobnie Giacomininm. Zbigniew Rusin, trenerowi niczego do wyrzucenia, miał by w oczach, co zostało stwierdzone komisyjnie. Jankiewicz jest pupilem doktora, który jeszcze kilka lat temu głosił, że kolarz ten zdobędzie mistrzostwo świata. Co się odwlekło, to nie uciekło...

Co z Szurkowskim?

Champion sprzed czterech lat — Ryszard Szurkowski zajął w Valkenburgu dopiero miejsce. Był taki moment, że wielki srebrny puchar, czekający przy linii finiszu na zwycięzcę, gotowi byliśmy wraz z kolegami uznać za własność Szurkowskiego. Do mety było wtedy jeszcze kilkadziesiąt kilometrów. Szurkowski jechał w czołowej grupie i sprawiał wrażenie człowieka, który panuje nad przebiegiem wydarzeń. W decydujących akcjach nie wziął jednak udziału. Czy czuł się kiepsko, czy też nie chciał osłaniać atakującym kolegom — Jankiewiczowi i Krawczykowi? Trudno orzec. Przed wyścigiem Szurkowski miał podobno powiedzieć, że dalszy ciąg jego kariery zależy od wyniku, jaki uzyska w Valkenburgu. Jeśli odniesie sukces, to będzie się jeszcze ścigał do olimpiady w Moskwie. Czy ósma lokata była mistrz uzna za godne siebie osiągnięcie? Oto jest pytanie.

Okulary mistrza

Z wyścigu zawodowców utkwiły mi w pamięci jeden moment: finisz. Kolarze są na ulicach Valkenburga, za chwilę zaczną się wspinać po raz ostatni na „Krową górę". Stamtąd jeszcze 2 km do mety. Sprzedawcy frytek i coca-coli zamykają interes. Wiedzą, że teraz nie zarobią ani centa. Klienci stoją bowiem przywiązani do żelaznych barierek, odgradzających chodnik od szosy. Nie odciągnie ich stamtąd żadna siła. W czołówce są przecież dwaj Holendrzy: Henk Lubberding i Jan Raas.

Raas wygrywa i w świat idą tytuły: „Człowiek w okularach znów mistrzem świata". Ubiegłoroczny champion Gerrie Knetemann też nosi okulary. W biurze prasowym rozmowy: „Nie wiesz, stary, jakiej marki szkła nosi Raas?". „Sorry, nie mam pojęcia".

Nie podejrzewałem Holendrów o nadmiar temperamentu. Tymczasem sukces Raasa spowodował tak wielką euforię, że Valkenburg przypominał Rio de Janeiro w okresie karnawału. Kibice tańczyli i śpiewali na ulicach. Na wystawie sklepu z telewizorami bez końca odtwarzano z magnetowidu zwycięski finisz. Gdy zaczął padać deszcz, ludzie z ulicy przenieśli się do lokali. Piwo lało się strumieniami. Żadnych jednak awantur. No bo o co się kłócić? Wiadomo przecież, kto jest najlepszym kolarzem świata. „Heja Jan Raas, heja Jan Raas". Wszyscy śpiewali przebój dnia.

Nazajutrz, skoro świt, wyruszyliśmy w drogę do Amsterdamu. Jechaliśmy przez uroczyste już ulice Valkenburga. Ani śladu puszek po piwie i papierowych opakowań po frytkach. Kibice odjechali, a urlopowicze spokojnie pili kawę, siedząc przy ustawionych na powietrzu stolikach. Z kasyna dawno już wyszli ostatni goście. Nawet ów arabski milioner, szastający co wieczór tysiącami betonów. „Rulela to oszukańcza gra" — tłumaczył mi z drodze zirytowany kolega. Tak samo jak stawianie na numery w kolarskim wyścigu. Krupier powiedział mi, iż wyścig amatorów wygra „outsider". Sprawdziłem — ten numer miał Albańczyk...

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Hawański szczyt

(P) Mimo że Konferencja Szefów Państw i Rządów Krajów Niezaangażowanych rozpoczyna się oficjalnie dopiero 3 bm., już od kilkunastu dni uwaga obserwatorów politycznych całego świata skupia się na Hawanie. Powodem tego wzmożonego zainteresowania było przeprowadzenie wielu istotnych spotkań przygotowawczych ekspertów, ambasadorów i ministrów spraw zagranicznych, które poprzedziły właściwy szczyt.

Już z tych wstępnych obrad wynika jasno, że konferencja w Hawanie, nie tylko zresztą ze względu na rosnącą (ponad 90 państw) i politycznie zróżnicowaną liczbę członków ruchu, staje tym razem przed wyjątkowo trudnym zadaniem. Obecna sytuacja polityczna świata, ostatnie wydarzenia w Afryce, na Bliskim Wschodzie i Azji, skomplikowały ją na tyle, że o pełne porozumienie w drodze consensusu (czyli powszechnej ugody) będzie niezmiernie trudno.

Lista kontrowersyjnych problemów, które zespoły przygotowawcze postanowiły przekazać do rozważenia szefom państw i rządów jest długa: znalazła się na niej m.in. sprawa reprezentacji Kampuczy, konsekwencje separatystycznego układu egipsko-izraelskiego, konflikty zbrojne między państwami członkowskimi. W Hawanie dojdzie też zapewne do trudnej dyskusji w jakim kierunku powinien rozwijać się nadal ruch niezaangażowanych, nie rezygnując — rzecz jasna — ze swych podstawowych zasad uznanych już na pierwszej konferencji w Belgradzie w 1961 r.

Jednocześnie jednak można spodziewać się, że mimo istniejących kontrowersji, większość uczestniczących w szczycie państw będzie starała się za wszelką cenę utrzymać jedność ruchu i nie dopuścić do wewnętrznych podziałów. Największą bowiem siłą krajów niezaangażowanych jest to, że mimo różnic, mogą one działać jednolicie w wielu sprawach istotnych tak dla nich, jak i całego świata.

PAWEŁ TARNOWSKI

Wojna na procenty

(P) Paul Volker, nowo mianowany przez prezydenta Cartera prezes Rezerwy Federalnej (czyli centralnego Banku USA), nie zasypia gruszek w popiele. W ciągu dwóch tygodni, jakie minęły od jego nominacji na to stanowisko, zdążył już dwukrotnie podnieść stopę pożyczkową obowiązującą w krótkoterminowych międzybankowych transakcjach pieniężnych. Wynosi ona w tej chwili 11,25 procenta.

Posunięcia Volkera mają dwa cele. Po pierwsze, chodzi o złagodzenie inflacji, która osiągnęła w Ameryce niepokojące rozmiary — blisko 14 procent w skali rocznej. Wysoka stopa pożyczkowa powodująca „podrożenie" pieniądza, powinna powstrzymać popyt na kredyty i w ten sposób obniżyć ilość pieniędzy w obiegu, a w konsekwencji zahamować zwyżkę cen. Ale są głosy utrzymujące, że aby osiągnąć taki rezultat, trzeba by ustalić stopę pożyczkową powyżej stopy inflacji. Jednakże stopa pożyczkowa przewyższająca 14 procent przekształciłaby zbliżającą się recesję (której wszyscy oczekują) w głęboką depresję gospodarczą (której wszyscy się boją). Czy więc Volker się na to zdecyduje?

Ale jest jeszcze drugi powód podwyżki stopy procentowej, a jest nim próba przyciągnięcia do Stanów Zjednoczonych dolarów znajdujących się w obiegu poza granicami USA i umocnienie w ten sposób pozycji waluty amerykańskiej na rynku pieniężnym świata. Ale osiągnięcie tego celu może okazać się także zawodne. Inne kraje nie są bowiem wcale zainteresowane w zwyżce kursu dolara (m.in. dlatego, że w dolarach muszą płacić za importowaną ropę naftową) i mogą pokrzyżować plany Rezerwy Federalnej podnoszą stopę pożyczkową u siebie, nieraz nawet powyżej swojej własnej stopy inflacji. Przykładowo wspomnieć można o RFN, której Bank Centralny ustalił tę stopę na 5 od sta (przy inflacji wynoszącej oficjalnie 4,5 procentu), co wywołało zresztą niemałe rozdrażnienie Amerykanów. Podobnie postępują Japończycy, a także Anglicy, Francuzi, Belgowie i inni.

Jesteśmy więc w tej chwili świadkami prawdziwej „wojny na procenty", której ubocznym skutkiem może okazać się wpędzenie w poważną recesję wszystkich rozwiniętych państw zachodnich, czego w gruncie rzeczy nikt nie pragnie.

ZYGMUNT SZYMAŃSKI

Manifestacje i wiece ◆ Wieńce na miejscach bitew i pamięci ofiar hitlerowskiego terroru

Obchody rocznicy Września na świecie

Wystąpienia przeciwko powtórzeniu się groźby wojny

(P) Wystąpieniami przeciwko powtórzeniu się groźby wojny, wyścigowi zbrojeń i na rzecz odprężenia, upamiętnieniem 50 milionów ofiar II wojny światowej, czczą społeczeństwa bratnich krajów socjalistycznych dzień 1 września — 40 rocznicę hitlerowskiego najazdu na Polskę. W wielu innych krajach odbyły się w sobotę manifestacje i wiece, a przedstawiciele organizacji społecznych, kombatanckich i związkowych złożyli na miejscach wielkich bitew i pamięci ofiar hitlerowskiego terroru wieńce i wiązanki kwiatów.

W wypowiedziach i komentarzach wzywa się do wyciągnięcia wniosków z historii i nielekceważenia groźby wojny w następstwie trwającego wyścigu zbrojeń.

ZSRR

MOSKWA (PAP). 1 września — rocznica wybuchu II wojny światowej — obchodzony jest w Związku Radzieckim, podobnie jak w innych krajach, jako międzynarodowy dzień pokoju. Wojna ta przyniosła dźwigającemu główny jej ciężar narodowi radzieckiemu 20 mln ofiar, tak więc zna on dobrze cenę pokoju i dlatego też gotów jest uczynić wszystko, co możliwe dla jego zachowania i umocnienia.

W przeddzień rocznicy wybuchu II wojny światowej telewizja radziecka w głównym dzienniku „Wremia" nadała reportaż z Westerplatte, przypominający tragiczne wydarzenia sprzed lat czterdziestu. W prasie radzieckiej ukazało się wiele artykułów i komentarzy, poświęconych rocznicy Września.

Dziennik „Izwiestia" zamieszcza obszerny artykuł szefa Głównego Zarządu Politycznego Radzieckich Sił Zbrojnych gen. armii Aleksieja Jepiszewa. Miniona wojna — stwierdza autor — przekonująco udowodniła twierdzenie komunistów, że wszelka polityka skierowania agresji przeciwko socjalizmowi, skazana jest na niepowodzenia. Nasza partia, państwo radzieckie, realizują decyzje XXV Zjazdu KPZR, kontynuują aktywną pokojową ofensywę. Wraz z bratnimi państwami socjalistycznymi, Kraj Rad mocno trzyma w swych rękach inicjatywę w zapobieganiu nowej wojnie światowej, demaskowaniu sił próbujących zaostrzyć sytuację w świecie — podkreślają „Izwiestia".

Centralna Rada Związków Zawodowych ZSRR wystosowała do zagranicznych central związkowych z okazji 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej apel, w którym zwraca się o ich współudział w pogłębianiu odprężenia, w udzielaniu poparcia kokretnym krokom rozbrojeniowym. Jest to konkretna droga zapobiegania groźbie nowej wojny światowej, odpowiadająca pragnieniom ludzi pracy.

NRD

BERLIN (PAP). Sobotnie wydania centralnych gazet NRD poświęcają 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej wiele miejsca. W artykułach i reportażach, w materiałach dokumentacyjnych, sięga się do źródeł narastania faszyzmu w Europie, omawia społeczno-polityczne tło wybuchu wojny, bilansuje się tragiczne żniwo 6 lat jej trwania. Publicyści omawiają też konsekwencje przemian, jakie się dokonały w wyniku zwycięstwa nad faszyzmem, dla Europy, w tym również dla narodu niemieckiego.

We wszystkich publikacjach podkreśla się fakt, że Polska pierwsza stała się ofiarą agresji hitlerowskiej, przypomina się szczegóły pamiętnej prowokacji gliwickiej, bohaterskiej obrony Westerplatte, wkład Polaków w ostateczne zwycięstwo.

„W wyniku rozpoczętej przed 40 laty wojny — pisze „Neues Deutschland" — 50 mln ludzi straciło życie, a 35 mln zostało poszkodowanych. Nie należy też zapominać, jak wielkie były zniszczenia owoców ludzkiej pracy i ile pociągnęło to za sobą nędzy, głodu i chorób. Zdajemy sobie sprawę z tego, że przy dzisiejszym stanie techniki zbrojeniowej następstwa nowej wojny światowej byłyby wprost niewyobrażalne. Ze strasznych wydarzeń przeszłości wyciągnęliśmy wnioski w naszym socjalistycznym państwie — i to z wszelkimi konsekwencjami. Pokojowa polityka NRD odpowiada w całej pełni interesom pokojowej działalności wszystkich narodów".

„Der Morgen" podkreśla, że „leżeli w ostatnich trzech dziesiątkach lat siły agresji i reakcji nie ważyły się wepchnąć naszej planety w katastrofę atomową, to było to możliwe przede wszystkim dlatego, że siłom tym przeciwstawia się potęga pokoju i postępu społecznego, która opiera się na gospodarczej i militarnej potędze krajów wspólnoty socjalistycznej".

„Bauern Echo" przypomina cierpienia narodu polskiego pisząc: „Na polskiej ziemi znajduje się ok. 20 tys. miejsc, w których dokonano masowych egzekucji i tzw. akcji odwetowych oraz 6110 obozów, więzień, gett i obozów jeńców wojennych. 2,8 mln polskich robotników przymusowo musiało wykonywać niewolnicza pracę w koncernach zbrojeniowych faszystowskiej Rzeszy. Wielu Polaków zostało wypędzonych ze swych domów".

CSRS

PRAGA (PAP). Organ KC KPCz „Rude Pravo", w związku z 40 rocznicą II wojny światowej pisze, że niezależnie od postępu, jaki osiągnięto w realizacji pokojowej polityki, nie można zapominać o tym, że arsenał broni zgromadzonej w Europie jest większy i potężniejszy niż 40 lat temu i dlatego niezbędne jest by proces odprężenia objął również dziedzinę militarną, prowadząc do zahamowania wyścigu zbrojeń oraz ograniczenia zbrojeń i liczebności sił zbrojnych.

Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy, mająca swoją siedzibę w Pradze apeluje do demokratycznych dziennikarzy całego świata, aby mobilizowali szerokie kręgi społeczeństw do walki o polityczne odprężenie i uzupełnienie go podjęciem decyzji w dziedzinie rozbrojenia.

Węgry

BUDAPESZT (PAP). 1 września w mieście Siklos w województwie Baranya, gdzie w czasie wojny mieścił się w starym zamku obóz internowanych oficerów i żołnierzy polskich, odbyła się uroczystość upamiętniająca tragiczną 40 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę oraz uchodźctwa polskiego na Węgrzech.

Staraniem Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz Rady Narodowej Siklosu w zamkową ścianę została wmurowana tablica ku czci bohaterów Września. Ceremonia jej odsłonięcia zgromadziła licznych przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa. Obecna była delegacja Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa z członkiem prezydium rady, dyrektorem generalnym Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Stanisławem Bohdanowiczem, oraz grupa byłych uchodźców polskich, którzy podczas wojny znaleźli schronienie na Węgrzech.

Dokonując aktu odsłonięcia tablicy, Stanisław Bohdanowicz wyraził wdzięczność narodowi węgierskiemu za bezinteresowną, ogromną pomoc, jakiej udzielił polskim uchodźcom w latach II wojny światowej.

Sobotnie gazety budapeszteńskie zamieściły okolicznościowe artykuły poświęcone 40 rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej.

W ostatnią niedzielę odżyły w Budapeszcie tragiczne wydarzenia z września 1939 roku. Polskie Stowarzyszenie Kulturalne im. Józefa Bema oraz Ośrodek Informacji i Kultury Polskiej zorganizowały uroczyste posiedzenie z okazji 40 rocznicy przybycia polskich uchodźców na Węgry. Wzięli w nim udział członkowie budapeszteńskiej Polonii, przedstawiciele władz węgierskich i ambasady PRL w Budapeszcie oraz przybyła z Polski liczna grupa byłych uchodźców.

Bułgaria

SOFIA (PAP). Organ KC BPK „Rabotniczesko Delo" oraz dziennik „Zemedelsko Zname" zwracają uwagę w artykułach wstępnych na to, że wojna, która rozpoczęła się 40 lat temu, była najstraszliwszą i najbardziej niszczycielska wojna w historii. „Robotniczesko Delo" przypomina również pokojowa politykę zagraniczną Związku Radzieckiego oraz innych krajów socjalistycznych, mająca na celu zapobieżenie groźbie nowej wojny.

Rumunia

BUKARESZT (PAP). Rumuńskie dzienniki „Scinteia" oraz „Romania Libera" zamieściły 1 bm. komentarze poświęcone 40 rocznicy wybuchu II wojny światowej, w których podkreślają konieczność wzmożenia wysiłków wszystkich narodów w walce o utrwalenie międzynarodowego pokoju oraz zapobieżenie groźbie nowej wojny.

W Krajowej odbyły się centralne uroczystości, poświęcone pamięci żołnierzy Września oraz uchodźcom cywilnym zmarłym na terenie Rumunii. W obecności przedstawicieli władz miasta, rumuńskiej Polonii oraz polskich obywateli przebywających w RRS ambasador PRL w Bukareszcie, Jerzy Kusiak, złożył kwiaty na polskich grobach w Krajowej. Kwiaty pokryły również polskie groby na 18 cmentarzach w Bukareszcie i innych miastach Rumunii.

Francja

PARYŻ (PAP). W 40 rocznicę napaści na Polskę i rozpetania przez Niemcy II wojny światowej odbyła się polsko-francuska uroczystość pod pomnikiem polskich kombatantów w Paryżu.

Pomnik ten wzniesiony na Placu Warszawy w centrum francuskiej stolicy upamiętnia wkład Polaków w obronę i wyzwolenie Francji w latach 1939—1945. Żołnierze polscy walczyli w 1940 r. na polach Lotaryngii, Szampanii i Bretanii tysiące Polaków — zwłaszcza z departamentów Nord i Pas-de-Calais wzięło udział we francuskim ruchu oporu. Polskie oddziały partyzanckie biły się w górach Owernii i Jury. W czasie walk wyzwoleńczych w 1944 r. wsławiła się w Normandii pod Falaise i Chambois 1 Polska Dywizja Pancerna.

Na ziemi francuskiej znajdują się polskie cmentarze wojskowe w Dieuze, Suippes, Langannerie i Lyonie. Na licznych pomnikach francuskich ku czci poległych bohaterów II wojny światowej widnieją polskie nazwiska.

Uroczystość pod pomnikiem polskich kombatantów w Paryżu zgromadziła poczty sztandarowe kilkudziesięciu polskich i francuskich organizacji kombatanckich. Na uroczystość przybyła z Polski grupa kombatantów pod przewodnictwem gen. Kazimierza Steca. W imieniu rządu francuskiego wieniec pod pomnikiem złożył sekretarz stanu ds. kombatantów Maurice Plantier, a w imieniu rządu PRL, amb. Tadeusz Olechowski.

Szwecja

SZTOKHOLM (PAP). Na cmentarzu w miejscowości Mariefred pod Sztokholmem, gdzie znajdują się groby marynarzy z polskich okrętów podwodnych „Żbik", „Sęp" i „Ryś", które po przedarciu się przez niemiecką blokadę zostały internowane w Szwecji w pierwszych dniach września 1939 r. odbyła się 1 bm. uroczystość złożenia kwiatów, w której wziął udział ambasador PRL, Paweł Cieślar. Na uroczystości obecni byli również żyjący jeszcze towarzysze broni poległych oraz przedstawiciele szwedzkiej Polonii.

30 sierpnia wieczorem telewizja szwedzka rozpoczęła emisję dokumentacyjnej serii „Nazizm z bliska" przygotowanej w związku z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej. W pierwszym 50-minutowym odcinku pokazano m.in. ostrzeliwanie Westerplatte przez krążownik „Szlezwig-Holstein", łapanki na ulicach oraz dokumentalne zdjęcia z obozu koncentracyjnego w Stutthofie.

Belgia

BRUKSELA (PAP). W 40 rocznicę hitlerowskiej agresji na polskim cmentarzu wojskowym w Lommel w północno-wschodniej Flandrii odbyła się uroczystość poświęcona pamięci żołnierzy I Polskiej Dywizji Pancernej na Zachodzie, którzy polegli w walkach o wyzwolenie Belgii i Holandii. Pod pomnikiem poległych zapłonęły znicze, na maszty wciągnięto flagę polską i belgijską. Na żołnierskich grobach złożono kwiaty. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele ambasady PRL, organizacji polonijnych i miejscowego społeczeństwa.

Wielka Brytania

LONDYN (PAP). Telewizja brytyjska nadaje od kilku dni wieczorem zestaw związanych z wojną informacji i komentarzy, przekazywanych w 1939 r. przez brytyjskich korespondentów zagranicznych. W doniesieniach z Polski podkreślali oni wówczas wolę oporu wykazywaną przez Polaków.

Dziennik „Guardian" zamieścił 1 bm. na całej kolumnie materiały będące przedrukiem informacji tego dziennika sprzed 40 lat. W komentarzu poświęconym wybuchowi wojny „Guardian" pisał wówczas: „Rzeczywistością stała się katastrofa, która wisiała nad Europą od 3 lat. W niebezpieczeństwie znalazła się cała cywilizacja, życie niezliczonych tysięcy ludzi". Pisząc o zdradzieckim napadzie III Rzeszy na Polskę komentator dziennika ostrzegał wówczas, że los Polski podzieli Holandia i Belgia, a może go także podzielić Francja i W. Brytania.

1 bm. prasa brytyjska drukuje liczne materiały związane z 40 rocznicą wybuchu II wojny światowej, zapowiadając równocześnie artykuły, które ukażą się w dniu 3 bm., w dniu wypowiedzenia 40 lat temu wojny III Rzeszy przez rząd brytyjski.

RFN

BONN (PAP). 1 bm. w wielu miastach RFN odbyły się z okazji 40 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę i wybuchu II wojny światowej manifestacje zorganizowane przez zachodnioniemiecki komitet na rzecz pokoju, rozbrojenia i współpracy, niemieckich komunistów i antyfaszystów oraz centralę związków zawodowych.

W stolicy RFN, Bonn, komitet na rzecz pokoju, rozbrojenia i współpracy zorganizował międzynarodową manifestację ludności, w której wzięli udział reprezentanci sił postępowych i demokratycznych RFN, niemieccy komuniści z przewodniczącym DKP, Herbertem Miesem oraz delegacje ruchu pokoju Związku Radzieckiego, Polski i Holandii.

Centrala zachodnioniemieckich związków zawodowych DGB zorganizowała wiece i manifestacje.

1 bm. na łamach francuskiego „Figaro" ukazał się artykuł kanclerza Schmidta, który wprawdzie pisze o konieczności zadośćuczynienia bezprawiu, ale równocześnie zapowiada dążenie do przywrócenia jedności Niemiec opierając się na sojuszu zachodnim, którego RFN jest jednym z członków.

Korespondent PAP, Juliusz Solecki pisze, że doniesienia prasowe omawiają oświadczenia i wypowiedzi czołowych polityków zachodnioniemieckich poświęcone rocznicy.

Pisząc, iż hasło „Nigdy więcej wojny" stało się powszechnym zawołaniem ludzkości, komentarze zwracają uwagę, iż owa jedność co do pryncypiów wygląda nieco inaczej, jeśli chodzi o opinię dotyczącą konkretów. Widać to wyraźnie, jak pisze „Frankfurter Rundschau", na przykładzie RFN. O ile dla polityków typu przewodniczącego frakcji parlamentarnej SPD — Herberta Wehnera najważniejszym zadaniem jest rozbrojenie, zaś dla jego kolegi partyjnego, ministra obrony Apela przywrócenie równowagi militarnej między Wschodem i Zachodem, o tyle dla innych polityków, m.in. przewodniczącego opozycyjnej CDU — Kohla sprawy te nie przedstawiają się tak jednoznacznie. Co więcej: mamy do czynienia również z politykami typu funkcjonariuszy związku przesiedleńców, którzy wykorzystali rocznicę pierwszego września, aby wystąpić z ostrymi zarzutami i pretensjami przeciwko pierwszej ofierze napaści hitlerowskiej — Polsce.

Że nie jest to postawa całkowicie odosobniona, i że ataki przeciwko Polsce i innym państwom Europy Wschodniej nie są jedynie dziełem związku przesiedleńców, którzy właśnie w dniach 40 rocznicy wybuchu najstraszliwszej z wojen wyznaczyli sobie spotkanie w Essen (członkowie rewizjonistycznego „Ziomkostwa Zabrzan"), świadczyć może również program nadany w przededniu rocznicy przez trzeci kanał telewizji zachodnioniemieckiej, gdzie połączono w jedną całość zbrodnie hitlerowskie popełnione w Oświęcimiu z rzekomymi dowodami przestępstw polskich i radzieckich wobec ludności niemieckiej na byłych terenach północnych i wschodnich Rzeszy.

„Nauka i technika w służbie rozwoju"

Oświadczenie krajów socjalistycznych po wiedeńskiej konferencji ONZ

WIEDEŃ (PAP). Na zakończonej w Wiedniu konferencji ONZ „Nauka i technika w służbie rozwoju" delegacje PRL, Białoruskiej SRR, BRL, CSRS, MRL, NRD, Ukraińskiej SRR, WRL i ZSRR wystąpiły z oświadczeniem.

Państwa socjalistyczne — głosi oświadczenie — przywiązują dużą wagę do obecnej konferencji, która niewątpliwie będzie sprzyjać intensyfikacji międzynarodowej współpracy w celu rozwiązywania problemów dotyczących rozwoju nauki i techniki we wszystkich krajach a zwłaszcza w rozwijających się. Duże znaczenie ma powszechne uznanie konieczności aktywniejszego i bardziej celowego rozwoju potencjału naukowo-technicznego w tych właśnie krajach.

Wypowiedź przewodniczącego polskiej delegacji

W związku z zakończeniem konferencji specjalny wysłannik PAP, Jerzy Korejwo zwrócił się do przewodniczącego delegacji polskiej, wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Walerego Kujawskiego z prośbą o podsumowanie obrad.

Konferencja — stwierdził wiceminister Kujawski — odegrała rolę i przyniosła znaczące rezultaty. Przede wszystkim zaakcentowano po raz pierwszy tak silnie na forum ONZ ogromne znaczenie wiedzy i techniki dla rozwoju świata, dla jego wszystkich mieszkańców. Dotyczy to zarówno działań, które powinny być podejmowane dla rozwiązania obecnych bolączek świata jak i z myślą o przyszłości naszego globu.

Przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania jest tu współpraca Wschód-Zachód, przebiegająca zgodnie z duchem KBWE.

Obrady, zgodnie z oczekiwaniami, nie były łatwe. Jednak mimo sprzecznych poglądów w podstawowych kwestiach osiągnięto porozumienie. Było to między innymi wynikiem roli, jaką odgrywały w toku obrad państwa socjalistyczne wśród nich Polska. Nasz kraj pełnił na konferencji rolę koordynatora i rzecznika tej grupy państw, a praca członków polskiej delegacji w toku obrad plenarnych, posiedzeń komitetów i grup roboczych spotkała się z powszechnym uznaniem. (P)

Rozpoczęły się Targi Lipskie

LIPSK (PAP). Korespondent PAP, Julian Mikołajczak, pisze: Pod tradycyjnym hasłem „O światowy handel i postęp społeczny" otwarte zostały 2 bm. kolejne jesienne Międzynarodowe Targi Lipskie z udziałem 6 tys. wystawców z 47 krajów.

Poza krajami socjalistycznymi, wśród których największym wystawcą jest ZSRR, w imprezie biorą udział przedsiębiorstwa z 11 krajów rozwijających się i 23 państw kapitalistycznych oraz Berlina Zachodniego.

W otwarciu targów uczestniczyła delegacja partyjno-państwowa NRD z sekretarzem generalnym KC NSPJ, przewodniczącym Rady Państwa Erichem Honeckerem. Zwiedziła ona niektóre pawilony targowe, wśród nich również stoisko polskiego przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „Ciech". Goście, których powitał ambasador PRL Jerzy Gawryslak, zapoznali się z głównymi tendencjami w rozwoju polskiego przemysłu chemicznego.

Erich Honecker wyraził żywe zainteresowanie perspektywami dalszego poszerzania i pogłębiania współpracy między PRL a NRD we wszystkich dziedzinach gospodarki, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłu chemicznego. Ostatnio notuje się znaczny postęp w obrotach artykułami farmaceutycznymi. Ogółem jedna trzecia obrotów w dziale artykułów nieinwestycyjnych przypada na wyroby chemiczne.

Największym polskim wystawcą wśród 25 przedsiębiorstw handlu zagranicznego jest „Polmot".

Trzecim głównym działem polskiej oferty targowej są maszyny włókiennicze.

W Lipsku otwarta została międzynarodowa wystawa „Najpiękniejsze książki świata". W specjalnym przeglądzie wydawniczym pod hasłem „Światowa literatura dla młodych czytelników" biorą udział również wydawcy z Polski. (P)

„Prawda" o projekcie „europejskiej wspólnoty obronnej"

MOSKWA (PAP). Ostatnio w prasie francuskiej rozwinęła się dyskusja na temat perspektyw zachodnioeuropejskiej „integracji wojskowej". Tematem tym zajął się organ KC KPZR, dziennik „Prawda", który przypomina w numerze z 1 bm., że projekt „europejskiej wspólnoty obronnej" odrzucony został przez francuskie Zgromadzenie Narodowe jeszcze w 1954 roku.

„Nowy projekt — zaznacza organ KC KPZR — jest zdaniem wielu jeszcze bardziej niebezpieczny, ponieważ obecnie chodzi o broń jądrową, którą chce się udostępnić militarystom zachodnioniemieckim". (P)

Polski głos nad Renem

Od stałego korespondenta ZBIGNIEWA RAMOTOWSKIEGO

Bonn, 2 września

(P) Stukenbrock pod Bielefeldem. Wśród sosen i brzóz — rzędy omszałych tablic z imionami i nazwiskami lub powtarzającym się często napisem: „żołnierz nieznany". Jest 1 września 1979. Delegacje z kilku krajów socjalistycznych — m.in. polska z ambasadorem Janem Chylińskim, radziecka, z CSRS, NRD — składają wieńce.

„Stukenbrock — stwierdził podczas okolicznościowej manifestacji jeden z mówców, komunista z DKP — jest wciąż aktualnym zobowiązaniem dla nas, Niemców". Dla Polaków — to jeszcze jedna karta narodowej tragedii. W tym byłym obozie, zwanym „przejściowym", straciło życie ok. 63 tys. osób. Głównie Rosjan, ponadto Polaków, Czechów, Słowaków, Francuzów, Jugosłowian, Włochów. Przywiezieni tu jako jeńcy wojenni lub niewolnicza siła robocza, znaleźli śmierć.

Prochy polskich ofiar wojny i okupacji spoczywają również w miejscu innych byłych obozów hitlerowskich na terenie obecnej RFN, m.in. w Dachau, Neuengamme, na cmentarzu w Kolonii. W dniu rocznicy członkowie kierownictwa ambasady PRL — obok działaczy Towarzystwa Niemiecko-Polskiego i Związku Antyfaszystów RFN (VVN) — złożyli tam wieńce i wiązanki kwiatów. Polskim akcentem, wyrażającym cześć pomordowanym i równocześnie przestrogę, stała się też otwarta w Bochum wystawa-dokument, obejmująca m.in. prace plastyczne byłych więźniów obozu w Oświęcimiu.

O rozmiarach gehenny narodu polskiego mówił 1 września w Bonn — wobec tysięcy uczestników centralnej imprezy zorganizowanej przez „Komitet na Rzecz Pokoju, Rozbrojenia i Współpracy" — były więzień obozów hitlerowskich, członek prezydium OKP — Ludwik Krasucki. Głos znad Wisły nie był jednak wyłącznie przypomnieniem doznanych krzywd. Stanowił zarazem wezwanie do konsekwentnego, zgodnego działania na rzecz pokoju, bezpieczeństwa i współpracy w Europie, czego jedną z niezbędnych przesłanek jest pomyślna normalizacja stosunków PRL — RFN. Dalszy postęp w tej dziedzinie, jak podkreślił L. Krasucki, wymaga uznania przez wszystkie siły w Republice Federalnej nieodwracalności realiów polityczno-terytorialnych, powstałych i utrwalonych w następstwie klęski zbrodniczej Rzeszy Hitlera.

Zaproszone przez DKP delegacje PZPR, uczestniczyły w uroczystościach zorganizowanych przez tutejszych komunistów i inne środowiska postępowe w ośrodkach współpracujących z miastami polskimi.

W Saarbruecken (ponadto w Esslingen) przebywała delegacja stołeczna pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Warszawskiego, Krzysztofa Kruszewskiego; w Norymberdze — delegacja Krakowa z sekretarzem Komitetu Krakowskiego Janem Grzelakiem; w Bremie — przedstawiciele Gdańska z sekretarzem KW Henrykiem Masłowskim; w Getyndze — reprezentanci Torunia z przewodniczącym Woj. Komisji Kontroli Partyjnej Zygmuntem Machowskim.

35 astronautów w USA ukończyło szkolenie teoretyczne

WASZYNGTON (PAP). NASA zakomunikowała, że grupa nowych 35 amerykańskich astronautów, wybranych w styczniu 1978 r., ukończyła pomyślnie na rok przed terminem program zajęć teoretycznych i może przystąpić do kolejnego etapu przygotowań do lotu kosmicznego, rocznego treningu w pojazdach symulujących statki kosmiczne. Wśród nowych astronautów jest 6 kobiet i przedstawiciele amerykańskich mniejszości narodowych (m.in. 3 Murzynów). 15 absolwentów kursu, którym przysługuje tytuł astronauty, zostało wyszkolonych na pilotów, a 20 na towarzyszących specjalistów.

Obecnie Stany Zjednoczone mają 62 astronautów, jednakże w związku z planowanym uruchomieniem w latach osiemdziesiątych wahadłowej komunikacji z Ziemi na orbitę na promach kosmicznych, stanowiących pojazdy nowej generacji, co roku będzie przeprowadzany nabór kandydatów na astronautów. (P)

Polska cukrownia na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). 1 bm., rozpoczęła kampanię cukrownicza największa w krajach RWPG, cukrownia Hajdusagi w Kabie — WRL, wybudowana „pod klucz" przez Polskę.

Zgodnie z terminem kontraktowym załoga „Chemadexu" rozpoczęła przerób buraków cukrowych uruchamiając cukrownię jako pierwszą na terenie Węgier w tegorocznej kampanii.

Cukrownia w Kabie została wyeksportowana przez konsorcjum „Polimex-Cekop"-„Budimex", a wybudowana i uruchomiona przez Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego „Południe" z Krakowa i „Chemadex" z Warszawy.

Cukrownia Hajdusagi to 67 kompletna cukrownia, w których eksporcie specjalizuje się „Polimex-Cekop" i przedsiębiorstwo projektowania i dostaw kompletnych obiektów przemysłowych „Chemadex". (P)

10-lecie rewolucji w Libii

TRYPOLIS (PAP). Naród libijski uroczyście obchodził 10 rocznice rewolucji wrześniowej 1969 r., która obaliła monarchię w tym kraju i otworzyła szerokie perspektywy postępu społecznego i rozwoju gospodarczego libijskiej Dżamahiriji.

W Benghazi, drugim pod względem znaczenia mieście w tym kraju, odbyła się parada wojskowa z udziałem jednostek wszystkich rodzajów broni libijskich sił zbrojnych. W paradzie uczestniczyły także symboliczne oddziały wojsk wielu krajów arabskich, palestyńskiego ruchu oporu, niektórych krajów afrykańskich i ruchów narodowo-wyzwoleńczych.

Na masowym wiecu przemawiał przywódca rewolucji libijskiej Muammar Kadafi. Mówca zdecydowanie potępił politykę obecnego rządu egipskiego. (P)

Sześcioraczki w Grecji Pięcioro dzieci zmarło

ATENY (PAP). Z sześcioraczków, które urodziła w sobotę 1 bm. mieszkanka stolicy Grecji, 21-letnia pani Lambrini żyje już tylko jedno. Pozostała piątka zmarła następnego dnia. Lekarze bardzo pesymistycznie oceniają szansę utrzymania przy życiu ostatniego dziecka. Organizm jego jest bardzo słaby.

Sześcioraczki — cztery dziewczynki i dwóch chłopców — przyszły na świat gdy ich matka była w szóstym miesiącu ciąży. (P)

ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA • ZE ŚWIATA

Przed brytyjskim sezonem politycznym (1)

EUFORIA I CHMURY

STANISŁAW KOSTARSKI

(P) W Wielkiej Brytanii dobiega końca sezon wakacji politycznych. Tradycyjnie w początkach września odbywa się doroczny kongres związków zawodowych. Potem obradują liberałowie. W październiku naradzają się labourzyści i konserwatyści, a w końcu miesiąca następuje uroczyste otwarcie parlamentu i wygłoszenie mowy tronowej przez królową. Rozpoczyna się sezon polityczny w Wielkiej Brytanii.

Jaki będzie tym razem? W dużej mierze ukształtują go właśnie najbliższe dwa miesiące, kiedy podejmowane będą zarówno w związkach, jak i partiach istotne decyzje. Dlatego też zanim kurtyna pójdzie w górę, warto zobaczyć, co dzieje się za kulisami, u głównych aktorów przyszłych wydarzeń politycznych.

Zacznijmy od konserwatystów. Jakże wymowny jest fakt, że w cztery miesiące po ich dużym niewątpliwie sukcesie wyborczym, badania opinii publicznej wykazują... jej rozczarowanie nimi. Zdaniem Gallupa, gdyby dziś odbyły się nowe wybory, labourzyści wygraliby z pięcioprocentową przewagą nad przeciwnikami.

Zdaniem wielu komentatorów brytyjskich (a są to przeważnie sympatycy konserwatystów) jest to dopiero początek rozczarowań. Nic groźnego z tego dla rządu pani Margaret Thatcher zapewne nie wyniknie, albowiem posiada on przewagę przeszło 40 mandatów w parlamencie i spokojnie może przetrwać pięcioletnią kadencję.

Ale czy owo rosnące rozczarowanie nie okaże się niebezpieczne dla pani premier osobiście? Oprzyjmy się tu na zdaniu organu finansjery brytyjskiej, jakim jest dziennik „The Financial Times", który powołując się na „szeroko rozpowszechniony sposób myślenia" wyraził niedawno poważną wątpliwość, czy Margaret Thatcher przy końcu kadencji rządu konserwatywnego będzie nadal stała na jego czele.

Warto przyjrzeć się przyczynom takiej oceny sytuacji. W Wielkiej Brytanii nikt nie kwestionuje dynamiki działania pani premier. Z okazji 100 dni istnienia jej gabinetu, zwolennicy konserwatystów wyrażali uznanie dla szybkiej realizacji programu wyborczego przez panią Thatcher. Rzecz jednak w tym, że w miarę upływu czasu, coraz więcej ludzi, w tym samych konserwatystów, zaczynają ogarniać wątpliwości, czy program pani premier jest słuszny, czy nie doprowadzi on do poważnych wstrząsów ekonomiczno-politycznych w kraju.

Urok spełnionej obietnicy obniżenia podatku dochodowego znika w tempie przyspieszonym wśród niżej uposażonych grup ludności. Nie tylko dlatego, że jednocześnie podniesiono poważnie podatki pośrednie (na 15 proc.), a te płaci się przecież co dzień przy każdym zakupie. Także z tej przyczyny, że polityka ekonomiczna rządu rozkręciła spiralę inflacyjną. Oficjalnie przewiduje się, że osiągnie ona zimą 17 proc. a mówi się, iż naprawdę dosięgnie 30 proc.

Inflacja to jednak tylko jeden z problemów. Utajone przez rząd opracowanie (przygotowane przez ministerstwo skarbu), które dopiero teraz ma zostać podane do publicznej wiadomości, przewiduje w niedługim czasie poważną recesję w Wielkiej Brytanii i w związku z tym wzrost bezrobocia. Tymczasem, przeciež program gospodarczy pani premier zakładał i bez tego wzrost bezrobocia. Planowane przez rząd

Euforia zwycięstwa pani Margaret Thatcher i konserwatystów trwa.

konserwatywny obcięcie wydatków państwowych w wysokości 4 miliardów funtów spowoduje zwolnienie dziesiątków, jeśli nie setek tysięcy urzędników, nauczycieli, pracowników służb socjalnych, nie mówiąc o robotnikach. Czy w tej sytuacji armia bezrobotnych utrzyma się w granicach przewidywanych na początek przyszłego roku 2 milionów ludzi.

Wydawałoby się, że z polityki pani Thatcher powinien być zadowolony przemysł prywatny. Pani premier i jej najbliżsi doradcy są przecież fanatycznymi wręcz zwolennikami prywatnej inicjatywy i wolnej konkurencji. Sęk tylko w tym, że dobre to dla wielkich „rekinów", ale mniejsi przedsiębiorcy nie mają skąd brać pieniędzy na realizację tych poczynań. Stopa procentowa na pożyczki bankowe została bowiem przez nowy rząd podniesiona bardzo wysoko. W rezultacie tych i innych posunięć, jak przyznał to najspokojniej kanclerz skarbu, sir Geoffrey Howe, w wywiadzie udzielonym amerykańskiemu dziennikowi „Wall Street Journal", należy się liczyć z bankructwem bardzo wielu mniejszych przedsiębiorstw. Kanclerz z zimną krwią stwierdził wręcz, że zarówno bezrobocie, jak i bankructwa pomogą „wyklarować sytuację".

Czy więc można się dziwić, że polityka pani Thatcher zaczyna budzić niepokój nawet wśród jej zwolenników? Prasa brytyjska przytacza wiele takich spraw budzących wątpliwości.

Zastrzeżenia np. budzą projekty reprywatyzacji wielu przedsiębiorstw państwowych. Pani Thatcher i jej najbliższe otoczenie chcą sprzedać w ręce prywatne udziały w takich przedsiębiorstwach, jak linie lotnicze, czy też przedsiębiorstwa naftowe. Chodzi tu o British Petroleum (BP), w którym rząd ma 51 proc. udziałów oraz Brytyjską Narodową Korporację Naftową (BNKN) która kontroluje zasoby naftowe Morza Północnego.

Wielu ekonomistów, również konserwatywnych uważa, że realizacja tego projektu, przy którym obstaje pani Thatcher, jest wręcz samobójstwem. Sprzedanie np. nawet niewielkiej ilości akcji BP w ręce prywatne, jak to ujawnił tygodnik „The Observer", pozbawi rząd brytyjski wszelkiego wpływu na politykę koncernu. Denacjonalizacja zaś BNKN odda w obce ręce kontrolę nad zasobami naftowymi, które stanowią o „być, albo nie być" gospodarki brytyjskiej, zwłaszcza w istniejącej sytuacji paliwowej.

Oczywiście przytaczane przykłady nie wyczerpują listy zastrzeżeń, które zaczynają nurtować część partii konserwatywnej i jej klienteli wyborczej. Spraw takich jest więcej, zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i społecznej czy politycznej. Tak np. wątpliwości budzą plany konserwatywnej ofensywy na związki zawodowe, stanowiące wręcz idee fixe pani Thatcher i jej najbliższych współpracowników. Do kwestii tej wrócimy w następnym artykule.

Zastrzeżenia te nie ujawnią się na pewno w całej pełni w najbliższym czasie. Ciągle jeszcze trwa euforia zwycięstwa konserwatystów, ciągle jeszcze walor rządów pani Thatcher polega dla brytyjskiej prawicy społecznej na tym, że — jak to stwierdził cytowany już „The Observer" — nie było w tym stuleciu tak reakcyjnego rządu jak właśnie jej gabinet.

Toteż tegoroczny kongres konserwatystów będzie na pewno jednym wielkim peanem pochwalnym na cześć pani Thatcher, ignorującym gromadzące się na horyzoncie chmury. Natomiast krytycy pani Thatcher, a jest ich w partii konserwatywnej niemało, żeby wymienić tylko byłego lidera Edwarda Heatha, przyczają się chwilowo i będą czekać na odpowiedni moment. Kiedy on nastąpi?

Zbrodnie ludobójstwa kliki Pol Pota na ludności wietnamskiej

HANOI (PAP). Klika Pol Pota—Ienga Sariego dopuściła się zbrodni ludobójstwa nie tylko na ludności Kampuczy, ale rozpętawszy na rozkaz swych chińskich mocodawców agresję na WRS rozprawiała się krwawo również z ludnością wietnamską zamieszkałą w rejonach przygranicznych — dane o tych zbrodniach przedstawiono na konferencji prasowej w Hanoi.

Wynika z nich, że podczas zbrojnych inwazji na obszary przygraniczne Wietnamu, oddziały pol-potowców wyrzynały w pień ludność cywilną. W ten sposób realizowane było hasło „Jeden przeciwko trzydziestu", co w tym konkretnym przypadku oznaczało, że każdy polpotowiec powinien był zabić 30 Wietnamczyków.

W nadgranicznych wioskach zabijano całe rodziny, nawet niemowlęta, tylko dlatego że urodziły się Wietnamczykami. Na fotografiach pokazywanych podczas konferencji prasowej można było zobaczyć zwłoki ludzi z odciętymi głowami, poćwiartowane na kawałki, okaleczone ciała noszące ślady bestialskich tortur, studnie wypełnione zwłokami tych, którzy zmarli podczas tortur. W ten sposób np. w 1977 r. zginęło ponad 500 mieszkańców wioski Tan Lap.

Ponad 400 tys. Wietnamczyków musiało opuścić rodzinne wsie położone wzdłuż granicy z Kampuczą. Ponadto Wietnam musiał też przyjąć, zakwaterować i wykarmić ok. 180 tys. obywateli Kampuczy i 2 tys. Chińczyków, którzy przeszli granice WRS szukając w tym kraju schronienia przed swymi prześladowcami. (P)

W paryskim karnecie

40 lat temu

Od stałego korespondenta
LESZKA KOŁODZIEJCZYKA

Paryż, we wrześniu

(P) Trudno powiedzieć, jaka była tej niedzieli — 3 września 1939 r. — pogoda w Paryżu, kiedy Francja i Anglia w celu wypełnienia swych zobowiązań wobec Polski uznały, że znajdują się w stanie wojny z hitlerowską Rzeszą. Paryski dziennik „Le Temps" — poprzednik dzisiejszego „Le Monde" — od kilku dni nie publikował już prognoz meteorologicznych, informując czytelników, że z uwagi na sytuację międzynarodową zawiesza ich ogłaszanie aż do odwołania. Ze wspomnień osobistych pamiętamy tylko, że — po upalnym lecie — polityczna chmura zawisła nad Europą, choć jesień tego roku była na nieszczęście meteorologicznie bezchmurna.

Zajrzyjmy do paryskich kronik sprzed 40 laty pod datą, która dla historii Francji zapisała się jako data wojenna, by odmierzyć gorączkę tego dnia i odtworzyć ówczesne nastroje Paryża.

Nie będziemy tu się wdawać w oceny polityczne — historia najnowsza wydała ich wiele. Było natomiast naszą intencją odtworzenie jednego dnia Paryża w momencie, w którym Francja wypowiedziała wojnę hitlerowskiej Rzeszy.

W dniu 4 września 1939 r. paryski czytelnik wziął do ręki gazetę, która na pierwszej stronicy w ramkach i tłustym drukiem publikowała orędzie do parlamentu ówczesnego prezydenta Alberta Lebruna. Pierwsze słowa tego orędzia brzmiały: „Niemcy brutalnie zaatakowały Polskę, stwarzając w ten sposób stan wojny niczym nie usprawiedliwionej. Francja i Anglia zrobiły wszystko, by oddalić kryzys... W tej sytuacji Francja podjęła kroki, których wymaga jej bezpieczeństwo i wierność wobec podjętych przez nią zobowiązań."

Dowiedział się dalej z tej gazety czytelnik, że od godziny 17 w niedzielę, 3 września, Francja jest w stanie wojny z Niemcami, podobnie jak od godziny 11.15 tego samego dnia stan wojny z Niemcami ogłosiła Wielka Brytania. Zawiodły bowiem wszelkie wysiłki przywrócenia pokoju, które oba mocarstwa za pośrednictwem swych ambasadorów w Berlinie czyniły, by skłonić hitlerowską Rzeszę do wstrzymania działań wojennych i wycofania swych wojsk z Polski.

Francuska agencja Havas donosiła: „Ambasador Coulondre udał się do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych z żądaniem odpowiedzi na francuską notę i z zapowiedzią, że jeśli rząd niemiecki nie wstrzyma się ze swymi działaniami wojennymi lub da odpowiedź odmowną — to Francja będzie zmuszona wypełnić swe zobowiązania wobec Polski." Ponieważ Berlin na tę notę nie odpowiedział, ambasador zakomunikował von Ribbentropowi, że Francja znajduje się w stanie wojny z Niemcami.

Na pierwszej stronie dziennik „Le Temps" zamieścił także apel do narodu ówczesnego premiera Edwarda Daladiera, który przytaczamy tu w streszczeniu: Hitlerowska Rzesza w nieusprawiedliwiony sposób zaatakowała Polskę 1 września... Lotnictwo niemieckie bombarduje polskie miasta i ludność cywilną, armia polska stawia bohaterski opór... Anglia i Francja wyczerpały wszystkie wysiłki na rzecz przywrócenia pokoju. W tej sytuacji odpowiedzialność za przelaną krew spada wyłącznie na rząd hitlerowski... Hitler bowiem chce zniszczyć Polskę, aby zapewnić sobie dominację nad Europą oraz zniewolić Francje.

Ten ostatni motyw orędzia premiera wziął na warsztat autor artykułu wstępnego w omawianym dzienniku, by uzasadnić intencje przystąpienia Francji do wojny przed tą częścią francuskiej opinii, która nie bardzo rozumiejąc o co chodzi w tej wojnie, „nie chciała umierać za Gdańsk".

Wspomniany autor pisał więc: „Jeśli intencje władzy niemieckiej mogły się jeszcze poniektórym wydawać niejasne, to wydarzenia ostatnie wyjaśniły je dostatecznie... Wszystkie wysiłki na rzecz pokoju okazały się płonne. Hitler chciał wojny i przygotowywał się do niej, a pomagała mu w tym cała przebiegła chytrość jego dyplomacji".

Jakby na poparcie swego wywodu, „Le Temps" zamieścił także przemówienie Winstona Churchilla w Izbie Gmin, w którym późniejszy premier Wielkiej Brytanii wyjaśniał podobnie: „W tej wojnie nie chodzi ani o Gdańsk, ani o Polskę. Walczymy dla uratowania świata przed nazistowską zarazą tyranii i obrony tego wszystkiego, co jest święte dla ludzkości".

Korespondencje z Warszawy zamieszczone w tym samym numerze przyniosły czytelnikowi dziennika „Le Temps" entuzjastyczne relacje o przyjęciu przez stolicę Polski wiadomości w sprawie wypowiedzenia Niemcom wojny przez Paryż i Londyn.

„Przez cały dzień — pisał korespondent z Warszawy — trwały tu manifestacje na ulicach wypełnionych tłumami. Wieczorem stolica robiła wrażenie niezapomnianego spektaklu, wybuchu radości... Przed ambasadami Francji i Wielkiej Brytanii śpiewano hymny francuski i angielski. Kobiety i starcy mieli w oczach łzy radości. Na domach pojawiły się flagi polskie i alianckie. Rozlepiono na murach gazety z wiadomościami o wypowiedzeniu wojny."

Sąsiadujące zaś doniesienia z Polski podawały komunikaty z pola walki. O szarży kawalerii polskiej pod Lesznem i Rawiczem, o odbiciu Zbąszynia przez wojska polskie, o zbombardowaniu przez lotnictwo hitlerowskie miast polskich i ofiarach w ludności cywilnej, o płonącej Częstochowie — polskim sanktuarium religijnym, o zbombardowaniu pociągu Czerwonego Krzyża... I o tym, że Westerplatte, atakowane z powietrza, z lądu i z morza, broni się budząc podziw całego narodu.

Jak na te wydarzenia w relacjach cytowanego dziennika reagowała paryska ulica?

W reportażu pt.: „Oblicze Paryża" reporter dziennika pisał: „Tragiczne wiadomości w niczym nie naruszyły wspaniałego spokoju ludności stolicy. Gdy rozwieszono afisze mobilizacyjne, każdy zrozumiał, że chwile są ciężkie, ale nikt z tego powodu nie był przerażony."

Miasto przygotowywało się do ciężkich chwil. Informacje i komunikaty donosiły o tym, że skipy szklarzy i konserwatorów sztuki przystąpiły do usuwania cennych witraży z francuskich świątyń, że ekipy kontrolne policji sprawdzały nie zawsze zadowalający stan zaciemnienia miasta, że kina i teatry zredukowały godziny seansów. Jako przykład obywatelskiej postawy przedstawiono przypadek francuskiego ministra oświaty, 35-letniego Jeana Zaya, który zgłosił swoją dymisję, by w wojsku podzielić los młodzieży, nad której wychowaniem czuwał.

W kronice towarzyskiej świeżo poślubiona para małżeńska podała do wiadomości, że jej ślub odbył się w ścisłym gronie rodzinnym zważywszy na międzynarodowe okoliczności. Na giełdzie zwyżkował dolar i złoto, ale sprawozdawca meldował, iż kursy nie przekroczyły stanu, który notowano w innych tego typu wydarzeniach kryzysowych. Z drugiej jednak strony komunikat ministerstwa gospodarki przestrzegał przed nieusprawiedliwionym wzrostem cen na artykuły spożywcze i podawał przypadki, w których trybunały nałożyły kary na kupców pobierających zawyżone ceny za ziemniaki oraz mięso.

Białe plamy, znaczące miejsca po interwencji cenzury, zaczęły się pojawiać już w tym numerze z 4 września 1939 r., a stawały się potem coraz częstsze w numerach późniejszych.

Od następnego też numeru dziennik „Le Temps" na czołowych miejscach zaczął publikować drukowane tłustym drukiem i oznaczone kolejnym numerem oficjalne francuskie i brytyjskie komunikaty wojenne. Ich treść była krótka. Informowały one o tym, że na froncie zachodnim bez zmian, oraz że brytyjskie samoloty bojowe dokonały rajdu na północne i zachodnie części hitlerowskich Niemiec, zrzucając 6 mln ulotek. Komunikaty z Polski donosiły o tysiącach zabitych i rannych w wyniku nalotów samolotów hitlerowskich.

We Francji zaczęło się to, co Francuzi nazwali potem „śmieszną wojną" — „drole de guerre". W Polsce ludzie walczyli, ginęli i wierzyli w gwarancje, w pomoc, która lada chwila miała nadejść, a która nigdy nie przyszła.

CO I GDZIE

TEATRY

Teatr Powszechny im. Jana Kochanowskiego — nieczynny.

KINA

Bałtyk: „Bliskie spotkania trzeciego stopnia", prod. USA, lat 12, godz. 9.30, 12, 14.30, 17 i 19.30.
Hel: „King Kong", prod. USA, lat 12, godz. 9, 11, 13.30, 16.30, „Brawurowe porwanie", prod. USA, lat 15, godz. 17.30 i 19.30.
Przyjaźń: „Do krwi ostatniej", prod. pol. lat 12, godz. 15 i 19.15.
Pokolenie: „Prorok, złoto i siedmiogrodzianie", prod. rum. lat 12, godz. 9, 11 i 13, „Strach nad miastem" prod. USA, lat 18, godz. 15 i 17.15, „Pamiętnik wani Hanki", prod. pol. lat 15, godz. 19.30.
Odeon: „Barwy walki", prod. pol. b.o., godz. 15.30, „Biały Mazur" — I i II cz. — prod. pol. lat 12, godz. 17.30.
Walter: kino nieczynne

WYSTAWY

RADOM — Muzeum przy ul. Nowotki 12 — galeria malarstwa polskiego XIX i XX wieku. Z radomskich wystaw artystycznych 1945—1979. Malarstwo — grafika — rysunek — rzeźba. Wystawa z okazji 35-lecia PRL.

Biuro Wystaw Artystycznych — nieczynne.

Witryny Plastyczne „ART" — malarstwo ziemi radomskiej — Peter Gems (Węgry).

SZYDŁOWIEC — Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych — Polskie Instrumenty Muzyczne i wnętrza zamkowe czynne codziennie w godz. 10—19 w soboty 9—15.30 w poniedziałki i dni poświąteczne — nieczynne.

WARKA — Muzeum im. Pułaskiego czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych w godz. 9—15.30. Ekspozycja stała — Kazimierz Pułaski i udział Polaków w życiu politycznym, kulturalnym i społecznym Stanów Zjednoczonych

ZWOLEŃ — Muzeum im. Jana Kochanowskiego w Czarnolesie — Ekspozycja stała. „Życie i twórczość Jana Kochanowskiego".

KINA W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — Kino „Pilica" — „Człowiek klanu", prod. USA, lat 15, godz. 16, 18.

DRZEWICA — Kino „Śnieżka": „Strachy", prod. pol. lat 15, godz 17, 19.

GARBATKA: kino „Las": „Odrażający, brudni, źli", prod. wł. lat 18, godz. 17 i 19.

IŁŻA — Kino „Zamek": „Odrażający, brudni i źli", prod. wł. lat 18, godz. 19.

GROJEC: kino „Odra": „Szczęki 2", prod. USA, lat 15, godz. 15, 17.15 i 19.30.

KOZIENICE: kino „Zalcz": „Sto koni do stu brzegów", prod. pol. lat 15, godz. 17 i 19.15.

LIPSKO — Kino „Szarotka": „Komisarz w spodnicy", prod. franc. lat 15, godz. 18 i 20.

NOWE MIASTO: kino „Pilica": „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 18 i 20.

MOGIELNICA — Kino „Zwycięstwo": „Przez Góry Skaliste", prod. USA, l. 12, godz. 18 i 20.

PIONKI — Kino „Chemik": „Zmory", prod. pol. lat 18, godz. 17 i 19.

PRZYSUCHA — Kino „Zachęta": „Wierna żona", prod. franc. lat 18, godz. 15.30, 17.30 i 19.30.

SZYDŁOWIEC — Kino „Górnik": „Niezwykła Sarah", prod. ang. lat 12, godz. 16, 18 i 20.

WIERZBICA — Kino „Wenus": „Knajpa na Platnickiej", prod. pol, lat 15, godz. 18.

WARKA — Kino „Przyjaźń" „Zapach kobiety", prod. wł. lat 18, godz. 17 i 19.

ZWOLEŃ — kino „Świt": „56 godzin na wagarach", prod. CSRS, lat 12, godz. 18 i 20.

DYŻURY APTEK

Apteka nr 18 przy pl. Konstytucji 3 i nr 10 przy pl. Zwycięstwa 7. Doraźna pomoc internistyczna — ambulatorium Pogotowia Ratunkowego przy ul. Tochtermana. Pogotowie Dentystyczne czynne codziennie w godz. 22—7 przy Pogotowiu Ratunkowym. Informacja Służby Zdrowia 406-77.

TELEFONY (RADOM)

Pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, komenda MO 201-91 lub 231-36, pogotowie kanalizacyjne 400-65, pogotowie gazowe czynne w godz. 22—7 (317—17) 7—15 (224-30) w niedziele i święta 400-07, postoje taksówek przy pl. Konstytucji 228-52, przy dworcu PKP 268-88, przy Żwirki i Wigury 418-10, informacja PKP 29030, PKS 267-76, usługowa 285-67.

TELEFONY W TERENIE

BIAŁOBRZEGI — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 350, postój taksówek 735, zajazd myśliwski 411, sklep „Dacia" 742.

DRZEWICA — apteka 38, ośrodek zdrowia 36, postój taksówek 53, posterunek MO 97, restauracja „Zamkowa" 77, dworzec PKP 47, przedszkole 19.

GROJEC — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, biblioteka 23-86, dom kultury 24-67, ośrodek zdrowia 22-45, postój taksówek 23—11, przychodnia rejonowa 23-88, dworzec PKS 24-61.

GARBATKA — apteka 38, dworzec PKP 47, posterunek MO 97, ośrodek zdrowia 76, postój taksówek 53, urząd gminy 194, straż pożarna 8, gospoda 34, kino 141, przychodnia rejonowa 186.

IŁŻA — apteka 51, biblioteka 286, pogotowie energetyczne 31, dom kultury 100, dworzec PKP 271, straż pożarna 215, kawiarnia 289, księgarnia 13, posterunek MO 7.

JEDLIŃSK — kierunkowy 101, apteka 38, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 17, straż pożarna 88, zakład energetyczny 80, restauracja „Turysta" 14, urząd gminy — naczelnik 88.

JEDLNIA LETNISKO — apteka 69, kina porodowa 38, posterunek MO 7, ośrodek zdrowia 23, restauracja „Ledna" 110, straż pożarna 8

KOZIENICE — pogotowie ratunkowe 999, straż pożarna 998, posterunek MO 997, pogotowie energetyczne 23-41, kino 23-54, urząd miasta i gminy 21-23, przychodnia rejonowa 22-94.

LIPSKO — apteka 21, dom kultury 121, kawiarnia 95, kino 194, dworzec PKP 204, posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 98, przychodnia rejonowa 164, straż pożarna 169, szpital — oznal pomocy doraźnej 99.

NOWE MIASTO — apteka 45, dworzec PKS 297, posterunek MO 97, szpital rejonowy 58, postój taksówek 86, urząd miasta i gminy — naczelnik 288, straż pożarna 8, gminna spółdzielnia 20, gospoda 66, kawiarnia 156, przychodnia rejonowa 45.

MOGIELNICA — apteka 10, gminna spółdzielnia 8, kino 44, ośrodek zdrowia 11, posterunek MO 7, stacja PKP 60, straż pożarna 88, księgarnia 61, przychodnia rejonowa 80.

PIONKI — pogotowie MO 307, straż pożarna 308, pogotowie ratunkowe 309, apteka 310, księgarnia 511, pogotowie energetyczne 306, przychodnia rejonowa 323, restauracja „Adria" 333, izba porodowa 548, urząd gminy — naczelnik 513, kierunkowy 12.

PRZYTYK — apteka 34, posterunek MO 77, ośrodek zdrowia 69, straż pożarna 98, przedszkole 66.

PRZYSUCHA — posterunek MO 97, pogotowie ratunkowe 69, straż pożarna 98, apteka 229, dom kultury 473, urząd miasta i gminy 427, ośrodek zdrowia 313, izba porodowa 317.

SKARYSZEW — apteka 13, posterunek MO 77, straż pożarna 29, osrodek zdrowia 11, urząd miasta i gminy 89, przedszkole 78.

SZYDŁOWIEC — apteka 55, dom kultury 347, posterunek MO 77, straż pożarna 98, pogotowie ratunkowe 69, przychodnia rejonowa 353, CPN 186, PKP 56, przedszkole 247.

WIERZBICA — apteka 1, izba porodowa 11, posterunek MO 7, osrodek zdrowia 19, urząd gminy naczelnik 15, przedszkole 25, pogotowie energetyczne 21.

WARKA — pogotowie ratunkowe 20-99, pogotowie MO 20-97, straż pożarna 30-98, przychodnia rejonowa 22-79, CPN 21-20, PKS 23-69, stanica wodna PTTK 21-43, postój „taxi" 21-32, PKP 23-12, restauracja „Turystyczna" 23-52.

ZWOLEŃ — pogotowie ratunkowe 999 straż pożarna 998, posterunek MO 997 apteka 27-20, taxi 27-98, szpital 20-27, restauracja „Gotarzianka" 23-32.

RADIO

Program I

Wiad.: 6.00 7.00 8.00 9.00 12.05 15.00 19.00 20.00 21.00 22.00

5.05—6.00 Zielone Studio. 6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.00—11.40 Lato z Radiem. 9.02 Przemówienie ministra oświaty i wychowania Józefa Tejchmy z okazji rozpoczęcia roku szkolnego. 9.13 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Roln. kwadrans. 13.01 „Na dziecięcej pięciolinii". 13.30 Kwartet J. Ptaszyna-Wróblewskiego. 13.40 Kącik nałogmana. 14.00 Studio „Gama" (ok. godz. 14.05 Informacje dla kierowców) 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama" c.d. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama" c.d. (ok godz. 15.45 Informacje dla kierowców). 16.00—18.28 Tu Jedynka. 17.30—18.00 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka c.d. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Z historii festiwali w Zakopanem. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Wakacje z muzyką popularną. 20.35 Mel. lat 40-tych. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.53 Kielce na muz. antenie. 23.00 Wita Was Polska.

Program nocny

Wiad.: 0.01 1.00 2.00 3.00 5.00 6.00 Początek programu 6.00 Kalendarz Kultury Polskiej

0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z melodią i piosenką z Białegostoku

4.00 Sygnały dnia pierwszej zmiany

Program II

Wiad.: 5.30 6.30 7.30 8.30 11.30 13.30 18.30 21.30 23.30

4.55 Poradnik Domowy. 5.00 Muz. 5.35 Obserwacje i propozycje. 5.46 Muz. 6.00 Zespół „Warszawskie Smyczki". 6.10 Kalendarz. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Mistrzowie miniatury instrumentalnej. 7.05 „Żegnaj lato na rok". 7.15 Za polskość nad Wisłą. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 „Koncert poranny". 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 70. 9.40 Tu Radio — Moskwa. 10.00 „Zapisane w pamięci". 10.30 Z nagrań Clarka Terry'ego. 10.40 Sprawy codzienne. 11.05 Wakacje melomana. 11.35 Postęp, dom, nowoczes. 11.45 Muz. 12.55 Gra SPPT „Chałturnik". 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 V. Bellini: Scena oraz duet Ryszarda i Jerzego z II aktu opery „Purytanie". 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Koncert Chóru PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej nowocześniej. 14.35 Muzyka Mozarta. 15.05 Reportaż z XIV Festiwalu Vratislavia Cantans. 15.30 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.05 Nowości radiowego studia. 16.10 Muzyka polska. 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz — rock. 17.30 Notatnik Kulturalny. 17.35 Poeta i jego świat „Romans u kaskady". 18.00 Polacy laureatami Międzynarodowych Konkursów Muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.40 Radiowe spotkania. 19.05 Nagrania A. Rubinsteina. 19.40 Dźwiękowy Plakat Reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Saldo Panie Dyrektorze! 20.20 Kontrapunkty. 21.40 Madrygały C. Monteverdiego. 22.00 Jarmark cudów. 23.00 Kroki we mgle „Głucha przestrzeń". 23.23 Co słychać w świecie. 23.40 Muzyka.

Program III

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.30 12.00 13.00 17.00 19.30 22.00 6.30

6.00—8.00 Między snem a dniem. 6.30 Polityka dla wszystkich. 6.05 Za kierownicą. 6.40 Co kto lubi. 8.00 „Zapach pnej sierści" — odc. 9.10 Kiermasz płyt. 9.30 J. Haydn: — Sonata fortepianowa c-moll. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.35 Powracający temat: „Ałłasowa lalka". 11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z Rozrywki. 13.30 „Widmo". 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Piosenki wspomnienia. 16.00 Tamte dzieciństwo — zanim urodził się uśmiech. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79-ty. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powiesz w wydaniu dźwiękowym Halina Anderska „Ptasi godzinies" — odc. 19.25 Opera tygodnia: G. Verdi „Attyla". 19.30 „Zapach pnej sierści" - odc. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów... interpretacji. 21.05 Gwiazda siedmiu wieczorów — Nat „King" — Cole. 22.15 Tu Polskie Radio Warszawa. 22.27 „Kanion" — suita zespołu Refugee. 23.00 Wierze o Warszawie. 23.05 Trzy kwadranse jazzu — aktualności. 23.50 Między dniem a snem.

Program IV

(Od godz. 8.00—13.25 przerwa konserwacyjna radiostacji)

Wiad.: 6.40 8.00 12.00 15.00 16.00 20.10 22.25

6.01 Program tygodnia. 6.10 „Przed pierwszym dzwonkiem" 6.30 Rytm i piosenka. 6.45—7.40 Dzień dobry, Warszawo. 7.40 Radio dedykuje „Żołnierski koncert życzeń". 8.00 Temat w trzech wersjach. 8.10 Pomnikowe legendy. 8.25 F. Liszt: parafraza koncertowa na temat opery „Ernani" — G. Verdiego. 8.35 Zawody przyszłości. 8.50 Graj kapelo. 9.00 Dla kl. I (matematyka). 9.25 Koncert kameralnej muzyki baroku — stereo lok. 10.00 Dla kl V (historia) 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 „Wrzesień roku pamiętnego". 11.30 G. Battista Bononcini — fragmenty opery „Gismelda" 12.05—13.25 Głos Mazowsza. Kurpi i Podlasia. 12.25 Giełda płyt — stereo lok. 13.00 Orkiestra PR i TV w Poznaniu. 13.20 Dla kl. I (matematyka) 13.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie) 14.00 Naukowcy rolnikom. 14.45 Tu Studio Stereo (stereo ogólnopolskie). 14.50 Pieśni ludowe. 15.05 „W Jeziorianach" 15.40 Książki, do których wracamy „Pilot wojenny". 16.05 „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 XI Ogólnopolska Olimpiada Języka Rosyjskiego. 16.40—18.20 Program WORT 16.46 Tu Studio 6 (stereo) lok. 17.00 Na Warszawskiej Fali. 17.20 Słuchaj nas. 18.35 Kalejdoskop nauki. Piękno a technika. 18.00 Ekonomia na co dzień. 19.15 Jęz. niemiecki 19.30 J. Session — stereo ogólnopolskie. 20.15 Odtworzenie koncertu Filharmoników Berlińskich pod dyrekcją Yehudi Monuhina 21.45 „XVIII Festiwal Moniuszkowski „Kudowa Zdrój" — stereo lok. 22.15 „Dyżur na Westerplatte". 22.35 Gdzie pan był 40 lat temu? 22.50 Słynny tenor Mario Lanza — śpiewa arie operowe

Szczegółowy program audycji Polskiego Radia zamieszcza tygodnik „Radio i Telewizja"

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie

TELEWIZJA

Program I

Programy oświatowe

12.45 TTR Wymagania uprawowe ziemniaków

13.25 TTR Hodowla zwierząt, sem. III

13.25 Program dnia

15.30 NURT — Nauczanie początkowe kl III — Środowisko społeczno-przyrodnicze. Wyrabianie umiejętności obserwowania zjawisk zachodzących w przyrodzie. cz. I

16.00 Obiektyw

16.20 Dziennik (kolor)

16.30 Dla dzieci: „Zwierzyniec" (kolor)

16.55 „10 minut — telekurniej (kolor)

17.05 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kolor)

17.45 Ekran Wspomnień — „Struktura kryształu" — polski film fabularny reż. — Krzysztof Zanussi

19.00 Dobranoc (kolor)

19.10 Siódemka

19.30 Wieczór z Dziennikiem (kolor)

20.30 Teatr Telewizji Jerzy Korczak — „Armia Poznań" (kolor)

22.15 Dziennik (kolor)

22.30 W hołdzie Warszawie — frag. requiem G. Verdiego

Program II

16.25 Program dnia

16.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie (kolor)

W ŚWIECIE I O ŚWIECIE

17.00 Omówienie programu

17.05 „Khang Czen Dżenga" — reportaż o zdobyciu szczytu Khang Czen Dżenga w Himalajach (kolor)

17.35 „Drogi Kirgizji" — reportaż filmowy (kolor)

18.25 „Popłyń do Turku" — reportaż

18.50 „Asha Putchai" — prezentacja polskiego jazzu w Indiach

19.10 Program lokalny

19.30 Wie

W 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej

Patriotyczne manifestacje społeczeństwa

Zwoleń odznaczony Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy

1 września — taki sam upalny jak przed 40 laty, gdy na słonecznym niebie pojawiły się nad Polską samoloty z czarnymi krzyżami i dotarły w głąb kraju, aż do Radomia, zrzucając na miasto bomby. Przypadającą w ub. sobotę 40 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę głęboko przeżywali mieszkańcy Radomia i całego województwa.

Przed trybuną honorową

Zwoleń — miasto którego mieszkańcy w pierwszych dniach tragicznego września złożyli wysoką daninę krwi, 1 września 1979 roku a więc w 40 rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę obchodzili ten dzień w sposób szczególnie uroczysty. Plac Jana Kochanowskiego — wielkiego syna tej ziemi zapełnił się tysiącami mieszkańców miasta i ziemi zwoleńskiej. Wokół obelisku poświęconego pamięci 40-tu pomordowanych mieszkańców z regionu zwoleńskiego zgromadziły się poczty sztandarowe organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych a także przedstawiciele środowisk kombatanckich. Przybyła Kompania Honorowa Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Janka Krasickiego w Dęblinie. Przed obeliskiem zaciągnięto warty honorowe.

Punktualnie o godz. 13,30 na trybunie honorowej miejsca zajęli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa z I sekretarzem KW PZPR Januszem Prokopiakiem i wojewodą Romanem Maćkowskim oraz gospodarze miasta Zwolenia z I sekretarzem KMiG partii Stefanem Kowalczykiem i naczelnikiem — Andrzejem Lesiszem. Na trybunie miejsca zajęli przedstawiciele bratnich stronnictw politycznych, FJN, ZBoWiD, WRZZ, organizacji młodzieżowych.

Na patriotyczną manifestację do Zwolenia przybył owacyjnie witany Bohater Związku Radzieckiego płk Michał Fiodorowicz Orłow, który w 1945 roku wraz z Armią Radziecką wyzwalał ziemię radomską.

Orkiestra gry hymn narodowy. Kompania Honorowa WOSL w Dęblinie prezentuje broń. Podniosła chwila. Do mikrofonów podchodzi I sekretarz KMiG partii przewodniczący MRN Stefan Kowalczyk który w swoim wystąpieniu nawiązał do tragicznych dziejów Września 1939 roku i okupacji hitlerowskiej. W okresie okupacji na ziemi zwoleńskiej hitlerowcy wymordowali ponad tysiąc osób, zlikwidowali ponad 3 tys. miejscowych Żydów, a wiele tysięcy osób wywieziono do obozów masowej zagłady. Już w pierwszych dniach wojny w Zwoleńskiem zawiązał się ruch oporu. GL, AL, BCh i AK w starciach z wrogiem wielokrotnie opanowywały miasto odbijając więźniów, niszcząc spisy kontyngentowe. Dokonywano również udanych akcji zbrojnych.

Za tę bezprzykładną ofiarność, bohaterską walkę mieszkańców w 40 rocznicę wybuchu II wojny światowej Rada Państwa nadała miastu i gminie Zwoleń Order Krzyża Grunwaldu II klasy. Dekorując sztandar miasta tym wysokim odznaczeniem przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak podkreślił zasługi mieszkańców Zwolenia w walce z hitlerowskim okupantem oraz przypomniał lata walki i martyrologii synów ziemi radomskiej. Wielotysięczne tłumy zgromadzone na manifestacji patriotycznej minutą ciszy oddały hołd tym, którzy polegli.

Następuje uroczysty moment dekoracji wysokimi odznaczeniami państwowymi. I sekretarz KW partii Janusz Prokopiak i wojewoda Roman Maćkowski udekorowali grupę zasłużonych kombatantów, a wśród nich Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski Kazimierza Jaskólskiego ze wsi Sycyna i Władysława Drążyka z Karolina. W imieniu miasta i gminy podziękowanie za wysokie wyróżnienie złożył przewodniczący MRN I sekretarz KMiG Stefan Kowalczyk składając jednocześnie zapewnienie, że wszyscy mieszkańcy i młodzież nie zawiodą zaufania partii. Przewodniczący Miejsko-Gminnego Komitetu FJN Stanisław Gołda złożył na ręce I sekretarza KW partii meldunek o wykonaniu czynów na 35-lecie PRL wartości blisko 10 mln zł, oraz w imieniu samorządu mieszkańców zadeklarował podjęcie czynów społecznych wartości 4 mln zł. Przewodniczący Zarządu M-G ZSMP Jerzy Molendowski odczytał w imieniu młodzieży rezolucję antywojenną.

Kończy się patriotyczna manifestacja mieszkańców ziemi zwoleńskiej. Delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych składają pod Pomnikiem Ofiar Faszyzmu wieńce i wiązanki kwiatów. Od Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Urzędu Wojewódzkiego wieniec złożyli Janusz Prokopiak i Roman Maćkowski.

*

W tym samym czasie we wszystkich miejscowościach ziemi radomskiej przed pomnikami pamięci narodowej złożone zostały wieńce i wiązanki kwiatów.

W 40 rocznicę wybuchu wojny na radomskiej ziemi zapłonęły ogniska pokoju. Radom — miejsce straceń na Firleju, Kozienice, Iłża, Ciepielów, Chotcza i Przysucha. Wszędzie tam, gdzie zginęli partyzanci i żołnierze w walce z hitlerowskim najeźdźcą. W gminie Grabów gdzie 19 maja 1943 roku poległ w walce z hitlerowcami szef sztabu GL okręgu radomskiego Stanisław Lachtara młodzież harcerska złożyła wieńce i wiązanki kwiatów.

*

1 bm. manifestacja antywojenna odbyła się w Pionkach. Pod hasłem: „Znamy cenę wojny — chcemy żyć i pracować w pokoju" — obok pomnika ku czci pomordowanych w czasie II wojny światowej harcerze, członkowie ZSMP i młodzi funkcjonariusze MO zaciągnęli warty honorowe. Wiec otworzył naczelnik Urzędu Miejskiego Józef Kopeć. W manifestacji uczestniczył sekretarz KW PZPR Tadeusz Wesołowski. Zabierając głos I sekretarz KM PZPR w Pionkach Tadeusz Nowicki przypomniał tragiczne dni kampanii wrześniowej oraz bilans strat jakie poniósł naród polski. Uczestnicy wiecu przyjęli rezolucję antywojenną.

Przy dźwiękach werbli złożono wieniec od społeczeństwa Pionek a następnie minutą ciszy uczczono pamięć poległych.

ANNA NOWACKA
MAREK BIELSKI
BRONISŁAW DUDA
TADEUSZ M. ZAJĄC

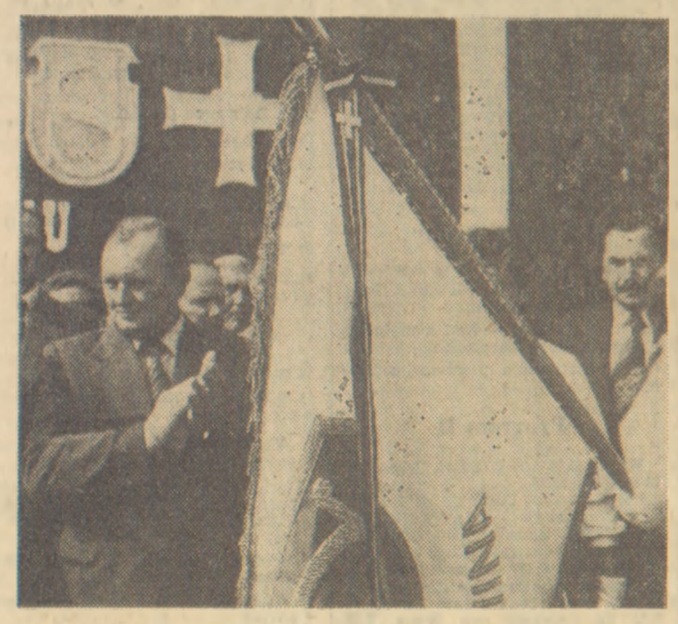

Sztandar miasta Zwolenia udekorowany Orderem Krzyża Grunwaldu II klasy

Idziemy do kina

Wrzesień — miesiącem filmu polskiego

We wrześniu w kinie studyjnym „Pokolenie" odbędzie się przegląd filmów polskich W pierwszej części zobaczymy 5 pozycji, w większości znanych już z ekranów telewizyjnych, a wspólnym mianownikiem ich jest „Wrzesień 1939 r."

W dn. 3 — 4.09 „Pamiętnik pani Hanki" z 1963 r., powstały na podstawie powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza w reż. Stanisława Lenartowicza z Lucyną Winnicką i Andrzejem Łapickim w rolach głównych.

W dn. 5 — 6.09. „Don Gabriel" z 1966 r. Film opowiada o wrześniu 39 r., a bohaterem jego jest intelektualista o przezwisku Don Gabriel. W rolach głównych Bronisław Pawlik i Igor Śmiałowski.

W dn. 7 — 8.09. film 1975 r. w reż. Janusza Nasfetera pt.: „Moja wojna, moja miłość", tematem wraca do Września 39 r., który to okres nieodwracalnie zaważył na losach wielu przedstawicieli młodego pokolenia, gdy część z niego zaczęła długotrwałą wędrówkę moralno-ideowego błądzenia.

W dn. 9—10.09. „Sąsiedzi" z 1969 r. w reż. Aleksandra Scibor-Rylskiego to obraz tragicznych wydarzeń wrześniowych w Bydgoszczy, epopea o bohaterskiej samoobronie bydgoskiej ludności w obliczu zbrojnej dywersji przygotowanej przez niemiecką mniejszość narodową.

W dn. 11 — 12.09. film z 1978 r. pt.: „...gdziekolwiek jesteś, panie Prezydencie...", opowiadający o heroicznej postawie mieszkańców Warszawy we Wrześniu, na której czele pozostał prezydent miasta Stefan Starzyński. **(M.S.)**

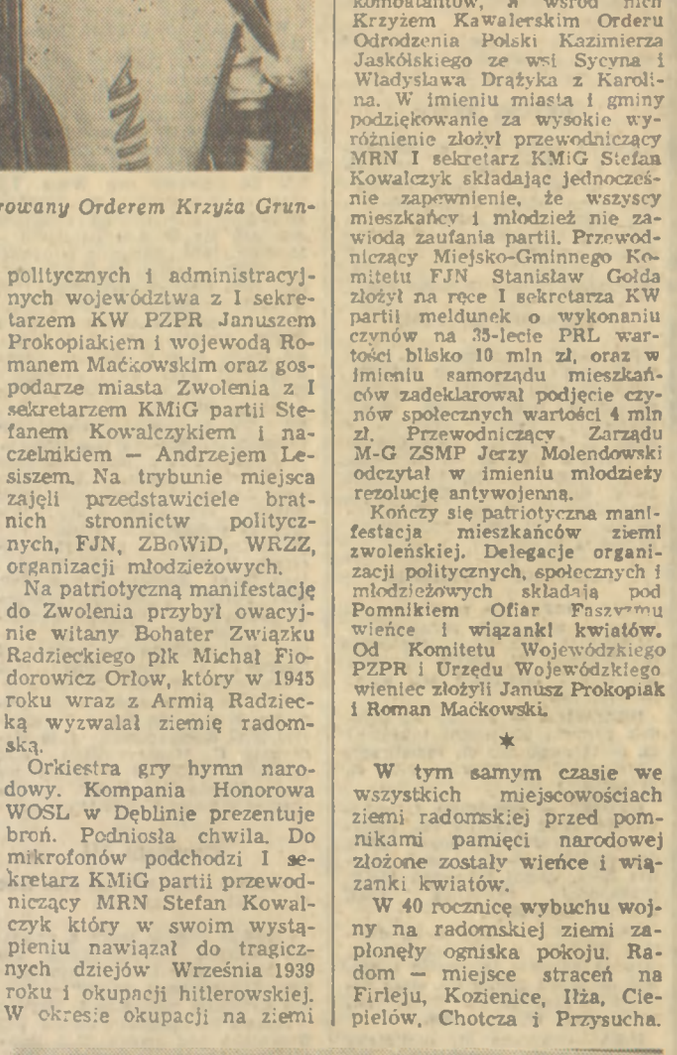

I sekretarz KW PZPR Janusz Prokopiak i wojewoda Roman Maćkowski udekrowali wysokimi odznaczeniami państwowymi grupę kombatantów. **Fot. Bronisław Duda**

Wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę pomnika harcerskiego

Podniosła uroczystość odbędzie się dziś, 3 września w Radomiu przy ul. Malczewskiego — w parku gdzie stanie pomnik w hołdzie młodzieży harcerskiej walczącej w obronie wolności w latach 1939—1945.

O godz. 11 odbędzie się wmurowanie aktu erekcyjnego pod pomnik harcerski. W uroczystości tej wezmą udział członkowie społecznego komitetu budowy pomnika z jego przewodniczącym I sekretarzem KM PZPR Euzebiuszem Ciążelą, przedstawiciele władz miasta i województwa, reprezentacje harcerskie wszystkich szkół podstawowych i ponadpodstawowych, kadra chorągwi hufca radomskiego, zaproszeni goście i mieszkańcy miasta.

Podczas tej uroczystej zbiórki młodzież złoży meldunek z harcerskiego czynu, podjętego dla uczczenia 35-lecia PRL i akcji prowadzonej pod hasłem „Pomnik". **(n)**

Pierwszy dzwonek dla uczniów szkół średnich * Mogą liczyć na przyjaciół * Wszechstronny rozwój młodego pokolenia — naczelnym zadaniem

Inauguracja nowego roku w radomskich szkołach średnich

Dziś wszystkie szkoły wypełnią się gwarem młodzieży. Uczniowie wrócili do szkolnej ławy. Na dobrą sprawę należałoby, zgodnie ze stanem wyposażenia szkolnego rzec — do szkolnego stolika. Faktycznie zmienił się obraz radomskiego szkolnictwa — inna baza, inne wyposażenie, a ławy przyjdzie nam już szukać w... szkolnym muzeum.

Zgodnie z tradycją wszyscy uczniowie w odświętnych strojach gromadzą się grupkami na korytarzach, oczekując na uroczystą inaugurację roku. Opaleni, wypoczęci, z przejęciem opowiadają o atrakcjach wakacyjnych wędrówek. Ale jednocześnie zadają sobie nurtujące ich pytanie, jakie na pewno towarzyszy ich rodzicom i nauczycielom. Jaki będzie ten nowy szkolny rok? Co z sobą przyniesie? Czy spełni nasze oczekiwania?

Takie samo pytanie zadały sobie radomskie władze oświatowe. Oczywiście odpowiednio wcześniej, bo kierowanie współczesną edukacją wymaga zarówno trafnej oceny aktualnego stanu oświaty, jak i precyzyjnego określenia przyszłych zadań. A problemów nie brakuje.

Drugi rok szkolnej reformy. Nowe podręczniki, nowe programy i przede wszystkim wdrożenie do nowego stylu pracy, w równym stopniu ucznia i nauczyciela. Kurator Oświaty i Wychowania mgr inż. Mieczysław Janik określił jako główne kierunki tegorocznego „uderzenia oświatowego" w Radomskiem, doskonalenie pracy na odcinku wychowania przedszkolnego, solidne przygotowanie się do dalszego wdrażania reformy w klasie II, podejmowanie działań na rzecz poprawy warunków pracy i placówek oświatowo-wychowawczych oraz permanentne podnoszenie poziomu nauczania w szkołach wszystkich typów.

Sojusznicy

Zasięg reformy szkolnej, jej całkowicie nowatorski charakter, konieczność zapewnienia korzystnych warunków jej realizacji — wymagają wsparcia ze strony szerokiego frontu sojuszników szkoły. Z ogromną satysfakcją należy odnotować dużą pomoc jaką niosą szkołom zakłady patronackie. Np. w Lipsku, Kozienicach, Pionkach i samym Radomiu opiekujące się szkołami zakłady pracy i instytucje kupują meble, pomoce naukowe, urządzają pracownie. Nie ograniczają się tylko do pomocy materialnej, pomagają zorganizować wycieczki, a także prowadzą rozmowy ze swymi pracownikami, którzy jako rodzice nie zajmują się w należytym stopniu swymi pociechami.

U Kochanowskiego

Odwiedziliśmy kilka radomskich szkół, w przeddzień rozpoczęcia lekcji. Liceum im. Jana Kochanowskiego — mówi się że to szkoła olimpijczyków. Uczniowie tej szkoły niejednokrotnie sięgali po najwyższe laury ogólnopolskich olimpiad przedmiotowych.

— Rozpoczynamy naukę w czystym budynku, który przeszedł kapitalny remont, informują: dyr. mgr Alicja Grzechnik i z-ca dyr. mgr Henryk Molenda. 700 uczniów będzie uczęszczało do 20 oddziałów, z czego 7 klas ma profil matematyczno-przyrodniczy, 6 biologiczno-chemiczny, 3 posiadają rozszerzony program nauczania języka angielskiego, zaś 4 realizują program podstawowy. Szykujemy się we wrześniu do otwarcia Izby Pamięci i Tradycji, a także przygotowujemy się do zbliżających się obchodów rocznicowych Mistrza Jana z Czarnolasu. Patronowi szkoły chcemy poświęcić osobne miejsce w izbie pamięci, odsłonięte zostanie jego popiersie. W tym roku szkolnym w naszej szkole odbędzie się spotkanie wszystkich przedstawicieli liceów ogólnokształcących noszących imię sławnego poety polskiego Renesansu. Harcerze z „Kochanowszczaka" obejmą w posiadanie nową harcówkę, a dodajmy, że 80 proc. uczniów tej szkoły należy do ZHP.

U Chałubińskiego

Dr Marek Gawlik, dyrektor Lic. im. T. Chałubińskiego, najstarszej spośród radomskich szkół, swymi początkami sięgającej czasów Oświecenia twierdzi przekornie, iż tradycja jest mocnym atutem szkoły, jednak o jej randze decydują wyniki nauczania. Żeby je uzyskać należy preferować nowoczesne metody dydaktyczne. Pozytywnym zjawiskiem jest fakt, iż spośród 20 oddziałów szkolnych tylko 2 będą o profilu podstawowym. Pozostałe klasy mają rozszerzone programy matematyki, fizyki, biologii, chemii i języka angielskiego. Nie znaczy to wcale, że w szkole nie znajdzie się miejsca na przedmioty humanistyczne, czy sport. Uczniowie mgr Stanisława Medyńskiego z powodzeniem biorą udział w olimpiadach języka polskiego oraz konkursach recytatorskich. Wychowankowie mgr Alfonsa Wicherka zdobywają palmy pierwszeństwa w międzywojewódzkich zawodach sportowych. Corocznie zwiększa się grupa uczniów startujących w olimpiadach, a spora grupa zachęcona zeszłorocznym sukcesem szkoły przygotowuje się do udziału w Olimpiadzie Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym.

W Zespole Szkół Samochodowych

Zespół Szkół Samochodowych tętnił gwarem już od wielu dni, choć szkolne zajęcia zaczynają się jak wszędzie 3 września. Mówi dyrektor inż. Paweł Lichwierowicz; fakt wcześniejszej obecności nauczycieli i niektórych uczniów spowodowany był przygotowaniami do jubileuszu 75-lecia szkoły, obchodzonego we wrześniu. Obecnie uczęszcza tu 1500 uczniów, z których rokrocznie ok. 250 otrzymuje pozwolenie prowadzenia pojazdów mechanicznych. Od kilku miesięcy trwa remont i modernizacja warsztatów. Kierownik warsztatów, mgr Jerzy Gorgoń może być zadowolony z nowoczesnego sprzętu jakim dysponują warsztaty, choć podstawowy kłopot — ciasnota, pozostał mimo modernizacji.

Od dziś każdego dnia rozlegać się będzie dzwonek na lekcje — czas uczniowskiej edukacji. **(W. M. B.)**

*

Młodzież państwowej szkoły muzycznej I i II stopnia im. Oskara Kolberga w Radomiu rozpoczyna nowy rok nauki. Uroczysta inauguracja roku szkolnego odbędzie się 3 września o godz. 17. w zakładowym domu kultury „Waltera" przy ul. Kościuszki 2.

Również dziś po południu nastąpi rozpoczęcie nauki w państwowym ognisku plastycznym przy ul. Sienkiewicza 12. **(n)**

W centrum dyspozycji mocy okręgu wschodniego

Charakterystyczną bryłę budynków Zakładów Energetycznych Okręgu Wschodniego w Radomiu, wzniesionego w latach pięćdziesiątych znają wszyscy radomianie. Rzadko jednak kojarzymy sobie ten budynek z miejscem, z którego koordynuje się poczynaniami energetyki na terenie aż 10 województw południowo-wschodniej Polski czyli obszarze znajdującym się gospodarowaniu 14,5-ty sięcznej rzeszy energetyków. Tych z największej i najnowocześniejszej elektrowni „Kozienice", z elektrowni w Solinie i Myczkowcach czy wreszcie załogi „energetycznej staruszki" w Stalowej Woli.

Ludzie, którzy produkują energią, przesyłają ją do odbiorców, remontują sieć i urządzenia elektroenergetyczne oraz, w zależności od sytuacji, włączają lub wyłączają dodatkowe źródła energii. W tym roku wytworzą produkcję wartości ponad 9 mld zł, z czego większość stanowić będą wpływy ze sprzedaży energii elektrycznej, której obecnie nowoczesna gospodarka potrzebuje więcej niż mogą wytworzyć istniejące elektrownie.

Co wynika z komunikatu

W czasie jednego z takich trudnych dla energetyki dni odwiedziliśmy Okręgową Dyspozycję Mocy w Radomiu. Pomieszczenie dla laika wygląda dość tajemniczo. Kolorowe linie i litery oraz świecące się żaróweczki zajmujące jedną ze ścian to nic innego jak schemat istniejących źródeł wytwarzania energii w kraju. Na innych ścianach kolorowe zegary, zmieniające się liczby kontrolnych czujników oraz pulpit z dziesiątkami przełączników, zapewniających bezpośrednią łączność telefoniczną ze wszystkimi podległymi i zwierzchnimi jednostkami energetycznymi. Przy nim zaś dwaj dyżurni dyspozytorzy: kierownik zmiany — Marian Magdziński i dyspozytor — Antoni Nowak. Dochodzi godzina ósma rano.

Państwowa Dyspozycja Mocy ogłasza od godz. 8,15 do godz. 13,15 stopień zasilania 20 i przewiduje od godz. 13,15 do godz. 21,45 stopnień zasilania 20 — słychać ze stojącego na stoliczku radioodbiornika DMTL-202 produkcji „Unitry-Diory".

— Radiowy komunikat Państwowej Dyspozycji Mocy jest syntetycznym wskaźnikiem, charakteryzującym stan bilansu energetycznego kraju w danym dniu, który mierzony jest w skali od 01 do 20 stopni — wyjaśnia M. Magdziński. Komunikat ten jest skierowany przede wszystkim do energetyków małych zakładów pracy, które są objęte rządowym planem ograniczeń zużycia energii. W skali ZEOW dotyczy około 400 obiorców.

Najpierw przemysł

20 stopień zasilania — oznacza konieczność zmniejszenia zużycia energii przez odbiorców

Komunikaty radiowe Państwowej Dyspozycji Mocy nadawane codziennie o godz. 8,13 i 21 dają impuls do działania w trudnych dla energetyki okresach. Są też bezpośrednie ograniczenia wydawane telefonicznie na polecenie Centralnej Dyspozycji Mocy, które w skali ZEOW dotyczą tylko największych, szczególnie energochłonnych zakładów. Z tym jednak, że takie polecenie o ograniczeniach w zużyciu energii obowiązują już od godz. 6.45.

Niedobór mocy energetycznych wynika z kilku znanych ogólnie przyczyn, wśród których sprawy najważniejsze to szybszy rozwój całej gospodarki niż energetyki, opóźnienia na budowach nowych elektrowni, gorsza jakość dostarczanego opału czy wreszcie większa ilość awarii. Podjęto już działania, aby poprawić sytuację. Ale zanim to nastąpi trzeba mądrze gospodarować tą energią, która jest.

— Racjonalne zużycie energii elektrycznej powinno obowiązywać obecnie wszystkich naszych odbiorców — mówi inż. Jerzy Wolak, główny dyspozytor Okręgu w Radomiu. W pierwszej kolejności bezwzględnie musi być przestrzegana dyscyplina ograniczeń w zużyciu energii w przemyśle. Od dyscypliny i rzetelności zakładów energetycznych zależy przede wszystkim, czy wystąpią wyłączenia dopływu energii dla ludności. A to jest już ostateczność i wówczas staramy się sprawiedliwie obciążać mieszkańców miast i wsi stosując tzw. rotację, czyli zmianę grupy odbiorców i jak najkrótszy czas wyłączeń.

Z Kozienic i Połańca

— Najpilniejsze jest obecnie szybkie zakończenie remontu zapobiegawczego związanego z usunięciem bieżących usterek odwilżacza, turbopompy zasilającej, przeglądów i remontów młynów w bloku energetycznym o mocy 500 MW w Elektrowni „Kozienice" co powinno nastąpić lada dzień — mówi mgr inż. Tadeusz Zborowski, I z-ca dyrektora naczelnego d/s technicznych w ZEOW w Radomiu. Najpóźniej w listopadzie musi ruszyć druga „pięćsetka" w „Kozienicach" a nowo powstająca Elektrownia „Połaniec" ma wówczas dać do sieci krajowej energię elektryczną z dwóch pierwszych bloków energetycznych o mocy 200 MW każdy. Gdyby jeszcze górnicy dostarczyli nam lepszy jakościowo węgiel...

Zakłady Energetyczne Okręgu Wschodniego w Radomiu są liczącym się w kraju producentem energii, której znacznie więcej wytwarzają niż potrzeba w 10 podopiecznych województwach. Od efektów pracy energetyków z ZEOW zależy jednak rytm pracy i życia na znacznie większym obszarze kraju o czym warto wiedzieć choćby z okazji obchodzonego właśnie Dnia Energetyka.

TADEUSZ M. ZAJĄC